

11**1951****T R E Ś Ć**

O dyscyplinę zatrudnienia i płac	605
Min. JAN RUSTECKI — Rola transportu drogowego w gospodarce narodowej	606
Min. dr JAROMÍR DOLANSKY — Podwyższenie wskaźników 5-letniego planu gospodarczego CSR w przemyśle	609
JOZEF THIERRY — Nowa organizacja wykonawstwa budowlanego	611
MICHAŁ SADULSKI — Zdobywcze socjalne w Planie 6-letnim	613
TADEUSZ LIPSKI — Gospodarcze zadania ruchu zawodowego	617

MATERIAŁY I PRZYCZYNNKI

BRONISŁAW PILAWSKI — Przełom w systemie finansowania inwestycji	620
JAN BILIŃSKI — Metoda szybkościowych przeładunków w porcie szczecińskim	623
JERZY SCHOEPPINGK — Wynalazczość i racjonalizatorstwo w świetle nowej uchwały	626
IGNACY HAENDEL i LUKASZ TERCZYŃSKI — O właściwe wynagradzanie twórców projektów racjonalizatorskich	628
PAWEŁ BOJARSKI — Zagadnienie produkcji i obrotu surowcem dla przemysłu betonowego	632
JERZY BARTNICKI — Przemysł chemiczny NRD wykonuje Plan 5-letni	634
MAREK KOWNACKI — Konferencja taryfowa w Torquay	636

Z DOŚWIADCZEŃ BUDOWNICTWA SOCJALIZMU

W. DIACZENKO — Rozrachunek gospodarczy — socjalistyczną metodą gospodarowania	641
STANISŁAW BIELAK — Osiągnięcia Albańskiej Republiki Ludowej	645
Z KRAJU	649
Z CAŁEGO ŚWIATA	657

ŻYCIE GOSPO DARCZE

DWUTYGODNIK

T R E Ś Ć N U M E R U P O P R Z E D N I E G O:

Walczymy o pakt pokoju. — MICHAŁ SADULSKI — Na nowym etapie współpracy nauki z praktyką. — ROMAN SECOMSKI — Sprawozdawczość finansowa i rzeczowa z realizacji planu inwestycyjnego na rok 1951. — STANISŁAW PIOTROWSKI — Sprzedaż hurtowa i sprzedaż detaliczna. — MARIAN WDÓWKA — Rola odpadków w walce o obniżkę kosztów produkcji. **MATERIAŁY I PRZYCZYNNKI:** MARIAN SIKORA — Budownictwo w walce o nowe oszczędności. — JÓZEF RAWLUK — Osiągnięcia i zamierzenia przemysłu włókien litych. — FRANCISZEK STEFAŃSKI — Nowa organizacja zaopatrzenia robotniczego. — WOJCIECH SZMIDT — Zasady sporządzania planów gospodarczych w spółdzielniach produkcyjnych. — **Z DOŚWIADCZEŃ RADZIECKICH:** — LEON SIENNICKI — Sukces ekonomiki radzieckiej. — J. KASIMOWSKI — System wskaźników rotacji środków. — **Z KRAJU.** — **Z CAŁEGO ŚWIATA.**

WYDAWCA: „Polskie Wydawnictwa Gospodarcze”, Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione, Warszawa, Hoża 15.
REDAGUJE KOLEGIUM. — Red. Nacz. JERZY KWEJT. — Przyjm. codz. w g. 16–17 w W-wie, ul. Foksal 15, tel. 8-20-2.
PRENUMERATA dwutygodnika „Życie Gospodarcze” wynosi (wraz z portem) półr. 54 zł, kwart. 27 zł, mies. 9 zł.
Prenumerata kolportaż PPK „Ruch”, Oddz. w Warszawie, ul. Srebrna 12. Nr konta I-17294.

Przedruki dozwolone tylko z wyraźnym podaniem źródła. Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Nakł. 11.300. Zam. 4097. 2-B-30590

Druk. LSW nr 1, Warszawa, Al. Jerozolimskie 123.

O DYSCYPLINĘ ZATRUDNIENIA I PŁAC

WYKONANIE Planu 6-letniego wymaga głębokiej, zasadniczej mobilizacji wszystkich rezerw produkcyjnych naszej gospodarki narodowej. Nie ulega wątpliwości, że rezerwy te tkwią jeszcze nieomal wszędzie, w każdym przedsiębiorstwie, w każdym zakładzie pracy. Rezerwy te, w miarę ujawniania ich i wprowadzania w działanie nie maleją jednak, na odwrót, wzrastają stopniowo i stale. Bo wiem u podstaw naszego ustroju, wyzwolonego z pęt kapitalizmu leży możliwość takiego wzrostu wydajności pracy, takiego wzrostu sił wytwórczych, jakiego nie znał i znać nie mógł żaden z dotychczasowych ustrojów.

Budując podstawy socjalizmu, Polska ludowa znalazła się w obliczu zagadnień, zrodzonych z prężności i mocy naszego tempa rozwoju. W tych warunkach bardzo często wzrost wskaźników ilościowych prześciga wzrost wskaźników jakościowych. Zagadnienia gospodarcze pogłębiają się, walka o realizację podstawowych zadań wymaga coraz bardziej surowego przestrzegania zasad gospodarności i dyscypliny finansowej.

Jednym z odcinków, gdzie gospodarność i dyscyplina stają się szczególnie ważne, jest zatrudnienie i płace. Zagadnienia zatrudnienia i płac nabierają największej ostrości zarówno w związku z koniecznością prawidłowej gospodarki siłą roboczą, jak i ze względu na to, że właściwe stosowanie polityki płac oraz wysokość funduszu płac wpływają bezpośrednio i pośrednio na poziom produkcji i na rozwój gospodarki narodowej.

Jeżeli jednak oba te zagadnienia są w ogólnym znaczeniu doceniane i stawiane w centrum uwagi, to w poszczególnych przedsiębiorstwach i zakładach pracy istnieją jeszcze częstokroć wielkopański, lekceważący stosunek do sprawy przestrzegania dyscypliny zatrudnienia i płac. Wysuwając rzekome trudności i niby to specyficzne warunki swego zakładu pracy, kierownicy ich naruszają dyscyplinę zatrudnienia, a jeszcze szerzej — dyscyplinę płac w najrozmaitszy sposób.

Jednym z nagminnych przejawów takiego lekceważenia stosunku do dyscypliny zatrudnienia są przerosty etatowe. Przerosty te są albo bezwzględne, wynikające z przekroczenia zatwierdzonej liczby pracowników, lub też względne, stanowiące przekroczenie ilości pracowników w stosunku do wykonywanych zadań. Ten ostatni przypadek jest znacznie częstszy, pod płaszczykiem bowiem formalnego porządku zatrudnia się znaczną liczbę ludzi, dla których nie ma właściwie pracy, a którzy mogliby być wykorzystani w innym miejscu. Zdarzają się często fakty rozbijania, rozwałkowywania pracy, aby zająć nią „etaty“, by utrzymać stan rzeczy. Nic to, że dobrzy skądinąd pracownicy w takich warunkach gnuśnieją, tracą się, cofają — zamiast iść naprzód.

Drugim nagminnym przejawem jest przekraczanie bezwzględne lub względne funduszu płac szczególnie przez sztuczne podnoszenie uposażeń. Prawem ekonomicznym gospodarki socjalistycznej jest to, że wzrost wydajności wyprzedza wzrost płac. Tymczasem jednak, w praktyce naszych przedsiębiorstw i zakładów pracy częstokroć wzrost płac wyprzedza wzrost wydajności, co nie tylko nie jest bodźcem do rozwoju inicjatywy i wzmożenia wydajności pracy, ale wręcz demobilizuje załogi.

Toteż przytoczone przez wicepremiera Minca na VI Plenum wskaźniki wzrostu płac w 1950 r. o 17%, zaś wzrostu wydajności — tylko o 9,1%, nawet przy uwzględnieniu ogólnej 5% podwyżki płac, stanowią sygnał zwracający uwagę wszystkich organizacji gospodarczych przede wszystkim na konieczność walki o nowe, właściwe, technicznie uzasadnione normy płacy oraz na szkodliwość sztucznego podnoszenia stawek i uposażeń.

Ci, którzy naruszają dyscyplinę płac, zapominając, że pierwszym rzecznikiem i obrońcą interesów mas pracujących jest właśnie państwo ludowe, powinni ponieść osobiście pełną konsekwencję za straty wyrządzone w ten sposób Skarbowi Państwa, przez zwrot nadpłaconych sum; osobista odpowiedzialność tych, którzy szafują pieniędzmi państwowymi będzie niewątpliwie ważnym czynnikiem wzmożenia dyscypliny finansowej w ogóle, a dyscypliny zatrudnienia i płac w szczególności.

Rola transportu drogowego w gospodarce narodowej

WIELKIE znaczenie transportu drogowego dla gospodarki narodowej daje się wyraźnie zauważyć od czasu potężnego rozwoju samochodu, jako środka lokomocji.

Zalety transportu samochodowego i jego przewaga nad innymi środkami transportu drogowego daje się ująć w następujących jego charakterystycznych cechach:

1) możliwość poruszania się samochodu na wszelkiego rodzaju drogach;

2) znaczna szybkość poruszania się po drogach o nawierzchni ulepszonej, sięgająca 120 — 160 km dla samochodów osobowych i 70 — 90 km na godzinę dla autobusów i samochodów ciężarowych;

3) doskonała zdolność manewrowania, zapewniająca szybką zmianę kierunku ruchu i możliwość bezpośredniego dostępu do miejsca załadunku i wyładunku, co umożliwia przewożenie ładunków i pasażerów bez konieczności przenoszenia ich na inny środek lokomocji i gwarantuje szybką dostawę pasażerów i ładunków do miejsca przeznaczenia, a jednocześnie obniża koszty przewozu;

4) wielka dogodność dla pasażerów przy korzystaniu z samochodów osobowych lub autobusów jako środków lokomocji;

5) możliwość przystosowania samochodów ciężarowych do przewożenia niewielkich partii ładunków, co z kolei wyklucza konieczność gromadzenia wielkich mas towarowych dla przewiezienia ich koleją lub statkiem i zabezpiecza niektóre towary przed zepsuciem;

6) łatwość kierowania samochodem, uproszczona konserwacja i zdolność do stałej gotowości w wypadku należytej obsługi.

Zagadnienie transportu należycie ocenił Józef Stalin, pisząc w swym artykule „Rok wielkiego przełomu“:

„Stajemy się krajem metalu, krajem automobilizacji, krajem traktoryzacji. I gdy posadzimy ZSRR na automobil, a chłopą na traktor — wtedy niechaj spróbują nas dogonić szanowni kapitaliści chępiący się swoją „cywilizacją“. Zobaczymy jeszcze, które kraje będzie można wówczas „zaliczyć“ do zacofanych, a które zaś do przodujących“.¹⁾

Nasze władze ludowe właściwie oceniły rolę transportu drogowego i zakreśliły mu w Planie Sześciolletnim poważne zadania. Dla sprawniejszego wykonania tych zadań wyodrębniono zagadnienia transportu drogowego z dotychczasowego Ministerstwa Komunikacji i stworzono Ministerstwo Transportu

Drogowego i Lotniczego, któremu powierzono ich realizację.

Zasadniczym czynnikiem rozwoju transportu drogowego jest stworzenie ilościowo odpowiedniego taboru samochodowego. W okresie międzywojennym Polska była wyjątkowo upośledzona pod względem stanu ilościowego pojazdów mechanicznych. Ogólna ich liczba wynosiła około 38.000, przy czym przeważały samochody osobowe, znajdujące się w rękach osób prywatnych — kapitalistów i obszarników, przy czym były to w większości wozy osobowe, które wykorzystywane były wyłącznie dla celów osobistych. Obecnie największą pozycję zajmują samochody ciężarowe, służące do produktywnego przewozu towarów. Przytoczona tabela charakteryzuje ilościowy stan taboru samochodowego w stosunku do 10 tys. mieszkańców i w stosunku do obsługiwanej powierzchni w 1938 r. i 1947 r.

Z tabeli tej wynika, że nie tylko znacznie wzrosła ilość samochodów w kraju, lecz przede wszystkim udział samochodów, służących do produktywnych prac poważnie się zwiększył. Podczas gdy samochody ciężarowe stanowiły w 1938 r. 22,5% wszystkich samochodów, już w 1947 r. stanowiły one około 61%. Stan ten w chwili obecnej uległ jeszcze większej poprawie. W końcu Planu Sześciolletniego ilość samochodów ciężarowych wzrośnie dwukrotnie w stosunku do 1949 r.

Rozwiązanie tego zagadnienia nie byłoby jednak całkowite, gdyby zwiększenie liczebności samochodów miało być osiągnięte w drodze importu. Dlatego też stworzono w Polsce przemysł motoryzacyjny, którego rozwój zagwarantuje całkowite uniezależnienie w dziedzinie samochodów od zagranicy. Już dzisiaj fabryka samochodów w Starachowicach produkuje znaczne ilości samochodów ciężarowych, przy czym ostatnio uruchomiona została tam produkcja systemem potokowym. Ponadto budujemy wielką fabrykę samochodów osobowych na Żeraniu i drugą fabrykę w Lublinie, oraz rozbudowujemy istniejące zakłady.

Wszystkie te inwestycje umożliwią znaczny rozwój przemysłu motoryzacyjnego, którego produkcja w roku 1955 wyniesie 25.000 samochodów ciężarowych, 12.000 samochodów osobowych oraz 32.000 motocykli.

Zapewnienie dostatecznej ilości samochodów nie wystarczy jednak dla właściwego zorganizowania transportu drogowego. Konieczne jest rozbudowanie takiej podstawowej bazy transportu, jaką są drogi.

Polska przedwrześniowa posiadała gęstość sieci dróg o nawierzchni twardej niedostateczną w stosunku do potrzeb i o wiele rzadszą, niż w większo-

¹⁾ Józef Stalin — Zagadnienia leninizmu, str. 256 („Książka“ — Łódź, 1947).

ści krajów europejskich. Wprawdzie dzięki przesunięciu naszych granic w kierunku zachodnim wskutek odzyskania ziem zachodnich znaleźliśmy się w posiadaniu części kraju o znacznie większej gęstości

Wskutek poważnego rozwoju przemysłu drogowego i znacznego wzrostu mechanizacji robót drogowych inwestycje drogowe zwiększyły się w roku bieżącym w stosunku do roku ubiegłego 2,4% razy.

Rodzaje pojazdów	ilość pojazdów na 10 tys. mieszkańców			Powierzchnia kraju, obsługiwana przez jeden pojazd		
	w roku 1938	w roku 1947	wskaźnik wzrostu 1938 — 100	w roku 1938	w roku 1947	wskaźnik wzrostu 1938 — 100
Razem wszystkie pojazdy	11,7	32,7	279,4	9,5	3,9	243,5
Razem samochody	8,9	24,9	279,7	12,4	5,2	243,5
Samochody ciężarowe	2,0	15,3	765,0	57,0	8,4	678,6
Samochody osobowe	7,0	9,6	137,1	15,9	13,5	117,7
Motocykle	2,8	7,8	278,5	39,5	16,6	237,9

dróg i przeciętna ich gęstość wzrosła blisko dwukrotnie, jednakże nadal sieć drogowa jest niedostateczna, zwłaszcza że jest ona bardzo nierównomiernie rozłożona na terenie kraju.

Dlatego też jednym z podstawowych zadań Planu Sześcioletniego w zakresie drogownictwa jest taka rozbudowa dróg, aby przyrost sieci dróg o nawierzchni twardej osiągnął 6,7%, co podniesie przeciętną gęstość sieci drogowej do 33,2 km na 100 km². Jest zrozumiałe, że rozbudowa dróg w województwach o mniejszej gęstości będzie większa, a w województwach zachodnich, charakteryzujących się znacznie wyższym wskaźnikiem, odpowiednio mniejsza.

W okresie Planu Sześcioletniego zostanie wybudowanych 6.500 km nowych dróg o nawierzchni twardej, przebudowanych na typ wyższy zostanie 4000 km, a odbudowanych ponad 850 km dróg o nawierzchni ulepszonej. W wyniku modernizacji długość dróg o nawierzchni ulepszonej typu ciężkiego (z kostki kamiennej, betonu i betonu asfaltowego) wzrośnie o 38,4%, typu średniego (dywaniki smołowe i klinkier) — o 55,7% i typu lekkiego (powierzchniowe smołowanie) — o 6,5%, a więc największego znaczenia udzieli się wybudowaniu dróg typu ciężkiego i średniego.

Jeśli chodzi o lokalizację przeprowadzanej modernizacji dróg, to przede wszystkim przewiduje się kontynuowanie modernizacji magistrali, łączących ośrodki życia gospodarczego oraz przebudowę odcinków dróg, położonych przy arteriach komunikacyjnych.

W Planie Sześcioletnim zostanie wybudowanych 30.000 m.b. nowych mostów drogowych, odbudowanych 30.000 m.b. mostów zniszczonych i przebudowanych 5.000 m.b. mostów prowizorycznych na mosty stałe. W tej liczbie wybuduje się większych mostów drogowych: 12 na Wiśle, 3 na Narwi i 3 na Odrze. W ten sposób ogólna długość czynnych mostów wzrośnie o 38%. Ze względu na stosunkowo znaczne koszty utrzymania mostów drewnianych i obawę zniszczenia ich wskutek powodzi i ruchu lodów, budowane będą przede wszystkim mosty stałe. I tak, mostów stałych na drogach państwowych zostanie wybudowanych 86,5%, a na drogach samorządowych — 40%.

Jeśli porównać wielkość inwestycji z odpowiednimi liczbami w najlepszych latach przedwojennych to są one czterokrotnie wyższe.

Wprowadzenie mechanizacji do robót drogowych charakteryzuje następujący wskaźnik, będący stosunkiem wartości sprzętu mechanicznego do rocznej wartości inwestycji; w okresie przedwojennym wynosił 5%, obecnie wynosi 14%, a w końcu Planu Sześcioletniego wyniesie 20%. Ziemne roboty drogowe były przed wojną zmechanizowane w 2—3%, a obecnie — w 35%.

Biorąc pod uwagę ogromny wzrost robót drogowych w porównaniu z okresem przedwojennym, można stwierdzić wielokrotnie wyższy stan mechanicznego sprzętu drogowego w liczbach bezwzględnych.

Sprzętem do budowy dróg dysponuje Państwowe Przedsiębiorstwo Robót Drogowych, które wykonuje większość kapitalnych robót drogowych przy pomocy odcinkowych kierownictw robót. Oprócz tego przedsiębiorstwa, w terenie działają Oddziały Drogowe przy Powiatowych Radach Narodowych, które wykonują roboty drogowe w zakresie właściwego terytorium. Tego rodzaju organizacja przedsiębiorstw wykonujących roboty drogowe nie jest prawidłowa i nie zapewnia najsprawniejszej działalności i odpowiednio najniższych kosztów budowy dróg. Ministerstwo liczy się więc z koniecznością wprowadzenia pewnych zmian organizacyjnych.

Dla sprawnej pracy komunikacji samochodowej konieczne jest zapewnienie odpowiedniego zaplecza technicznego, umożliwiającego właściwą eksploatację taboru.

Jeśli chodzi o generalne remonty samochodów, to dla ich przeprowadzania zostaną wybudowane 4 warsztaty samochodowe nowe, a 6 zostanie rozbudowanych. Dla małych napraw i konserwacji wozów obok już istniejących, wybuduje się 6 stacji obsługi I i 60 stacji obsługi II klasy. Uzupełnienie istniejących już stacji obsługi tą poważną liczbą nowych zapewni sprawne dokonywanie konserwacji, przeglądów, napraw bieżących i zapobiegawczych oraz wymiany zespołów.

Poza samochodami typowymi eksploatowana jest jeszcze przez gospodarkę narodową dość znaczna ilość samochodów nietypowych, przeważnie pochodzenia niemieckiego. Dla ich konserwowania i re-

montowania powołana została do życia jeszcze w 1949 roku spółdzielcza sieć warsztatów i stacji obsługi, której zadaniem jest właśnie roztoczenie opieki technicznej nad samochodami nietypowymi.

Pozatem, dozwolone jest posiadanie przez przedsiębiorstwa, rozporządzające większą ilością taboru samochodowego własnych stacji obsługi.

Jednym z najpoważniejszych zadań resortu transportu drogowego jest uporządkowanie i właściwe zorganizowanie gospodarki samochodowej.

Gospodarka samochodowa nie stoi u nas na dostatecznie wysokim poziomie. Tabor samochodowy wciąż jeszcze nie jest dostatecznie ekonomicznie eksploatowany. Zagadnienie pustych przebiegów dotąd nie zostało rozwiązane. Jakkolwiek wykorzystanie taboru samochodowego jest znacznie lepsze niż w krajach kapitalistycznych, w których ze względu na bezplanową, chaotyczną i żywiołową gospodarkę zarówno ładowność, jak i racjonalne przebiegi samochodów nie mogą być należycie wykorzystane, to jednak i w polskim transporcie współczynnik wykorzystania przebiegów waha się w granicach od 0,53 do 0,55. Oznacza to, że blisko połowa wykonanych wozoprzebiegów jest całkowicie dla gospodarki narodowej stracona.

Również ogólne wykorzystanie taboru jest niezadowalające, współczynnik wykorzystania eksploatacyjnego jest szczególnie niski, wynosząc od 0,55 do 0,70. Świadczy to o tym, że średnio 40% samochodów stoi bezczynnie. Różne są przyczyny, jakie się na ten stan składają, główną jest jednak złe zorganizowanie pracy taboru.

W okresie Planu Sześcioletniego praca taboru ma być usprawniona i jednym z zadań resortu transportu drogowego jest podniesienie współczynnika wykorzystania przebiegu w ruchu towarowym do 0,6, a współczynnika wykorzystania taboru do 0,7.

Dla osiągnięcia tego celu musi być znacznie podniesiona wydajność pracy pracowników służby ruchu i wzrost jej wydajności, mierzonej ilością tonokm na jednego pracownika służby ruchu ma w końcu Planu Sześcioletniego wynieść 67% w stosunku do roku 1949.

W efekcie zwiększonej wydajności i usprawnienia pracy koszty własne przewozów powinny ulec obniżce o 32% w stosunku do 1949 roku.

Wykonanie zadań publicznego transportu samochodowego zostanie poważnie zwiększone. W roku 1955 publiczny transport samochodowy przewiezie 70 mln ton towarów oraz 167 mln osób, co spowoduje powiększenie udziału w ogólnym przewozie towarów z 4% do 22%, a w ogólnym przewozie osób — 8% do 15%.

Tak znacznie zwiększone zadania transportu samochodowego nie mogą być wykonane przez konkurowanie z innymi rodzajami transportu publicznego, jakimi są koleje i statki rzeczne.

Praca transportu drogowego powinna być skoordynowana z pracą innych rodzajów transportu publicznego. W żadnym wypadku nie może być dublowana praca kolei, jak to dotąd jeszcze ma miejsce w naszej gospodarce samochodowej, zwłaszcza w przedsiębiorstwach, posiadających tabor samocho-

dowy do przewozów towarów własnego zaopatrzenia lub własnej produkcji.

Transport samochodowy wtedy będzie spełniał swoją rolę, jeśli przewozy zostaną w taki sposób zorganizowane, że tabor samochodowy zostanie najracjonalniej i najbardziej efektywnie wykorzystany.

Transport samochodowy ma znaczną przewagę nad innymi środkami lokomocji w takich wypadkach, gdy wykonuje zadania, których nie może z racji swej specyfikacji należycie wykonać kolej lub żegluga rzeczna.

Dlatego też z transportu samochodowego należy korzystać przede wszystkim w następujących wypadkach.

1) przy występujących masowo przewozach towarów sezonowych, dla których można ułożyć właściwy harmonogram prac, pozwalający na optymalne wyeliminowanie postojów, pustych przebiegów i na najbardziej efektywne wykorzystanie taboru;

2) przy przewozie ładunków, ulegających szybkiemu zepsuciu i wymagających szybkiej dostawy;

3) przy przewozie na stosunkowo niewielkie, nieprzekraczające kilkudziesięciu kilometrów odległości w obrębie danego rejonu, gdyż wtedy transport samochodowy jest bardziej opłacalny ze względu na uniknięcie przeładunków do i z wagonów kolejowych na samochody, rozwożące ładunki do miejsca przeznaczenia;

4) przy obsłudze rejonów, nie posiadających lub posiadających słabo rozwiniętą kolejową sieć komunikacyjną;

5) przy przewozie ładunków wyladowanych z transportu kolejowego i rzeczno.

W innych wypadkach, przede wszystkim przy przewozie ładunków na znaczne odległości nie powinien mieć zastosowania transport samochodowy, gdyż transport kolejowy lub rzeczny o wiele lepiej i oszczędniej może wykonać to zadanie zwłaszcza, że przy długodystansowych transportach trudno jest właściwie zorganizować pracę transportu i trudno jest unikać dłuższych postojów i pustych zwrotnych przebiegów.

Analogicznie przedstawia się sprawa przewozu pasażerów, które powinny być dokonywane na stosunkowo niewielkie odległości i zapewnić ruch pasażerski pomiędzy miejscowościami wiejskimi i powiatowymi a ośrodkiem wojewódzkim. Optymalna średnia odległość dla przewozu towarów powinna wynosić 15 km, a dla przewozu pasażerów — 23 km.

Poważnym zagadnieniem jest również wykorzystanie pełnej ładowności samochodów i przyczep. W warunkach pracy przedsiębiorstw, zajmujących się transportem publicznym łatwiej jest zorganizować racjonalniejszą eksploatację taboru przez maksymalne wykorzystanie ładowności, eliminację pustych przebiegów i zbędnych postojów, jednakże działalność przedsiębiorstw tych musi być wyjątkowo sprawna, aby zadość uczynić wielkim wymaganiom gospodarki pod względem terminowości dostaw ładunków.

Całkowita centralizacja transportu samochodowego w ramach jednego przedsiębiorstwa przewozowe-

go spowodowałyby brak koniecznej elastyczności w pracy transportu i mogłyby narazić gospodarkę narodową na poważne straty, wynikające z niedostatecznie sprawnej obsługi przedsiębiorstw produkcyjnych.

Dlatego też w większych przedsiębiorstwach przemysłowych, które mogą dostatecznie efektywnie wykorzystać posiadany tabor samochodowy oraz w takich przedsiębiorstwach, których tabor musi być dostosowany do specyficznych potrzeb danej gałęzi przemysłowej, w dalszym ciągu istnieć będzie własna gospodarka samochodowa z własnym taborzem. Natomiast wszystkie mniejsze przedsiębiorstwa, które posiadany tabor samochodowy mogłyby jedynie w drobnej części wykorzystać, powinny korzystać z publicznego transportu.

Pozostawiając większym przedsiębiorstwom własny transport samochodowy, resort transportu drogowego rozciągnie nad ich gospodarką samochodową swoją opiekę, dając wytyczne do racjonalnej gospodarki i sprawując nad nią kontrolę poprzez swoich inspektorów gospodarki samochodowej. Wszelkie przerosty i objawy marnotrawstwa czasu i środków będą z całą stanowczością likwidowane.

Min. dr Jaromir DOLANSKY

Prezes Państw. Urzędu Planowania CSR

Podwyższenie wskaźników 5-letniego planu gospodarczego CSR w przemyśle

ZWIĘKSZAJĄC zadania naszego Planu 5-letniego, przyspieszamy tempo marszu ku socjalizmowi przede wszystkim dlatego, aby w ogromnej historycznej walce o zachowanie pokoju nie tylko nie pozostać w tyle, lecz również, aby wszystkimi siłami przyspieszyć jedność, siłę i potęgę krajów miłujących pokój oraz całego obozu pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele.

Nowe zadania naszego przemysłu są następujące: przede wszystkim powinniśmy rozwinąć nasz ciężki przemysł, a zwłaszcza przemysł budowy maszyn, który potrzebuje najmniej zagranicznych surowców; następnie koncentrujemy się na produkcji takich wyrobów, dla których będziemy mieli zapewniony stały zbyty; będziemy wykrywali rezerwy w przemyśle ciężkim, a zwłaszcza w budowie maszyn ciężkich i będziemy inwestowali w pierwszym rzędzie i głównie w tym zakresie; będziemy wreszcie w daleko większym, niż dotychczas, stopniu wykorzystywali własne surowce i krajowe źródła surowcowe.

W ubiegłym roku uczyniliśmy w tym kierunku znaczny postęp. Uwidacznia się to również w rozwoju naszego handlu zagranicznego, w którym udział Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej wzrósł z 45% w roku 1949 do 54% w roku 1950. Przy tym udział tych krajów w naszym imporcie surowców wzrósł o 10%, a w naszym eksporcie wyrobów hutniczych i maszynowych wzrósł z 55% w 1949 do 73% w 1950 roku.

Dla wykonania wszystkich tych poważnych zadań resort transportu drogowego mobilizuje nowe kadry. Szkolenie zawodowe coraz bardziej się rozszerza. PKS zorganizowało już 3 szkoły zawodowe o półrocznym kursie nauczania. Istnieje 9 liceów drogowych, w których kształcą się przyszli kierownicy i majstrowie robót drogowych. Niezależnie od tego istnieje szereg kursów kierowców samochodowych nieomal we wszystkich resortach gospodarczych.

Nie zanedbywany jest również odcinek pracy werbowania nowych robotników drogowych. Stosuje się szeroko awansowanie wysuwających się robotników. Nierzadkie są wypadki, gdy przyjęty do pracy niewykwalifikowany robotnik drogowy przy końcu sezonu zatrudniony jest już jako majster.

Zadania transportu drogowego są niezmiernie poważne i od ich wykonania w dużej mierze uzależniona jest przedterminowa realizacja Planu Sześcioletniego. Pracownicy transportu zdają sobie sprawę z ogromu pracy, jaka stoi przed nimi i zwiększając swe wysiłki wykonają zadania, jakie stawia przed nimi Polska ludowa, w walce o realizację 6-letniego Planu gospodarczego, planu budowy podstaw socjalizmu w naszym kraju.

Nasz Plan 5-letni został w pierwszym i drugim roku wykonany i przekroczony. Szczególnie godny uwagi i znamieny jest przykład przemysłu hutniczego. Doświadczenia wytopów szybkościowych w naszych stalowniach oraz nauki jakie wynieśli nasi przodownicy ze swego wyjazdu do Związku Radzieckiego umożliwiły nam w przemyśle hutniczym postawienie zadania wypełnienia pięciolatki o dwa lata wcześniej, to jest już w roku 1951. W przemyśle samochodowym ujawnione zostały tak wielkie rezerwy mocy produkcyjnej, że pięciolatkę możemy wykonać o rok wcześniej i to bez nowej fabryki samochodów ciężarowych, której budowę przewidywał pierwotnie Plan 5-letni. W przemyśle budowy maszyn ciężkich już w roku 1952 osiągniemy poziom produkcyjny planowany pierwotnie na rok 1953. Wreszcie przemysł maszyn precyzyjnych osiągnie produkcję pierwotnie planowaną na ostatni rok pięciolatki już w roku 1951. Również w zakresie wydobywania węgla praktycznie już w tym roku wykonamy zadania Planu 5-letniego, a w zakresie produkcji energii elektrycznej oraz cementu w roku 1952.

Ogólnie biorąc możemy powiedzieć, że pierwotny Plan 5-letni wykonalibyśmy przeciętnie w trzy i pół roku.

Przekroczenie planu w drugim roku pięciolatki jest tym znamiennejsze, że idzie o plan, który był już podwyższony. Plan był podwyższony w wydobywaniu węgla kamiennego o 1 mln ton, w wydobywaniu wę-

gła brunatnego o 600 tys. ton, w budowie maszyn ciężkich średnio o 7%, w całym przemyśle ciężkim o 2%. Plan całego przemysłu ciężkiego został przekroczony o 1%. Wskazuje to, że pierwotny plan na rok 1950 nie odpowiadał w pełni wszystkim możliwościom rozwoju produkcji, wszystkim możliwościom wykorzystania rezerw, które tkwią w naszej nowej uspołecznionej gospodarce. Klasa robotnicza w toku wykonywania planu — plan ten skorygowała, należy więc tę korekturę przenieść na dalsze lata naszego Planu 5-letniego.

Produkcja przemysłowa jest już, ogólnie biorąc o 50% wyższa, niż w czasach kapitalistycznych.

Trzy gałęzie naszego przemysłu — budowa maszyn ciężkich, przemysł maszyn precyzyjnych oraz energetyka już w 1950 roku osiągnęły produkcję dwa razy wyższą od najwyższego poziomu, osiągniętego przez CSR w okresie kapitalizmu.

To stosunkowo szybkie tempo wzrostu produkcji przemysłowej, nie do pomyślenia w warunkach kapitalizmu, jasno wykazuje przewagę gospodarki socjalistycznej nad kapitalistyczną.

Wykonanie planu i podniesienie produkcji w 1950 roku przejawia się już dobitnie we wzroście stopy życiowej.

Plan 5-letni został w pierwszym i drugim roku wykonany i przekroczony przede wszystkim dzięki stale wzrastającej inicjatywie mas pracujących. We wzroście socjalistycznego współzawodnictwa pracy, ruchu przodowników, ruchu racjonalizatorskiego, we wzroście wszystkich nowych form pracy przejawia się nowy stosunek do pracy robotników i techników. Również i do naszej gospodarki odnoszą się słowa J. Stalina, że „świadomość iż robotnicy pracują nie dla kapitalistów, lecz dla swojego własnego państwa, dla swojej własnej klasy, świadomość ta jest ogromną siłą pobudzającą do rozwoju i doskonalenia naszego przemysłu“.

Dalszym czynnikiem umożliwiającym podwyższenie Planu 5-letniego jest fakt, że przy wypełnianiu planu za rok 1950, dzięki inicjatywie naszych robotników i techników, udało się we wszystkich gałęziach ciężkiego przemysłu wykryć wielkie, dotąd niewykorzystane, rezerwy mocy produkcyjnej.

W ubiegłym wreszcie roku dokonane zostało przejście do lepszego wykorzystania własnych źródeł surowcowych, co jest dalszym faktem umożliwiającym podniesienie zadań naszej pięciolatki. Za czasów kapitalistycznych kartele i monopole nie były wcale zainteresowane w rozszerzaniu wydobycia rud metali kolorowych, w poszukiwaniu i wydobyciu nafty, w wykorzystaniu energii wodnej itd. Kraj nasz słynny w Europie w poprzednich stuleciach ze swych

bogactw naturalnych, był uważany do niedawna za kraj ubogi w surowce.

Kopalnie, które nasi przodkowie przestali eksploatować, ponieważ przy ówczesnej technice wydobycia zasoby zostały wyczerpane, pozostawały niewykorzystane, chociaż nowoczesna technika wydobycia już dawno umożliwiała ich powtórne uruchomienie. Zupełnie zaniedbano prace poszukiwawcze dla uzyskania nowych pokładów kopalin. Czechosłowaccy geolodzy nie mogli przejawiać żywszej działalności w warunkach kapitalizmu. Państwowy instytut geologiczny zatrudnia obecnie dziesięć razy więcej geologów, niż w kapitalistycznej Czechosłowacji. Okazuje się, iż istnieją wszelkie dane po temu, ałyśmy w najbliższych latach rozwinęli wydatnie wydobycie rud żelaznych, abyśmy większą część zapotrzebowania na rudy pokrywali z własnych źródeł, abyśmy w szybszym tempie rozwinęli wydobycie ropy naftowej, własne wydobycie pirytów, a zwłaszcza przyspieszyli budowę elektrowni wodnych, w okresie kapitalizmu hamowaną systematycznie ze względów konkurencyjnych przez baronów węglowych. W przemyśle chemicznym został dokonany zwrot w kierunku produkcji włókien sztucznych, sztucznego kauczuku i sztucznych tworzyw.

Produkcja przemysłu ciężkiego wzrośnie w 1953 roku 2,3 raza w porównaniu z poziomem 1948 roku, zamiast 1,7 raza według pierwotnego planu. W roku 1953 produkcja ciężkiego przemysłu będzie więc o 35% wyższa, niż przewidywał pierwotny plan na ten rok. Produkcja przemysłu lekkiego oraz przemysłu spożywczego wzrośnie do roku 1953 — 1,7 raza, zamiast 1,5 raza. W roku 1953 produkcja ta będzie o 13% wyższa, niż przewidywał plan pierwotny na ten rok. Globalna produkcja przemysłowa wzrośnie w 1953 roku w porównaniu z rokiem 1948 blisko dwukrotnie, dokładnie o 98%, w miejsce wzrostu o 57% według planu pierwotnego.

Te wielkie zadania wskazują, że wступujemy w główną i decydującą fazę socjalistycznej industrializacji.

Jak najszybsze tempo wzrostu produkcji w budowie maszyn ciężkich będzie nadal głównym trzonem planu. Produkcja w tym zakresie zwiększy się w porównaniu z poziomem planowanym pierwotnie na rok 1953 o 48%. W porównaniu z pierwotnym planem na rok 1953 podniesie się wydatnie produkcja turbin parowych, turbin wodnych, dźwigów suwnicowych, wyposażenia technicznego fabryk, urządzeń hutniczych i górniczych, elektrotechniki ciężkiej itp. Budowa maszyn ciężkich osiągnie w roku 1953 czterokrotną wysokość najwyższej produkcji z okresu kapitalizmu.

„ W coraz większym stopniu rośnie u nas świadomość tego, że walka w obronie pokoju dotyczy każdego i wszystkich, że wiąże się ona jak najściślej z codzienną pracą całego narodu, z treścią i kierunkiem tej pracy. Z tego wynika, że walka o pokój musi mieć oparcie w postawie całego narodu, że musi mieć charakter szerokiego frontu ogólnonarodowego... „

Bolesław Bierut

Nowa organizacja wykonawstwa budowlanego

POTEŻNY rozwój budownictwa w Planie 6-letnim, przejście od odbudowy i robót remontowych do masowego budownictwa nowych osiedli, miast i zakładów przemysłowych, stawia przed nami nowe, trudne zadanie podniesienia na wyższy szczebel struktury organizacyjnej budownictwa i wypracowania nowych operatywnych metod kierowania budową.

Obecne, przestarzałe i niedostosowane do socjalistycznego tempa metody kierowania budową nie zabezpieczającą tej operatywności, nie odpowiadają wymaganiom stawianym przed masą budowlanych Polski ludowej, przez Rząd i Partię „budować szybko, taniej i lepiej“.

Potężny oddolny zryw robotników, techników i inżynierów jest częstokroć sztucznie hamowany przez stare, nieoperatywne i mało giętkie formy kierowania wykonawstwem budowlanym.

Kierowanie robotami i organizacja wykonawstwa budowlanego jest o wiele trudniejsza od podobnych zadań w zakładach przemysłowych. Wynika to ze specyficznych właściwości budownictwa. Produkcja przemysłowa jest ruchoma, natomiast miejsca robocze stałe. W wykonawstwie budowlanym jest odwrotnie — produkcja, czyli budowla jest nieruchoma, a miejsca robocze są zmienne tak w przestrzeni, jak i w czasie.

W zakładach przemysłowych maszyny i obrabiarki są ustawione na stałych miejscach, w budownictwie maszyny i mechanizmy stale zmieniają swoje miejsce w miarę postępu robót budowlanych. Poszczególne obiekty objęte jednym systemem kierownictwa są częstokroć położone na znacznej odległości od siebie, a przedsiębiorstwa usługowo-produkcyjne znajdują się zwykle w znacznej odległości od placu budowy.

Zaopatrzenie materiałowe budów jest nadzwyczaj skomplikowane ze względu na ogromny asortyment materiałów potrzebnych do wykonania każdej budowli.

Decydujący wpływ na organizację i koszty robót ma transport.

Procesy wykonawstwa budowlanego nie są ujęte w ścisłe przepisy technologiczne. Warunki technologiczne w budownictwie ulegają stałym zmianom i są nadzwyczaj różnorodne, co powoduje znaczną ilość nieproduktywnych strat i podnosi koszty budowy.

Wszystkie odgórne, biurokratyczne próby ujęcia tych zagadnień w ścisłe ramy organizacyjne i uporządkowania wykonawstwa budowlanego napotyka ją na znaczne trudności i to przede wszystkim tam, gdzie brak jest fachowej obsady. Stąd wniosek, że obecny system kierowania wykonawstwem budowlanym, opiera się przede wszystkim na indywidualnych zdolnościach poszczególnych ludzi zajętych w wykonawstwie budowlanym. System ten wymaga zatrudnienia na każdym szczeblu wykonawstwa ludzi o wysokich kwalifikacjach zawodowych i poważ-

nych zdolnościach organizacyjnych. Ogromny wzrost budownictwa, jego niebywałe nasilenie i tempo postawiły nas przed faktem poważnego braku sił fachowych w całym kraju, a co za tym idzie przed niewątpliwymi trudnościami w obsadzeniu wszystkich budów niezbędnymi siłami fachowymi. Ten ogólnie znany stan rzeczy pogarszają znaczne niedociągnięcia na odcinku zaopatrzenia budów w dokumentację techniczną, zaopatrzenia materiałowego, sprawozdawczości i kontroli wykonawstwa.

Obecny system sprawozdawczości i kontroli nie zabezpiecza zasadniczego warunku, niezbędnego dla zachowania rytmu technologicznego w budownictwie — dokładnego uchwycenia stanu wykonawstwa budowlanego w każdym momencie i na każdym odcinku. System obecny, a raczej brak systemu pozwala na stwierdzenie faktu wykonania lub niewykonania planu za okres ubiegły. Nie stwarza natomiast prawie żadnej możliwości codziennej kontroli postępu wykonania planu i w razie potrzeby, niezbędnej operatywnej interwencji zmierzającej do bieżącego zabezpieczenia wykonania codziennego planu. Ten prymitywizm organizacyjny powoduje często, że drobne na pozór braki urastają do rozmiarów poważnych przeszkód i nie tylko hamują, ale nawet czasami uniemożliwiają prawdziwe wykonanie planu. Stwierdzanie faktów z opóźnieniem jest szkodliwe również i z tego względu, że załoga zajęta jest przecież z zasady walką o wykonanie planów bieżących. Wykonanie z poprzedniego miesiąca jest dla niej wiadomością mało aktualną, niemobilizującą a „wąskie przekroje“ w wykonawstwie skierowują często ambicję załogi nie na ich pokonanie lecz na stałe, sztuczne wyszukiwanie za wszelką cenę wszelkich możliwości finansowych dla „zatkania“ powstałych niedociągnięć w wykonawstwie. Jest rzeczą jasną, że nieskoordynowana „pogoń za przerobem“ poważnie rozstraja rytmiczną pracę całego zespołu.

Trudności występują jaskrawo, szczególnie na większych budowach przy jednoczesnym równoległym wykonywaniu kilku procesów budowlanych, a specjalnie na budowach wykonywanych metodą szybkościową, gdyż każde opóźnienie jednego procesu wywołuje opóźnienie szeregu innych, dezorganizuje założony w planie (harmonogramie) rytm budowy.

Brak operatywnej kontroli ruchu materiałów i wykorzystania transportu powoduje znaczne i nieproduktywne przeciążenie personelu technicznego budowy dodatkowymi czynnościami związanymi z doraźnym zaopatrywaniem budów w materiały i półfabrykaty, koordynacją pracy transportu itp. Taki stan stwarza znaczne i niczym nieuzasadnione rozbieżności pomiędzy wysokim poziomem techniki budowlanej, stale wzrastającą mechanizacją budownictwa, nowymi socjalistycznymi metodami pracy naszych robotników, a przestarzałymi formami organizacji kontroli i sprawozdawczości. Jedynym środkiem uniknięcia wszystkich błędów jest wpro-

wadzenie systematycznej, codziennej kontroli wykonania planów rzeczowych i finansowych. Niezbędnym warunkiem wprowadzenia takiego systemu jest jednocześnie wprowadzenie systemu codziennego planowania i stałego korygowania dziennych planów w toku ich wykonywania. Całość składa się na dyspeczerski system organizacji kierowania budową.¹⁾

Dyspeczerski system organizacji kierowania budową jest mało znany w Polsce i stosowany w ograniczonej skali jedynie w kolejnictwie oraz w niektórych gałęziach przemysłowych. System ten zdał już całkowicie egzamin w budownictwie Związku Radzieckiego, gdzie zabezpiecza całkowicie kontrolę i regulowanie wykonawstwa. Pozwala on na bieżącą kontrolę przebiegu wykonawstwa budowlanego, na ujawnianie wszystkich błędów i niedociągnięć w samym procesie wykonawstwa oraz na ich natychmiastowe usuwanie. Dzięki temu dyspeczer może nie tylko fotografować — mówiąc porównawczo „filmować” — przebieg wykonawstwa, ale i aktywnie na nie oddziaływać. Dyspeczer koncentruje niezbędne dane o zapasach materiałowych, zabezpieczeniu siły roboczej, pracy transportu i parku maszyn. Pozwala mu to na operatywne manewrowanie wszystkimi czynnikami budowy w kierunku ich najefektywniejszego wykorzystania. Kierując operatywnie całym wykonawstwem dyspeczer koordynuje prace poszczególnych ogniw i koryguje ją celem zabezpieczenia wykonania zatwierdzonych planów. Dyspeczerski system organizacji kierowania budową należy określić lapidarnie jako system scentralizowanego, operatywnego regulowania i kontroli wykonawstwa budowlanego realizowany przez specjalnych pracowników dyspeczerów za pomocą technicznych środków łączności dyspeczerskiej na podstawie zatwierdzonych na określone terminy (miesiąc, dekada, tydzień, doba) operatywnych planów i harmonogramów wykonawstwa.

Zasadnicze zadania metody dyspeczeryzacji w budownictwie polegają na zapewnieniu:

1. równomiernego tempa postępu robót budowlanych na podstawie zatwierdzonych harmonogramów i ustalonych terminów przekazywania obiektów (lub części obiektów) do eksploatacji;
2. wzajemnego uzgodnienia poszczególnych procesów budowlanych;
3. dokładnego przestrzegania operatywnych planów wykonawstwa;
4. odpowiedniego wykorzystania wszystkich materialno-technicznych zasobów i potencjału roboczego;
5. osiągnięcia maksymalnej wydajności pracy, szerokiego stosowania nowych metod pracy i szybkościowo-potokowych metod budownictwa;

¹⁾ Wypada uzasadnić, dlaczego operuje się terminem „dyspeczer” a nie „dyspozytor”. Wydawałoby się, że jest to polskie brzmienie słowa „dyspodczer”. B. — może, że językoznawcy potrafią to udowodnić. Dla techników jednak nie jest ono równoznaczne, gdyż przyjęte w transporcie słowo „dyspozytor” określa zupełnie inny, o wiele mniejszy zasięg funkcji i obowiązków aniżeli słowo „dyspeczer” przyjęte w Związku Radzieckim. „Dyspeczerski” system stał się określeniem międzynarodowym i dlatego powinien także i w Polsce zdobyć prawo obywatelstwa.

6. maksymalnej rentowności procesu budowlanego;

7. ujawnienia i wykorzystania wszystkich ukrytych zasobów, a przede wszystkim odciążenia personelu technicznego budów od nieproduktywnej pracy i skierowania ich wysiłków do wykonywania bezpośrednich zadań i troski o najwyższą jakość robót.

Zadania te wykonywane są przez:

1. stałą, operatywną kontrolę i regulowanie wykonawstwa w ramach zatwierdzonych planów;
2. kontrolę terminowego zaopatrywania budów w materiały i półfabrykaty;
3. stałą kontrolę i koordynację pracy transportu, maszyn i przedsiębiorstw pomocniczych;
4. stałą kontrolę stanu zatrudnienia i zabezpieczenie każdej budowie niezbędnej siły roboczej zgodnie z zatwierdzonymi harmonogramami;
5. koordynację pracy poszczególnych odcinków budowy i przedsiębiorstw pomocniczych;
6. stałą kontrolę właściwego wykorzystywania brygad roboczych ich wydajności pracy (stosowanie nowych metod pracy);
7. okresową kontrolę rentowności budowy według wyników pracy poszczególnych odcinków;
8. doraźne decyzje aparatu dyspeczerskiego mające na celu usuwanie niedociągnięć, postojów, lub awarii.

Trzeba podkreślić z naciskiem, że system dyspeczerski nie jest fragmentem ogólnych zagadnień organizacji budownictwa.

Jest to kardynalna zmiana całego systemu organizacji budów, podnosząca go na nowy, wyższy szczebel organizacyjno-techniczny, podnosząca go do poziomu współczesnej techniki budowlanej, do poziomu nowych metod pracy w budownictwie.

Zasadniczymi warunkami wprowadzenia tego systemu na budowach są:

1. reorganizacja i modernizacja struktury organizacyjnej budowy;
2. wprowadzenie systemu codziennego planowania i sprawozdawczości;
3. zaopatrzenie punktów dyspeczerskich w niezbędną aparaturę łączności.

System dyspeczerski, przenosząc szereg funkcji i czynności na głównego dyspeczera budowy (lub grupy budów) wymaga od niego poważnych kwalifikacji zawodowych, szybkiej bezbłędnej orientacji i zdolności organizacyjnych.

System dyspeczerski został w ZSRR napierw zastosowany w kolejnictwie, następnie w przemyśle, a w ostatnich latach przed drugą wojną światową — w budownictwie. W początkowej fazie rozwoju wzorował się on częściowo na praktyce systemu stosowanego w przemyśle fabrycznym. Od samego jednak początku znacznie różnił się od metod stosowanych w przemyśle, z uwagi na specyficzne warunki budownictwa.

Związek Radziecki jest ojczyzną systemu dyspeczerskiego — najnowocześniejszego systemu organizacji budownictwa.

Praktyka stosowania „dyspeczeryzacji” w budownictwie amerykańskim lub zachodnio - europejskim jest nieznacząca (stosuje się ją niekiedy w budownictwie hydrotechnicznym), metody są bardzo prymitywne, a rola „dyspeczerów” mało znacząca

sprawdzająca się zasadniczo do roli zwykłych kontrolerów dostaw materiałowych.

W Związku Radzieckim system dyspeczerski kierowania budową jest powszechnie stosowany na wielkich budowach. Formy i metody dyspeczeryzacji zostały szeroko i szczegółowo opracowane na podstawie bogatej praktyki i badań teoretycznych w instytucjach. Stosowanie systemu dyspeczerskiego zostało zapoczątkowane w 1933 na budowie Czerwonego Teatru w Leningradzie. Równocześnie centralne budowlane naukowo-doświadczalne laboratorium Stroj CNIL zastosowało system dyspeczerski na innych budowach w formie doświadczalnej.

W następnych latach system ten wprowadzono na wielkich budowach jak: Zaporozstroj, odbudowa Dnieprostroju, Magnitostroj i innych. Zapoczątkowane na Zaporozstroju stosowanie dobowych harmonogramów wykonawstwa wykazało znakomitą wyższość tej formy kierowania budową. O wadze, jaką przywiązuje się do tej sprawy może świadczyć znaczna ilość wydawnictw poświęconych zagadnieniu systemu dyspeczerskiego.

Znaczne postępy osiągnięto również w dziedzinie rozwoju i ulepszenia aparatury łączności i dostosowania jej do warunków współczesnego budownictwa.

System dyspeczerski wzbogacił się ostatnio nowymi osiągnięciami jak automatyczne kierowanie i kontrola z odległości pracy maszyn i mechanizmów budowlanych.

Dyspeczerski system kierowania budowami nie może być rozpatrywany w oderwaniu od istniejących schematów organizacyjnych przedsiębiorstw budowlanych. Wprowadzona obecnie w Polsce struktura przedsiębiorstw budowlanych jest bardzo zbliżona do struktury istniejącej w ZSSR. Struktura ta polega na tym, że przeważną część programu budownictwa wykonuje się na zlecenia inwestorów przez specjalne przedsiębiorstwa budowlane, posiadające stałe kadry pracowników fizycznych i umysłowych, własne bazy materiałowo-techniczne i produkcyjne, znajdujące się w okręgach do obsługi których zostały te przedsiębiorstwa powołane. Jest rzeczą jasną,

że takie przedsiębiorstwa mają znaczną przewagę nad doraźnie powstającymi i wykonującymi roboty sposobem gospodarczym. Przedsiębiorstwa o charakterze ogólnobudowlanym podpisują z inwestorem umowę na całość budowy i występują w roli wykonawcy generalnego. Natomiast wszystkie specjalne roboty wykonują przedsiębiorstwa robót specjalnych na podstawie umów z wykonawcą generalnym. Występują one w roli subwykonawców. Struktura organizacyjna tych przedsiębiorstw różni się od struktury przedsiębiorstw ogólnobudowlanych o tyle, że obejmują one zasięgiem swojej działalności znacznie większe obszary, a czasem nawet cały kraj.

Dobrze zorganizowany system dyspeczerski polega na tym, że dyspeczer każdego szczebla jest zastępcą odpowiedniego kierownika technicznego, to znaczy główny dyspeczer trustu jest zastępcą naczelnego inżyniera trustu, główny dyspeczer zarządu budowlanego — zastępcą naczelnego inżyniera zarządu, dyspeczer odcinka — zastępcą kierownika odcinka.

Schematy organizacyjne systemu dyspeczerskiego nie są schematami martwymi. Mogą one oczywiście ulegać zmianom w zależności od specyficznych warunków budowy. Przy opracowywaniu schematów organizacyjnych „dyspeczeryzacji” należy kierować się jedynie zasadniczymi założeniami tego systemu i dążyć do osiągnięcia największych efektów najmniejszym kosztem.

Potężny rozwój polskiego budownictwa wymaga kardynalnych zmian w dotychczasowym systemie organizacji robót. Obecny poziom budownictwa w Polsce, metody szybkościowo-potokowego budownictwa, nasycenie mechanizmami, szerokie stosowanie nowych metod pracy, nasilenie budów w poszczególnych okręgach budowlanych i stałe podnoszenie się poziomu kadr technicznych, stwarza z jednej strony dogodne warunki dla wprowadzenia i opanowania systemu dyspeczerskiego, z drugiej zaś czyni wprowadzenie tego systemu niezbędnym w celu zabezpieczenia wykonania stojących przed nami w Planie 6-letnim zadań.

Michał SADULSKI

Zdobycze socjalne w Planie 6-letnim

USTAWA o Planie 6-letnim między in. nakazuje „zapewnić systematyczne podnoszenie stopy życiowej mas pracujących drogą wzrostu zarobków gotówkowych i stopniowej realizacji polityki obniżania cen w miarę wzrostu wydajności pracy i zmniejszenia kosztów własnych produkcji”.

Celem Planu, obok treści ideologicznej i gospodarczej, jest więc i żywy człowiek — jego dobro ujęte w ideologiczne ramy ustroju socjalistycznego.

W warunkach socjalizmu zadania gospodarcze stają się jednym ze środków do osiągnięcia wspomnianego celu społecznego. Dlatego zadania gospodarcze nie mogą się sprzeciwiać treści społecznej ani być jej przeciwstawne.

Plan 3-letni był pierwszym krokiem w kierunku przebudowy naszej zacofanej ekonomiki... „Dalszym krokiem jest właśnie Plan 6-letni — Plan „rozwoju gospodarczego i budowy podstaw socjalizmu na lata 1950 — 1955”.

J. Stalin powiedział: „socjalizm może być zbudowany jedynie na podstawie bujnego wzrostu sił twórczych społeczeństwa, na podstawie obfitości produktów i towarów, na podstawie dobrobytu mas pracujących, na podstawie bujnego rozkwitu kultury...” Do dobrobytu i rozkwitu życia kulturalnego dojdziemy, jeżeli nie pójdziemy wbrew linii rozwojowej gospodarki kraju.

Plan 6-letni zawiera program forsownego uprzemysłowienia kraju, przekształcenia go „w przodujący kraj przemysłowy”. Ażeby dokonać tego przeobrażenia gospodarczego Polski, mobilizujemy wszystkie środki i siły. Do twórczej pracy zostaną włączeni wszyscy, celem zwiększenia ilościowych i jakościowych rezultatów pracy. W ten sposób z roku na rok będziemy powiększać dochód narodowy w takich proporcjach, które umożliwią odrzucenie odpowiedniego odsetka na akumulację tj. na nowe, projektowane inwestycje, mające być czynnikiem dalszego wyposażenia gospodarczego i technicznego kraju. Jednocześnie pozwoli to na podniesienie poziomu i warunków życiowych mas, celem utrzymania ich w stanie twórczej aktywności.

Podniesieniu stopy życiowej służy planowany wzrost uprzemysłowienia. Dzięki uprzemysłowieniu poziom produkcji przemysłowej w r. 1955 ma być czterokrotnie wyższy od poziomu produkcji przemysłowej Polski przedwojennej, a w przybliżeniu na głowę ludności nawet pięciokrotnie wyższy. Plan stawia nacisk na wzrost produkcji środków wytwórczości.

Dzięki uprzemysłowieniu kraju powstaną nowe możliwości zatrudnienia. Ciężka praca fizyczna człowieka zastąpiona będzie przez maszyny. Podniesie się wielokrotnie wydajność człowieka, a zatem ogólną ilość produkowanych dóbr, służących bezpośrednio potrzebom i wygodzie ludzi pracy. Obniży się jednostkowy koszt produkcji. Dzięki temu nie tylko zjawi się na rynku coraz więcej towarów, ale będą one tańsze i dostępnejsze. Stworzone zostaną nowe warunki podniesienia gospodarczego terenów, gospodarczo zacofanych. Wszystkie te względy wskazują, jak dalece uprzemysłowienie kraju jest istotne z punktu widzenia społecznego.

Korzystne efekty uprzemysłowienia kraju widoczne będą nie tylko na odcinku produkcji przemysłowej, ale również produkcji rolnej oraz innych gałęzi gospodarki. W rolnictwie rozwój przemysłu maszynowego umożliwi mechanizację pracy rolnej, a tym samym przyspieszy ją i uczyni łatwiejszą.

Równocześnie dzięki wprowadzeniu maszyn i rozwojowi przemysłu chemicznego, powstaną warunki dla powiększenia i potaniaenia produkcji środków spożywczych, co z kolei umożliwi lepsze i tańsze odżywianie się świata pracy.

Mechanizacja rolnictwa zapewni większy dochód rolnikowi. Stworzy dla niego lepsze warunki pracy, a równocześnie umożliwi odpływ części ludności rolniczej do innych zajęć poza rolnictwem.

Masy pracujące muszą całkowicie wykorzystać wszelkie istniejące w kraju rezerwy i możliwości techniczne oraz rezerwy siły roboczej. W okresie Planu tylko w sektorze gospodarki socjalistycznej poza rolnictwem zatrudnienie wzrośnie o 2.147 tys. osób tj. o 60% w porównaniu z r. 1949. Sam przemysł socjalistyczny będzie potrzebował ponad 1 milion nowych robotników i pracowników, to znaczy o 60% więcej.

W dążeniu do osiągnięcia wzrostu wydajności pracy Plan 6-letni bazuje swe obliczenia przede wszystkim na zamierzonych udoskonaleniach technicznych

i organizacyjnych, które znacznie powiększą rezultaty pracy człowieka.

Z punktu widzenia społecznego wymaga to szczególnego podkreślenia. Dzięki udoskonaleniom robotnicy nie tylko osiągną lepsze wyniki pracy. Umożliwi to nie tylko podniesienie ich zarobków, ale również uczyni pracę lżejszą i łatwiejszą. Nastąpi to z korzyścią dla gospodarki kraju, dla robotników i dla ich rodzin. Zapobieganie szybkiemu zużywaniu się człowieka odgrywa szczególnie dużą rolę, gdyż każda przedwczesna choroba, inwalidztwo lub zgon spadają poważnym ciężarem na barki społeczeństwa w formie rent, kosztów leczenia, zasiłków itp. nie mówiąc już o stracie wartości, które pracownicy mogli wytworzyć przy dłuższym życiu aktywnym. Wzmoczenie poziomu bezpieczeństwa i higieny pracy idzie po linii powiększenia wydajności pracy, a równocześnie poprawy warunków pracy klasy robotniczej. Jeżeli idzie o odpowiednio wysoki poziom kwalifikacji zawodowych, który jest dalszym czynnikiem podniesienia wydajności pracy, tutaj interes ogólny jest zbieżny z interesem społecznym i osobistym robotników. Im wyższy jest poziom umiejętności i fachowości robotnika, tym wyższa jest jego wydajność, tym większe zarobki i tym wyższa stopa życiowa. Problem podniesienia kwalifikacji pracowników jest problemem poważnym na tle potrzeb związanych z Planem 6-letnim. Stąd doniosłe będą nie tylko gospodarcze, ale i społeczne skutki realizacji zadań w tym zakresie otwierającej przed setkami tysięcy pracowników zupełnie nowe możliwości i horyzonty intelektualnego, zawodowego i materialnego pięcia się wzwyż. I wreszcie najważniejszym warunkiem wykonania Planu jest lepsza, oszczędniejsza gospodarka. Celem jej jest osiąganie tych samych rezultatów mniejszym kosztem.

Obniżenie kosztów własnych ma niezwykle znaczenie nie tylko gospodarcze, ale również i społeczne.

Znaczenie to polega nie tylko na osiągnięciu tych zdobyczy socjalnych, jakie ma przynieść wykonanie Planu w dziedzinie zatrudnienia, mechanizacji pracy, podniesienia jej wydajności, bezpośredniej podwyżki zarobków, zwiększenia ilości towarów na rynku i rozwoju budownictwa mieszkaniowego, ale przede wszystkim na obniżce cen, która będzie równoznaczna ze wzrostem płacy realnej pracowników, a więc podniesieniem ich stopy życiowej.

Na skutek wzmocnienia sił wytwórczych, powiększenia stanu zatrudnienia, względnie lepszego wykorzystania sił zatrudnionych, podniesienia wydajności pracy, pełniejszego wykorzystania posiadanych zasobów i urządzeń, obniżenia kosztów własnych — wzrastać będzie z roku na rok masa wytwarzanych dóbr i powiększać się będzie dochód narodowy.

Zgodnie z socjalistyczną metodą podziału, poważna część dochodu narodowego służyć będzie zwiększeniu socjalistycznej akumulacji oraz podniesieniu stopy życiowej ludności.

W okresie sześćdziesięciu lat na socjalistyczną akumulację (inwestycje) przeznaczone ma być 183,7 mld zł w cenach z r. 1950, co w przeliczeniu na 1 mieszkańca wyniesie w 1955 r. przeszło trzykrotnie więcej niż w 1949 r. i ośmiokrotnie więcej niż w r. 1938.

Okolo 25% nakładów inwestycyjnych będzie przeznaczane na cele nieprodukcyjne, lecz użytkowe, to znaczy mające charakter socjalny. Inwestycje na urządzenia socjalne i kulturalne w okresie Planu 6-letniego wzrosną o 431% w stosunku do r. 1949, podczas gdy nakłady inwestycyjne na przemysł wzrosną o 373%, na rolnictwo o 413% przy średnim ogólnym wzroście nakładów inwestycyjnych 356%. Obrana droga pozwoli nam budować coraz więcej szkół, mieszkań, szpitali itd. Inwestycje te będą mogły być zwiększone, jeżeli na te cele zostaną dodatkowo wygospodarowane przez przedsiębiorstwa specjalne fundusze.

Zgodnie z planem, realna wartość płac powinna wzrosnąć w gospodarce socjalistycznej w okresie sześciolecia o 40%. Wzrost ten zostanie uzyskany w wyniku znacznego podniesienia się wydajności pracy oraz przez obniżkę cen artykułów szerokiego spożycia. W okresie Planu podniesie się nie tylko przeciętny zarobek, ale wzrośnie również poważnie liczba zatrudnionych. Ogólny fundusz płac na odcinku gospodarki socjalistycznej wzrośnie w okresie sześciolecia przeszło dwukrotnie.

Poza tym Plan przewiduje socjalistyczne powiązanie płacy z rodzajem i wynikami wykonywanej pracy w postaci powszechnego stosowania systemu płac akordowo - premiowych, w postaci premiowania za wykonanie i przekroczenie planów produkcyjnych lub obniżenie kosztów własnych. Dzięki temu wysokość zarobku będzie sprawiedliwym odzwierciedleniem włożonego przez robotników wysiłku i osiągniętych rezultatów oraz uwypukli im gospodarczy sens pracy. Równocześnie nastąpi wzrost siły nabywczej wsi, zwłaszcza mała i średniorolnych chłopów dzięki rozwojowi produkcji ich gospodarstw, opłacalnym cenom i przechodzeniu na gospodarkę spółdzielczą.

Wzrostowi zarobów i funduszu płac odpowiadać będzie zwiększenie podaży masy towarowej. Według Planu w r. 1955 masa towarowa będzie dwukrotnie wyższa pod względem wartości niż w r. 1949. Z tej masy towarowej robotnicy będą mogli nabyć w roku 1955 przeciętnie o 40% więcej towaru niż obecnie. Jednocześnie poważnie zwiększy się globalne spożycie artykułów przemysłowych i rolnych. Będziemy lepiej jadać i lepiej się ubierać. W szczególności spożycie masła wzrośnie o 165%, mięsa wołowego i cielęcego o 68%, mięsa wieprzowego o 41%, mąki pszennej o 34%, cukru o 26%, jaj o 12%, tkanin i konfekcji bawełnianej o 38%, obuwia skózanego o 76%, mydła i proszku do prania o 73%.

Licząc się ze wzrostem oraz nowymi kierunkami spożycia, Plan przewiduje odpowiednie przedstawienie i wzbogacenia produkcji. I tak na odcinku rolnictwa ulegnie zmianie struktura zasiewów. Zwiększony zostanie zasiew bardziej wartościowych zbóż. Rozszerzy się obszar gospodarki inspektowej i ciepłarnianej celem zaopatrywania ludności miast w warzywa. Zapewniony zostanie szybszy wzrost produkcji zwierzęcej niż roślinnej. Zwiększy się także produkcję owoców i warzyw wysoko-gatunkowych. Swoistym sposobem ułatwienia pracownikom miast podniesienia ich spożycia świeżych jarzyn będzie rozwój ogródków działkowych.

Aby ułatwić ludziom pracy zaopatrywanie się w towary, sieć handlu detalicznego wzrośnie do 87.800 placówek, czyli przeszło dwukrotnie. Niemniejszy nacisk zostanie położony na poprawę obsługi klientów. Rozbudowana zostanie równocześnie sieć społecznych zakładów żywienia zbiorowego sześciokrotnie, osiągając zdolność wyżywienia 2.2 milionów osób.

Poważnym wyrazem stopy życiowej są warunki mieszkaniowe oraz stan urządzeń komunalnych. Nakłady na budownictwo mieszkaniowe wykazują w Polsce najwyższy, bo pięciokrotny wzrost w stosunku do r. 1949. Na nowe budownictwo mieszkaniowe przeznaczono 491,7 mld zł. W efekcie ma być wybudowanych 723 tys. izb mieszkalnych, w tej liczbie około 75% przypadnie na nowe kompletne osiedla dla robotników rozbudowującego się przemysłu, wyposażone w niezbędne urządzenia gospodarcze, społeczne i kulturalne. Zarówno sumy przeznaczone na akcję remontową, jak i nakłady na gospodarkę komunalną przyczynią się do polepszenia warunków mieszkaniowych w starych domach. Plan bowiem przewiduje rozwój sieci wodociągowej o 15% i kanalizacji o 18% oraz wprowadzenie tych urządzeń w kilkudziesięciu miastach, które ich dotychczas nie miały. Równocześnie dążyć się będzie do wyposażenia w powyższe urządzenia przedmieść zamieszkałych przez ludność robotniczą. Na podniesienie warunków poprawy życia ludności wsi i mniejszych miasteczek korzystny wpływ mieć będzie również projektowany wzrost elektryfikacji kraju. Objętych nią zostanie 8.900 gromad.

Wreszcie na podkreślenie zasługuje planowany rozwój linii komunikacyjnych, między in. komunikacji miejskiej i podmiejskiej.

Poprawa warunków mieszkaniowych i urządzeń komunalnych wpłyną dodatnio na stan zdrowia mas pracujących.

Dalszym krokiem w tym kierunku będzie rozwój bezpośredniej akcji ochrony zdrowia i pomocy społecznej oraz związanych z tym urządzeń.

Przed wszystkim ważną rolę tutaj odgrywa bezpieczeństwo i higiena pracy, których celem jest nie tylko wzmożenie wydajności pracy, ale przede wszystkim ochrona pracowników zgodnie ze słowami Lenina: że „postęp techniczny w okresie socjalizmu uczyni warunki pracy bardziej higienicznymi, uchroni miliony robotników przed pyłem, dymem i błotem i przyspieszy przekształcenie brudnych, ohydnych pracowni w czyste, jasne, godne człowieka laboratoria“.

Nowowytbudowane i rozbudowane zakłady pracy będą już zaopatrzone w niezbędne urządzenia z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy. Natomiast w starych zakładach mają być przedsięwzięte środki w celu dalszej poprawy dotychczasowych warunków pracy.

Poza tym akcja ochrony zdrowia szerokich mas pracujących i ich rodzin pójdzie po linii opieki zdrowotnej — otwartej i zamkniętej. W ramach opieki zdrowotnej otwartej należy wymienić rozwój profilaktyki, zwiększenie pomocy lekarskiej i dentystycznej, powiększenie świadczeń leczniczych dla ubezpieczonych. W tym celu liczba przychodni miejskich

i ośrodków zdrowia wzrośnie w okresie sześćciolecia do 3.060 tj. o 99%, z czego liczba ośrodków zdrowia na wsi — do 1744, tj. o 160%.

W ramach publicznej opieki zdrowotnej zamkniętej przewiduje się powiększenie liczby łóżek szpitalnych do 123,5 tys., to znaczy o 38,3% w stosunku do r. 1949. liczby łóżek w sanatoriach przeciwgruźliczych do 29,8 tys. oraz liczby łóżek wiejskich ośrodków zdrowia do 5,8 tys. W okresie Planu, poczynione będą wysiłki w kierunku lepszego rozmieszczenia sieci szpitalnej, podniesienia stanu wyposażenia i zaopatrzenia szpitali, podniesienia poziomu lecznictwa. Równocześnie będzie zwiększona liczba miejsc w uzdrowiskach do 49,7 tys., to znaczy o 28%.

Aby osiągnąć powyższy postęp w zakresie ochrony zdrowia ludności, przewiduje się zwiększenie liczby lekarzy do przeciętnego stanu 6,5 lekarza na 10 tys. mieszkańców, a więc blisko o 75%.

Dbłość o zdrowie mas pracujących wyrażona w Planie nie ogranicza się do rozwoju urządzeń bezpieczeństwa i higieny pracy oraz akcji profilaktycznej i zdrowotnej, prowadzonej przez publiczną służbę zdrowia, lecz równocześnie do rozszerzenia urządzeń akcji socjalnej. Bezpośredni związek ze zdrowiem ma akcja czasów pracowniczych, z których w roku 1955 korzystać będzie ponad 1 milion pracowników, a więc o 48% więcej niż w 1949 r.

Charakter typowych urządzeń socjalnych, organizowanych w interesie świata pracy, mają żłobki i stacje opieki nad matką i dzieckiem. Trzykrotnie zwiększona zostanie liczba miejsc w żłobkach miejskich. Ilość sezonowych żłobków wiejskich wzrośnie dwunastokrotnie i osiągnie liczbę 1.500. Liczba stacji opieki nad matką i dzieckiem przy zakładach pracy zwiększy się do 1.200, które obejmą 360 tys. korzystających z nich osób. Tak żłobki, jak i stacje opieki nad matką i dzieckiem są tymi urządzeniami społecznymi, które mają na celu ułatwienie pracy zawodowej kobiet. Równocześnie pilna uwaga zwrócona zostanie na rozwój kultury fizycznej. Ma ona na celu zapewnienie sprawności fizycznej ludzi pracy. Liczba boisk sportowych, sal gimnastycznych, pływalni letnich i zimowych, stadionów i parków — ulegnie poważnemu zwiększeniu w okresie najbliższego sześćciolecia.

Podstawą kulturalnego rozwoju mas pracujących są przede wszystkim: nauka i szkolnictwo. Plan przewiduje rozwój naki i polepszenie położenia pracowników naukowych oraz daleko idącą rozbudowę szkolnictwa, zwłaszcza zawodowego, kursów do kształtujących itd. wreszcie całkowitą likwidację analfabetyzmu. Wyższe kwalifikacje otwierają przed robotnikami lepsze możliwości kariery zawodowej i uzyskanie wyższych zarobków, a tym samym podniesienie stopy życiowej. Nadmienić tutaj należy o pomocy, jaką państwo udziela studiującej młodzieży i uczącym się pracownikom. Liczba miejsc w domach akademickich wzrośnie w Planie 6-letnim trzykrotnie w porównaniu z r. 1949 i wyniesie ponad 51 tys. Zapewni to pomieszczenie dla około 46,6% studentów.

Duże znaczenie społeczne dla świata pracy, zwłaszcza dla pracujących matek mieć będzie rozwój przedszkoli. W okresie sześćciolecia liczba dzie-

ci w przedszkolach wzrośnie do 560 tys., tj. o 95%. Nowe przedszkola będą zakładane przy ośrodkach przemysłowych, w osiedlach robotniczych, a na wsi w PGR-ach oraz w spółdzielniach produkcyjnych.

Obok rozwoju nauki i szkolnictwa, Plan 6-letni przewiduje wzmożenie działalności wydawniczej, filmowej i teatralnej oraz zwiększenie liczby bibliotek, świetlic, radiostacji. W ten sposób Plan ułatwi dokonanie się rewolucji kulturalnej, której celem jest zwiększenie dorobku narodu w dziedzinie nauki, oświaty i kultury oraz udostępnienie go najszerszym masom.

Jakkolwiek zagadnienie emerytów nie znalazło bezpośredniego rozwiązania w Planie 6-letnim, jednakże los ich ulegnie znacznej poprawie ze względu na zwiększenie z jednej strony liczby zatrudnionych, a z drugiej strony — realnych zarobków pracujących, co stworzy materialną podstawę do uzyskania wysokiego poziomu ich życia.

Jaki wzrost dobrobytu mas pracujących osiągnięty został w pierwszym roku sześciolatki?

W komunikacie Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego o wykonaniu Planu w r. 1950 opublikowano szereg danych dotyczących tego zagadnienia.

Wzrost wydajności pracy w przemyśle o 9%, w budownictwie o 19% i w kolejnictwie o 8%, przyniósł podniesienie się przeciętnej płacy realnej w 1950 roku o około 6%. Wyższa wydajność pracy oraz wzmożenie w roku ub. walki o oszczędną gospodarkę surowcową i materiałową spowodowały redukcję kosztów własnych produkcji przemysłowej o 3,4%. Umożliwiło to rządowi obniżkę od 1 stycznia cen niektórych artykułów konsumpcyjnych, co stanowi dalszą podwyżkę realnych płac robotniczych.

Ważnym czynnikiem wzrostu stopy życiowej ludności jest zwiększenie liczby pracujących członków rodzin: w roku 1950 zatrudnienie wzrosło w gospodarce socjalistycznej i administracji państwowej o około 700 tys. osób.

Innym wskaźnikiem wzrostu dobrobytu materialnego mas pracujących jest zwiększenie o 14,5% w porównaniu z r. 1949 obrotów handlu detalicznego.

Rok 1950 przyniósł również dalsze polepszenie warunków mieszkaniowych klasy robotniczej. 81,6 tys. izb oddano do użytku zamiast planowanych 63,5 tys. Największe inwestycje w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego były skoncentrowane w najważniejszych ośrodkach robotniczych — w Warszawie, Łodzi, woj. katowickim i Nowej Hucie. Jednocześnie nastąpił dalszy rozwój urządzeń komunalnych. W roku ub. sieć wodociągowa w miastach wzrosła o 5%, a komunikacyjna o 10%. Zrealizowano również pierwszy etap gazyfikacji kraju (między in. gazociąg Podkarpacie — Warszawa).

W roku 1950 wzrosły wydatnie nakłady na wcześniejsze pracownice, na lecznictwo oraz rozbudowę urządzeń socjalnych i kulturalnych.

Liczba łóżek w szpitalach była o 4 tys., a w sanatoriach przeciwgruźliczych o 3,8 tys. większa niż w r. 1949. Ilość dzieci korzystających ze żłobków wzrosła o 28%, a liczba sezonowych żłobków wiejskich o 70%.

Akcją zwalczania analfabetyzmu objęliśmy 620 tys. osób tj. o 26% więcej niż w poprzednim roku.

W szkołach podstawowych 7-klasowych kształciło się około 2,6 mln uczniów. Liczba absolwentów szkół ogólnokształcących stopnia licealnego wzrosła w stosunku do r. 1949 o 38%, a szkół zawodowych I i II stopnia — o 20%. Wyższe uczelnie miały przeszło dwukrotnie więcej studentów niż przed wojną.

Ilość książek w bibliotekach powszechnych była o 34%, w tym na wsi o 37% większa niż w r. 1949. Roczny nakład książek i broszur wzrósł o 59% przy planowanym wzroście o 16%. Ilość stałych kin wzrosła w roku ub. w miastach do 658, na wsiach do 603.

Tadeusz LIPSKI

Gospodarcze zadania ruchu zawodowego

ODBYTE przed z górą miesiącem VII Plenum CRZZ dokładnie sprecyzowało zadania ruchu zawodowego na tle wskazań VI Plenum KC Partii, które jak wiadomo postawiło przed masami pracującymi zagadnienie frontu narodowego w walce o pokój i Plan 6-letni.

Ludzie pracy w Polsce ludowej, budującej podstawy ustroju socjalistycznego — świadomi są tego, co oznacza hasło frontu narodowego. Wiedzą bowiem, że walka o pokój i Plan 6-letni, skupiająca wysiłki wszystkich uczciwych Polaków — toczy się dziś przy każdym warsztacie pracy, w mieście i na wsi. Dzięki bowiem wykonaniu planów produkcyjnych, dzięki umacnianiu potencjału gospodarczego naszego kraju — utrwalamy pokój, kładziemy potężną zaporę dla knoń imperialistycznych, a jednocześnie uzyskujemy warunki do sprawnej realizacji zadań sześciolatki.

Doniosłe cele narodowego frontu walki o pokój i Plan 6-letni oraz wielka odpowiedzialność klasy robotniczej za losy narodu i kraju nakładają na związki zawodowe — jako powszechną organizację mas pracujących — ogromne obowiązki. Organizacje związkowe — jak to podkreślono na ostatnim Plenum CRZZ — muszą się bowiem stać jednymi z głównych realizatorów frontu narodowego.

Na czoło zadań ruchu zawodowego na obecnym etapie wysuwa się zwiększenie jego udziału w rozwiązywaniu zagadnień produkcyjnych. Jest to sprawa niezmiernie istotna i posiadająca duże znaczenie gospodarcze, dlatego też nawiązujemy do niej na naszych łamach. Dziś bowiem coraz bardziej wypukła się potrzeba powiązania poczyną związków zawodowych z administracją przemysłową i personelem technicznym. Doświadczenia uzyskane w toku realizacji zadań Planu 6-letniego wykazują, że w tych zakładach, gdzie administracja przemysłowa i ogólna związkowe pracują wspólnie, łatwiej jest pokonywać trudności i szybciej usuwać różnego rodzaju „wąskie gardła” w procesach produkcyjnych.

Od ostatniego Plenum CRZZ minęło już kilka tygodni — będziemy więc mogli o aktualnych zadaniach ruchu zawodowego na odcinku gospodarczym — mówić na podstawie doświadczeń, aby na

Postawione przez Plan 6-letni zadania na rok bież. wymagają jeszcze poważniejszego wysiłku całego narodu, dalszej mobilizacji jego sił i zasobów. Musimy coraz lepiej i wydajniej pracować, coraz oszczędniej gospodarować, aby zadanie to wykonać.

Socjalizm — jak wskazał J. Stalin na XVIII Zjeździe WKP(b) — „oznacza organizację dostatniego i kulturalnego życia dla wszystkich członków społeczeństwa”. Coraz pełniejsza i bliższa realizacja tego hasła uzależniona jest od naszej pracy, od naszych wysiłków, od oszczędnej gospodarki i dbałości o socjalistyczną własność.

konkretnych przykładach wskazać następnie na możliwości współpracy między instancjami związkowymi, a czynnikami gospodarczymi. Przejdźmy więc po kolei aktualne dziś zagadnienia. Otóż umacnianie narodowego frontu walki o pokój i Plan 6-letni wiąże się nierozdzielnie z włączeniem wszystkich pracujących w ruch współzawodnictwa pracy. Ostatnio jesteśmy świadkami rozwijania się nowej formy współzawodnictwa, polegającego na podejmowaniu konkretnych zobowiązań. Na tej bazie oparty został Czyn Majowy, który dał krajowi dodatkową produkcję, wartości wielu milionów złotych. O wielkości zobowiązań pierwowzomajowych świadczyć może choćby fakt, że w woj. katowickim zobowiązania te przyniosły dotychczas gospodarce narodowej 121 milionów złotych. Wartość węgla wydobytego ponadplanowo przez górników śląskich i zagłębiowskich wynosi blisko 45 milionów złotych, a hutnicy wygosposodarowali dodatkowo 26 milionów złotych. W woj. krakowskim 579 fabryk i innych zakładów pracy wykonało z nadwyżką swe zobowiązania, dając krajowi ponadplanową produkcję wartości ponad 22,5 miliona złotych. Sami przy tym górnicy w woj. krakowskim wydobyli 50 tys. ton węgla ponad plan. Są to tylko prowizoryczne obliczenia i końcowe wyniki niewątpliwie będą o wiele większe, ale już dziś widać wyraźnie jak poważne efekty gospodarcze daje nowa forma podejmowania i konkretyzowania zobowiązań. Bo przecież najważniejszy jest fakt, że współzawodnictwo oparte na podejmowaniu zobowiązań nie jest jednorazowym zrywem, ale systematyczną mobilizacją mas pracujących do zwiększenia wydajności pracy, tego niezmiernie ważnego elementu sprawnej realizacji Planu 6-letniego.

Wartość Czynu 1-Majowego polega przede wszystkim na tym, że zapoczątkował on nową fazę walki o podniesienie produkcji, o szybsze wykonanie zakreślonych planów. Istotne jest również i to, że podejmowanie zobowiązań następuje po uprzednim dokładnym zanalizowaniu możliwości załogi i ujawnieniu istniejących jeszcze rezerw. Zobowiązania obejmują przy tym nie tylko sprawę ponadplanowej produkcji, ale zwracają one również uwagę na tak waż-

ne czynniki realizacji Planu 6-letniego, jak sprawa jakości produkcji, większego wykorzystania maszyn i urządzeń technicznych, przeszkalania niewykwalifikowanych robotników itp. Tu właśnie praktycznie realizuje się współpraca techników i naukowców z robotnikami, którzy wspólnie analizują możliwości produkcyjne zakładu, wskazują na istniejące jeszcze rezerwy.

Unaoczniając sobie wartość tego nowego ruchu — związki zawodowe wespół z administracją przemysłową oraz personelem technicznym powinny dążyć do rozszerzenia współzawodnictwa polegającego na podejmowaniu konkretnych zobowiązań, uczynić z niego ważny czynnik sprawniej realizacji planów produkcyjnych. Ten fakt powinny sobie uprzytomnić obydwie zainteresowane strony, gdyż tylko wówczas liczyć mogą one na pozytywne rezultaty. Przykładów skuteczności i korzyści płynących z takiej współpracy — można by przytoczyć wiele z okresu realizacji zobowiązań pierwszomajowych. Wszystkie one wskazują na to w przemyśle, że właściwie pojęta współpraca czynników administracyjnych z robotnikami oraz technikami — daje poważne rezultaty gospodarcze. Dlatego też sprawę rozwijania ruchu podejmowania konkretnych zobowiązań uważać należy za kwestię bardzo aktualną i ważną.

Również na nowy etap wkracza obecnie współzawodnictwo o tytuł najlepszego zakładu pracy, które także przyczynia się znacznie do podnoszenia wydajności pracy. Ostatnio sprawą tą zajmował się sekretariat CRZZ, ustalając że ten rodzaj współzawodnictwa będzie kontynuowany w takich działach przemysłu, jak górnictwo węglowe, hutnictwo, przemysł metalowy, chemiczny, włókienniczy i cukrowniczy. Po przeanalizowaniu dotychczasowych niedomagań w tej dziedzinie CRZZ podjęła specjalną uchwałę, wskazując w niej na potrzebę umasowienia tego współzawodnictwa. W rezultacie przyczyni się to do rozszerzenia kręgu współzawodniczących załóg, przez co stanie się ono bardziej atrakcyjne i mobilizujące. Dotychczas zdarzało się tak, że we współzawodnictwie międzyzakładowym brało udział dwie lub trzy załogi. Niewłaściwie opracowany regulamin oceniania współzawodnictwa powodował, że nieraz wszystkie zakłady uczestniczące we współzawodnictwie kolejno w okresie np. roku otrzymywały sztandary za najlepsze rezultaty produkcyjne i premie pieniężną. Tak np. „Zispo“ poznańskie zwyciężyły we współzawodnictwie z chorzowskim „Konstalem“, a załoga tego ostatniego zakładu wygrała we współzawodnictwie z „Fablokiem“. Tak było i w innych branżach przemysłowych. W rezultacie powiększała się liczba sztandarów, co znowu obniżało wartość współzawodnictwa i zmniejszało zainteresowanie nim wśród załóg. Uchwała Sekretariatu CRZZ biorąc pod uwagę stwierdzone niedociągnięcia postanawia, że zarządy główne, skupiające robotników wspomnianych wyżej przemysłów — mają obowiązek organizowania współzawodnictwa międzyzakładowego o tytuł najlepszej załogi. Zasady współzawodnictwa mają być ustalone w porozumieniu z administracją danego zakładu, co znowu podkreśla wagę współpracy między ogniwami związkowymi, a administracją przemysłową.

Warunkiem zdobycia zaszczytnego pierwszego miejsca wśród zakładów danej branży przemysłowej jest przede wszystkim sprawne wykonanie i przekroczenie planu produkcyjnego, obniżenie kosztów własnych produkcji i kosztów administracyjnych, rozwój racjonalizatorstwa, skrócenie cyklu produkcyjnego, polepszenie jakości produkcji, zwiększenie zakordowanych robót i wreszcie przyśpieszenie obiegu środków obrotowych, podnoszenie kwalifikacji zawodowych robotników oraz poprawa warunków bezpieczeństwa i higieny pracy. Są to momenty naprawdę ważne dla sprawy realizacji planów produkcyjnych. Z tego też względu współzawodnictwo międzyzakładowe zasługuje na szerokie spopularyzowanie, tym bardziej, że i obecnie cieszy się ono zainteresowaniem wśród załóg robotniczych, czego najlepszym dowodem jest fakt nadania załogom różnych zakładów przemysłowych — łącznie 54 sztandary w okresie jednego tylko roku. Obok tego rozwijane ma być współzawodnictwo między zakładami pokrewnych przemysłów — co także da w rezultacie zwiększenie zainteresowania wśród robotników wynikami produkcyjnymi.

Dalszym aktualnym zadaniem ruchu zawodowego na odcinku gospodarczym jest rozwijanie i popieranie wynalazczości robotniczej. Ma to ścisły związek z pogłębianiem i rozszerzaniem współpracy między naukowcami i robotnikami. Jeżeli chodzi o wynalazczość robotniczą — to zasadniczo sprawę tę rozwiązuje ostatnia doniosła uchwała Prezydium Rządu, która reguluje sprawę wynagradzania twórców pracowniczych wynalazków, udoskonaleń technicznych i usprawnień. W myśl tej uchwały za każde udoskonalenie techniczne lub usprawnienie zastosowane w produkcji, pomysłodawcy przysługuje wynagrodzenie. Uchwała rządowa precyzuje dokładnie wysokość wynagradzania racjonalizatorów i nowatorów produkcji i sposób wypłacania wynagrodzeń. Ta uchwała Rządu jest jeszcze jednym dowodem, jak wiele uwagi przywiązuje nasza władza ludowa do twórczej roli robotników - wynalazców. Przed związkami zawodowymi stoi zadanie wspólnie z administracją przemysłową — zorganizowania opieki nad ruchem racjonalizatorskim. CRZZ konkretnie ustaliła na czym ma polegać ta opieka. We wszystkich wojewódzkich domach kultury (przy CRZZ) zorganizowane mają być do końca bieżącego roku gabinety techniczne oraz systematyczne doszkalcenie racjonalizatorów za pośrednictwem odczytów i wykładów. Zarządy główne związków zawodowych: Górników, Hutników, Włóknarzy zobowiązane zostały do nawiązania bezpośredniego kontaktu z Akademią Górniczo - Hutniczą, Politechniką, a także z Technicum na terenie Śląska i Łodzi i ściślejsze niż dotąd powiązanie zakładów pracy z uczelniami.

Dziś już mamy szereg dowodów jak korzystnie na rozwój ruchu racjonalizatorskiego wpływa właściwa współpraca naukowców z robotnikami. Wykazały to narady racjonalizatorów z naukowcami, jakie odbyły się w różnych ośrodkach kraju, a m. in. we Wrocławiu, Opolu, Łodzi, Warszawie, gdzie w toku dyskusji, zarówno racjonalizatorzy, jak i naukowcy — podkreślali korzyści płynące z dobrze pojętej współ-

pracy. Na ten aspekt zwrócono również uwagę w toku narady zorganizowanej w Wałbrzychu przez tamtejszy Związek Zawodowy Górników, podczas której omawiano sprawy korzystania z radzieckich doświadczeń, szczególnie na odcinku stosowania nowych metod pracy i nowoczesnych maszyn.

Sprawa obniżki kosztów własnych stanowi nadal węzłowe zagadnienie produkcji. Na tym odcinku związki zawodowe wspólnie z administracją i personelem technicznym powinny skierowywać uwagę robotników na istniejące możliwości i mobilizowanie ich do podejmowania konkretnych zobowiązań. Zagadnienie to nie jest nowe w naszym przemyśle, ale dotąd jeszcze zbyt słabo niektóre działy wytwórczości zajmują się nim, zapominając, że na obniżkę kosztów składa się szereg elementów, a między innymi różne formy oszczędności. Tu bowiem tkwią poważne rezerwy. Uwidoczniła to akcja oszczędzania węgla, która objęła szereg przemysłów, dając tysiące ton węgla, który może być przeznaczony na inne cele. Bieżący rok powinien przynieść zasadniczą zmianę w zorganizowaniu i szerzeniu walki o oszczędność. Organizacje związkowe powinny więc ściślej niż dotąd współpracować z administracją nad ustalaniem norm zużycia materiałów i urządzeń, albowiem te właśnie normy są podstawą współzawodnictwa oszczędnościowego.

W hutnictwie szczególnie aktualna staje się przy tym walka o jakość produkcji dotychczas często jeszcze pozostawiająca wiele do życzenia. I tu znowu konieczna jest współpraca administracji naszego hutnictwa ze Związkiem Hutników — celem przeanalizowania obecnego stanu i podjęcia odpowiednich kroków dla usunięcia stwierdzonych braków.

W większym jeszcze, niż dotychczas, stopniu konieczne jest rozszerzanie akcji wykorzystywania odpadków oraz zmniejszenia zużycia surowców. Doświadczenia radzieckie winny w tej dziedzinie być dla nas szczególnie cenną pomocą.

Wreszcie pośród aktualnych zadań na uwagę zasługuje akcja wprowadzania nowych norm technicznych w poważnej liczbie naszych przemysłów. Doświadczenia z okresu wprowadzania nowych form w takich przemysłach, jak metalowy i drzewny — potwierdzają, że istniały tam ukryte rezerwy wydajności pracy, które włączone do produkcji nie tylko pozwoliły znacznie podnieść wydajność, ale przyczyniły się nadto do wykonania i przekroczenia planów produkcyjnych. Rewizja norm przyczyniła się także do usunięcia pewnych dysproporcji w planach, dzięki zaś wzrostowi wydajności zarobki robotników utrzymały się na poziomie, a nawet go przekroczyły.

Przeprowadzone dotychczas rewizje wskaźników udowodniły, że wykorzystanie rezerw również w innych gałęziach przemysłu wymaga usprawnienia norm. Zadanie to stoi przede wszystkim przed przemysłami: hutniczym, metali nieżelaznych i poszczególnymi branżami przemysłu chemicznego, lekkiego i innych. Brak np. właściwych norm obsad powoduje przerosty w zatrudnianiu, co znowu utrudnia właściwe rozstawienie załóg. Nowe normy ułatwiają zmniejszenie obsad poszczególnych agregatów i przesunięcie pewnej liczby robotników na inne sta-

nowiska pracy. Tak np. w Zakładach Przemysłu Azotowego w Chorzowie po wprowadzeniu nowych norm załogi III i IV pieca karbidowego podjęły zobowiązanie zmniejszenia obsługi z 66 na 52 pracowników.

Sprawa ustalania słusznych norm — to sprawa niewątpliwie bardzo zasadnicza i wymagająca szczegółowej analizy. Dlatego też ważne jest, aby związki zawodowe przeprowadzały systematyczną akcję uświadamiającą, podczas gdy powołane komisje społeczne powinny przeanalizować możliwości zmiany dotychczasowych norm i ustalić realne wskaźniki wydajności.

Nowe normy trzeba przy tym projektować na podstawie dokładnej analizy możliwości produkcyjnych każdego stanowiska roboczego lub agregatu. Przy wprowadzaniu nowych norm należy szeroko stosować chronometraż i fotografię dnia pracy. Łączy się z tym konieczność systematycznego doszkalania robotników i instruowania ich odnośnie posługiwania się maszynami i urządzeniami, co umożliwi im wykonywanie i przekraczanie nowych, słusznych norm.

Ostatnim wreszcie niemniej ważnym i aktualnym zadaniem ruchu zawodowego jest sprawa kadr dla przemysłu. Dla wykonania zadań Planu 6-letniego niezbędne są kadry wykwalifikowanych pracowników. Związki zawodowe zbyt mało zajmowały się tym problemem, nie zwracając należytej uwagi na problem szkolenia i doszkalania robotników.

Na ten brak ostatnio zwróciła uwagę CRZZ — podkreślając, że niektóre związki nie doceniają znaczenia swego udziału i pomocy w akcji zdobywania nowych, wykwalifikowanych kadr. Tak na przykład Związek Zawodowy Metalowców, poza wspólnym zorganizowaniem z Warszawską Radą Związków Zawodowych kursu szybkościowego skrawania metali dla warszawskich tokarzy, nie bierze udziału w rozszerzaniu tego zagadnienia.

Biorąc to pod uwagę CRZZ konkretnie poleciła związkom zawodowym zwrócić uwagę na szkolnictwo zawodowe w przemyśle, otoczyć opieką młodzież, co m. in. ma się wyrażać objęciem bezpośredniego patronatu nad dużymi zakładami i internatami oraz współpracą przy rekrutowaniu młodzieży do szkół.

Rady zakładowe mają na swym odcinku zająć się typowaniem robotników na kursy i kierowaniem najzdolniejszych na dalsze szkolenie, a następnie czuwanie, aby przeszkoleni robotnicy byli właściwie wykorzystani.

Jak wynika z wyżej omówionych zadań ruchu zawodowego w dziedzinie gospodarczej — aktyw związkowy ma wykonać poważną pracę. Jej powodzenie, osiągnięcie sukcesów uzależnione jest niewątpliwie od właściwej współpracy z administracją przemysłową, gdyż wspólne cele najsprawniej osiągniemy przez wspólną, wydajną pracę. Należy przy tym pamiętać, że każde osiągnięcie przodujących robotników, nowe ulepszone metody pracy i pomysły racjonalizatorskie, każda nowa inicjatywa tylko wtedy dadzą pełne rezultaty, jeśli będą stosowane przez najszersze masy pracujące.

Bronisław PILAWSKI

Przełom w systemie finansowania inwestycji

ROK 1951 przynosi na odcinku realizacji planu inwestycyjnego wielką zmianę. Przewaga elementów finansowych w planach lat poprzednich ustępuje przewadze elementów rzeczowych. W roku bieżącym ustaje praktyka oceny wykonania planu inwestycyjnego na podstawie stopnia zużycia zaplanowania środków finansowych. Czynnikiem decydującym w tej mierze staje się zjawisko o charakterze rzeczowym, a mianowicie staje się nim oddawanie obiektów do eksploatacji.

Jakie są konsekwencje tej zmiany odnośnie systemu finansowania inwestycji? Konsekwencje te są doniosłe. Przed pobieżnym choćby ich omówieniem należy jednak, dla przejrzystości, wyodrębnić je z ogółu istotnych zmian, które dokonują się w dziedzinie inwestycji w roku 1951. Należy je więc oddzielić od tych zmian, jakie są następstwem ustawy z dnia 20 marca 1950 r. o terenowych organach jednolitej władzy państwowej i które wyrażają się w skryształowaniu centralnego i terenowego planowania i realizowania inwestycji. Należy je oddzielić od zmian, które są rezultatem nowego ustawienia zagadnienia sfinansowania inwestycji¹⁾ i które wyrażają się, między innymi, w utworzeniu instytucji inwestycji pozalimitowych.²⁾ Należy je wreszcie oddzielić od zmian, które powstają w efekcie daleko idących przekształceń w strukturze wykonawstwa inwestycyjnego, a mianowicie w wyniku wprowadzenia instytucji generalnego wykonawcy, ustalenia nowego trybu zlecania robót inwestycyjnych i powstania nowych wyspecjalizowanych resortów, a mianowicie Ministerstwa Budownictwa Przemysłowego i Ministerstwa Budownictwa Miast i Osiedli.

Przełom roku 1951 w systemie finansowania inwestycji uwidacznia się w nowej roli banków, finansujących inwestycje. Widoczny on jest w obowiązkach i uprawnieniach, jakie ustanowione zostały dla oddziałów Banku Inwestycyjnego, Rolnego i Komunalnego w stosunku do inwestorów, przedsiębiorstw wykonawstwa inwestycyjnego i dostawców dóbr inwestycyjnych.

Nowe stanowisko banków finansujących inwestycje i myśl przewodnia zmian w tym zakresie zaznacza się w sposób bardzo przejrzysty przy zestawieniu dwóch podstawowych w tej mierze instrukcji, a mianowicie Instrukcji z dnia 16 lutego 1950 r. „w sprawie finansowania i bankowej kontroli inwestycji objętych planem inwestycyjnym”, wydanej przez Ministra Skarbu, tak zwanej „skarbowki” oraz zarządzenia Ministra Finansów z dnia 23 stycznia 1951 r., zawierającego szczegółowo i przejrzysto opracowaną „instrukcję w spra-

wie finansowania i bankowej kontroli inwestycji, objętych planem inwestycyjnym na rok 1951”.

Różnice między systemem finansowania inwestycji, ustalonym w instrukcji na rok 1950, a systemem wprowadzonym instrukcją na rok 1951 są liczne. Wśród nich na pierwszy plan wysuwa się zmiana w ustawieniu zagadnienia kontroli wstępnej i otwarcia wypłat przez bank finansujący inwestycje oraz zmiana, dotycząca krycia przez bank faktur za wykonane roboty i dostarczone materiały inwestycyjne.

Zarówno instrukcja na rok 1950, jak i instrukcja na rok 1951 uzależnia otwarcie wypłat od pomyślnych rezultatów kontroli wstępnej u inwestora. Kierunek i zasięg tej kontroli obie instrukcje normują jednak odmiennie.

Instrukcja na rok 1950 zagadnienie kontroli wstępnej normuje w sposób następujący: „W zakresie kontroli wstępnej oddziały banków finansujących inwestycje badają przedstawione przez inwestora: (a) dokumentację techniczną, plany zaopatrzenia i wykonawstwa oraz inne dokumenty, związane z wykonywaniem planowych inwestycji dla oceny z punktu widzenia prawidłowości, racjonalności i właściwości zaprojektowanych rozwiązań pełnego zastosowania zasad oszczędności, zapewnienia realności wykonania inwestycji w planowanych terminach, właściwej kolejności projektowanych dostaw i robót oraz zgodności z planem i legalności zamierzonych inwestycji; (b) dokumentację prawną pod względem prawidłowości i kompletności; (c) legitymację osób uprawnionych z ramienia inwestora, do dysponowania środkami”. Ponadto, w odniesieniu do kontroli wstępnej instrukcja na rok 1950 postanawiała, że „banki kontrolują wnioski inwestycyjne celem ustalenia, czy zaplanowane roboty i dostawy mają charakter inwestycyjny”, że czynności, dotyczące kontroli technicznej i dokumentacji technicznej, są ustalone ponadto w odrębnych przepisach oraz że „w wyniku kontroli wstępnej oddziały banków finansujących inwestycje otwierają inwestorom wypłaty”.³⁾

Wzmiankowany przepis postanawia, że „otwarcie wypłat na poszczególne roboty i dostawy w ramach uruchomionego limitu następuje po stwierdzeniu przez oddział banku finansującego, w ramach wstępnej kontroli..., stanu przygotowania inwestora do działalności inwestycyjnej”.⁴⁾

Tak sformułowany postulat zbadania przez bank „stanu przygotowania inwestora do działalności inwestycyjnej” był ujęciem ogólnikowym i trudno uchwytym. W praktyce, wobec ówczesnego braku wyraźnej struktury organizacyjnej inwestorów w pionie centralnym i terenowym, wobec dużego zróżnicowania syste-

1) Uchwała Nr 3 Rady Ministrów z dnia 3.1.1951 r. (Monitor Polski A-4, poz. 42).

2) Uchwała Nr 45 Rady Ministrów z dn. 24.1.1951 r. (Monitor Polski A-9, poz. 140).

3) Instrukcja Ministra Skarbu z dn. 16.2.1950 r. — § 10.

4) Tamże — § 7, pkt. 7.

mu organizacyjnego przedsiębiorstw wykonawczych i wobec równoczesnego konstruowania pojęć tak nie-
zdecydowanych jak „limit środków nielimitowanych” — udział banków finansujących inwestycje w kontroli wstępnej, na ówczesnym etapie musiał sprowadzać się do czynności natury techniczno-manipulacyjnej.

Zagadnienie wstępnej kontroli bankowej i uzależnionego od niej otwarcia wypłat jest w roku bieżącym ustawione odmiennie. Instrukcja Ministra Finansów z dnia 23 stycznia 1951 r. zagadnieniu kontroli wstępnej poświęca szczególną uwagę. I tak, jeden z najważniejszych w instrukcji przepisów postanawia:

„Inwestor, któremu uruchomiono limit inwestycyjny, obowiązany jest w ciągu czternastu dni od daty uruchomienia przedłożyć finansującemu oddziałowi banku roczny plan realizacji inwestycji. Plan ten powinien zawierać:

a) szczegółowe skonkretyzowanie rocznego programu rzeczowego;

b) omówienie aktualnego stanu dokumentacji prawnej ze wskazaniem terminów uzupełnienia ewentualnych jej braków;

c) omówienie aktualnego stanu dokumentacji technicznej z podaniem jej wykonawców oraz terminów dostarczenia, jak również podaniem terminów, w których projekty już wykonane lub nawet realizowane zostaną przerobione celem wygospodarowania zadań oszczędnościowych w etapie projektowania;

d) podział programu rzeczowego według rodzajów wykonawstwa (dostawy, roboty zlecane, roboty wykonywane systemem gospodarczym przy użyciu własnych brygad roboczych oraz roboty wykonywane systemem gospodarczym przy użyciu usług OWI, spółdzielni, szkół przysposobienia przemysłowego, rzemieślników, lub innych osób fizycznych lub prawnych prawa prywatnego);

e) harmonogram prac inwestycyjnych według kwartałów;

f) określenie składników tytułu, dla których otwarto odrębne karty w analitycznej kartotece inwestycyjnej;

g) stan zaangażowania środków inwestycyjnych z rozbiciem na poszczególne składniki tytułu, posiadającego odrębne karty w analitycznej kartotece inwestycyjnej — a w szczególności odnośnie każdego składnika tytułu:

— łączną kwotę zaangażowanych środków danego składnika;

— wykaz zawartych umów (zamówień) na dostawę dóbr inwestycyjnych, z wymienieniem dostawcy, przedmiotu i wartości zamówienia;

— wykaz potwierdzonych zleceń wstępnych, wydanych przedsiębiorstwom wykonawstwa inwestycyjnego z wymienieniem tych przedsiębiorstw, przedmiotu robót i usług oraz ich wartości;

— wykaz wydanych zleceń wewnętrznych na wykonanie robót systemem gospodarczym przez własne brygady robocze z wymienieniem numerów i oznaczeń zleceń wewnętrznych, ich przedmiotu i wartości kosztorysowej;

— wykaz umów zawartych z OWI, spółdzielni, szkołami przysposobienia przemysłowego, rzemieślni-

kami i innymi osobami fizycznymi lub prawnymi prawa prywatnego⁵⁾

Przedstawienie bankowi rocznego planu realizacji inwestycji nie jest jedynym obowiązkiem inwestora w przededniu otwarcia przez bank wypłat. Ta sama instrukcja wskazuje na dalszy obowiązek, który musi spełnić inwestor, by móc rozpocząć proces realizacji inwestycji:

„Umowy o wykonanie robót budowlanych i montażowych, zawierane przez inwestorów z przedsiębiorstwami wykonawstwa inwestycyjnego (w tym również ze spółdzielni, szkołami przysposobienia przemysłowego, rzemieślnikami i innymi osobami prawa prywatnego) oraz zlecenia udzielane oddziałom wykonawstwa inwestycyjnego podlegają notyfikacji bankowej. Umowy takie inwestorzy przedkładają finansującemu oddziałowi banku w 2-ch egzemplarzach z dodatkową kopią dla banku najpóźniej 3-go dnia po ich zawarciu. Oddział banku potwierdza umowę po stwierdzeniu w toku kontroli wstępnej, że jest ona zgodna rzeczowo z planem inwestycyjnym i opiera się o wymaganą dokumentację inwestycyjną oraz, że wartość umowy znajduje pokrycie w limicie finansowym właściwego składnika tytułu inwestycyjnego. Potwierdzone umowy przesyła bank po jednym egzemplarzu inwestorowi i przedsiębiorstwu wykonawstwa inwestycyjnego. Umowy dodatkowe podlegają notyfikacji bankowej w trybie analogicznym. Umowy nie potwierdzone przez bank nie mogą być wykonywane i nie podlegają finansowaniu⁶⁾”

Wstępna kontrola bankowa ma więc polegać w roku bieżącym nie tylko — jak to miało miejsce w roku ubiegłym — na skontrolowaniu dokumentacji prawnej i technicznej i na zbadaniu tak trudnego do oceny, bo bliżej niesprecyzowanego „stopnia przygotowania do prawidłowej działalności inwestycyjnej”. W roku bieżącym kontrola ta koncentruje się na dwóch istotnych i konkretnych zagadnieniach: na planie realizacji inwestycji i na bankowej notyfikacji umów, zawieranych przez inwestora z przedsiębiorstwami wykonawstwa inwestycyjnego. Kontrola bankowa wkracza więc w meritum procesu inwestycyjnego. Bank finansujący inwestycje przestaje troszczyć się jedynie o formalną stronę dysponowania środkami inwestycyjnymi. Staje się on odpowiedzialnym współgospodarzem procesu inwestycyjnego i gwarantem prawidłowego działania zarówno po stronie inwestora, jak i po stronie przedsiębiorstwa wykonawstwa inwestycyjnego.

Uzależnienie w roku bieżącym otwarcia wypłat od silniej rozbudowanej kontroli wstępnej jest nie tylko wyrazem zwiększonego udziału banków w kontrolowaniu procesu inwestycyjnego — z punktu widzenia całokształtu gospodarki narodowej fakt ten nie posiadałby największego waloru. Tegoroczne ustawienie wstępnej kontroli bankowej jest — i to jest istotne — przyspieszeniem tej kontroli, która w roku ubiegłym miała miejsce dopiero w momencie krycia przez bank faktur za wykonane roboty lub za dostarczone dobra inwestycyjne. W roku 1950 instrukcja dotycząca finansowania inwestycji postanawiała bowiem, że „odnoś-

5) Instrukcja Min. Finansów z dn. 23.1 1951 r. — § 38, pkt. 1.

6) Instrukcja Min. Finansów z dn. 23.1 1951 r. — § 40, pkt. 7.

nie wydatków i nakładów inwestycyjnych podlegających... automatycznemu pokryciu, banki dokonywują wypłat bez względu na to, czy na daną płatność zostały uprzednio otwarte wypłaty, pod warunkiem jednak zgodności z przeznaczeniem rzeczowym i w granicach finansowych, określonych we wnioskach inwestycyjnych. Odnośnie inwestorów — postanawia dalej instrukcja — działających na zasadzie rozrachunku gospodarczego... wypłaty te będą dokonywane w granicach uruchomionego limitu bez względu na zgodność z programem rzeczowym i finansowym, określonym we wniosku inwestycyjnym⁷⁾

Instrukcja na rok 1951 to samo zagadnienie stawia w sposób następujący: „Bankowa kontrola wypłat polega na sprawdzeniu... zgodności rzeczowej i finansowej dokumentów uzasadniających wypłatę z przyjętymi przez bank dowodami zaangażowania środków inwestycyjnych, a w szczególności: — potwierdzonymi (w drodze notyfikacji bankowej) umowami o wykonawstwo inwestycyjne... — zleceniami wewnętrznymi, wpisanymi do „rejestrów robót prowadzonych systemem gospodarczym“ — umowami, zamówieniami, na dostawę dóbr inwestycyjnych⁸⁾

Pomijając utrudnienia natury manipulacyjnej i upraszczając zagadnienie, można by powiedzieć krótko, że w roku ubiegłym bank finansujący inwestycje krył faktury, jeżeli tylko na danym limicie były jeszcze wolne środki; bank ten natomiast odmawiał pokrycia, jeżeli limit był wyczerpany. W roku bieżącym natomiast bank może odmówić krycia faktury, nie czekając na zużycie środków, określonych limitem. Bank może to uczynić już po nadejściu pierwszej faktury, gdy środki inwestycyjne nie tylko, że są jeszcze niezużyte, ale w ogóle nieruszane. Bank może odmówić krycia faktury — i bank uczyni to na pewno — gdy dana faktura będzie niezgodna z treścią uprzednio notyfikowanej umowy inwestora z wykonawcą.

Konsekwencje takiego ustawienia zagadnienia finansowania przez bank inwestycji są proste. W roku ubiegłym w razie nieprawidłowej działalności inwestycyjnej, w razie na przykład budowy obiektu trzypiętrowego w miejsce przewidzianego w planie inwestycyjnym obiektu dwupiętrowego — bank krył faktury do ostatniej wolnej złotówki w limicie. W pewnym momencie napływające faktury za roboty trzypiętrowego obiektu nie znajdowały pokrycia i wtedy albo następowała konieczność dofinansowania, albo obiekt wykańczano kosztem zmiany programu rzeczowego, albo też obiekt pozostawał niewykończony. W roku 1951 wybudowanie obiektu innego, niż jest to w planie inwestycyjnym przewidziane — jest praktycznie niemożliwe. Bank finansujący inwestycje wszelką dowolność w tym względzie ukróci skutecznie w dwóch decydujących w procesie inwestycyjnym momentach: raz w momencie zawierania umowy przez inwestora z przedsiębiorstwem wykonawstwem inwestycyjnego — umowy takiej bank nie będzie notyfikować i w konsekwencji bank w ogóle nie otworzy wypłat; i drugi raz, jeżeli mimo zawarcia poprawnej umowy i mimo notyfikacji nadejdzie faktura za roboty na trzecim piętrze, to bank

zareaguje w momencie pokrywania faktury, a i ostatecznie bank faktury tej, jako niezgodnej z notyfikowaną umową o wykonanie dwóch pięter — również nie pokryje.

Tegoroczne ustawienie zagadnienia finansowania inwestycji zmierza do zapobiegania działalności nieprawidłowej poprzez przesunięcie kontroli na moment zawierania umowy, czyli na początek procesu inwestycyjnego. Tegoroczne ujęcie sposobu finansowania inwestycji zapobiega stawianiu gospodarki narodowej — jak to często miało miejsce w roku ubiegłym — przed faktem dokonany, przed faktem wykonania roboty i zużycia materiału na realizację zadań planem nie przewidzianych.

Zwiększony w roku bieżącym zasięg kontroli wstępnej u inwestora stawia kadrę pracowników banków finansujących inwestycje przed dużymi zadaniami. Rozmiar obowiązków, których wykonanie spada w roku 1951 na dział „fi-ko“ (finansowanie i kontrola inwestycji) Banku Inwestycyjnego i na odpowiednie działy Banku Rolnego i Komunalnego, staje się oczywisty na tle postanowień wykonawczych, wprowadzających w życie nowy system finansowania inwestycji. I tak na przykład wydane przez centralę Banku Inwestycyjnego „Wytyczne do sporządzenia rocznego planu realizacji inwestycji na rok 1951“ ustalają, że poszczególni inwestorzy dla każdego tytułu inwestycyjnego mają:

- a) „sporządzić brulion planu realizacji... na formularzach załączonych do niniejszych wytycznych;
- b) uzgodnić brulion planu z oddziałem banku;
- c) sporządzić czystopis planu realizacji inwestycji oraz wykazy zaangażowań na formularzach, które dostarczy oddział banku po uzgodnieniu brulionu...“⁹⁾

Oddział banku — w tym wypadku Inwestycyjnego — ma więc być nie tylko tą instytucją, w której należy składać gotowe już plany realizacji. Ma on być ponadto doradcą i instruktorem, któremu należy przedkładać „bruliony“ tego planu, celem „uzgodnienia“ ich przed sporządzeniem „czystopisu“. Bank finansujący inwestycje ma być więc nie tylko kasą, do której inwestorzy sięgali po środki inwestycyjne, ani też nie ma być on tylko kontrolerem, który by ograniczał się do wytykania już popełnionych błędów. Bank ten staje się instytucją zapobiegającą błędom, które dopiero mogą powstać w przyszłości, staje się aktywnym, współodpowiedzialnym uczestnikiem procesu realizacji dyrektywnych planów naszej gospodarki narodowej.

Współodpowiedzialność banków finansujących inwestycje za prawidłowość przebiegu procesu inwestycyjnego nie jest w roku bieżącym pojęciem sformułowanym jedynie w pionie dyscypliny służbowej wewnątrz samego banku. I na tym odcinku, na odcinku współodpowiedzialności uczestników procesu inwestycyjnego w razie ich działalności sprzecznej z obowiązującymi w tym względzie przepisami — rok bieżący przynosi przełom.

W dniu 24 stycznia 1951 r. powzięta została uchwała Rady Ministrów „w sprawie dyscypliny w zakresie działalności inwestycyjnej, objętej planami inwesty-

7) Instrukcja Min. Skarbu z dn. 16.2.1950 r. — § 7, pkt. 9.

8) Instrukcja Min. Finansów z dn. 23.1.1951 r. — § 43, pkt. 9.

9) Bank Inwestycyjny — „Wytyczne do sporządzenia rocznego planu realizacji inwestycji na rok 1951“ — rozdz. I, pkt. 1.

cyjnymi, poczynając od planu inwestycyjnego na rok 1951".¹⁰⁾ Uchwała ta w sposób jasny i wyczerpujący precyzuje pojęcie dyscypliny inwestycyjnej. Zawiera ona przykładowe wyliczenie obowiązków oraz przykładowy wykaz zakazów odnośnie działalności inwestycyjnej.¹¹⁾ Wymienia ona jako sankcje, które pociągnie za sobą naruszenie dyscypliny inwestycyjnej — upomnienie, nagana, nagana z wpisaniem do akt personalnych i wstrzymanie wypłat premii oraz dodatków specjalnych od jednego miesiąca do jednego roku, a w razie zlej woli lub rażącego niedbalstwa, odpowiedzialność karną.¹²⁾

10) Monitor Polski A-8, poz. 124.

11) Tamże — §§ 2-6 i 7-10.

12) Tamże — § 12.

Jan BILIŃSKI

Metoda szybkościowych przeładunków w porcie szczecińskim

W GOSPODARCE morskiej najkosztowniejszą inwestycją jest statek, który będąc środkiem przewozowym, transportowym, powinien pozostawać jak najdłużej w ruchu, a postój swój w portach ograniczyć do niezbędnego czasu na za- i wyładunek, jak również na załatwienie przepisanych formalności i zaopatrzenie się w artykuły niezbędne dla statku i załogi, jak: bunker dla maszyn, woda, prowiant. Innymi słowy statek będzie zawsze zainteresowany w tym, by skracać swój czas pobytu w portach.

O ile w ustroju kapitalistycznym port gospodarzy się według potrzeb i interesów osób prywatnych, goniących i szukających w porcie osobistych zysków, o tyle w ustroju socjalistycznym port powołany jest do pełnienia najpoważniejszych zadań gospodarczych w interesie całej gospodarki państwowej, w interesie najszerszych mas pracujących. A zatem porty nasze obsługując statki, zapewniają im jak najlepsze warunki ich eksploatacji. Przejawem ich jest coraz szerzej stosowana metoda szybkościowa przeładunków.

Jak ta metoda pracy wygląda w praktyce, w najogólniejszym rozbiciu na fragmenty pobytu statku w porcie? Cechą jej są następujące czynności:

1. Pilotowanie: Statek, przychodzący na redę, winien niezwłocznie otrzymać pilota, który doprowadza go do wyznaczonego nabrzeża.

2. Odprawa wejściowa: Makler, UC, PUZ, uprzednio powiadomieni o nadejściu statku, przygotowują wszelkie formalności związane z przyjęciem statku przez port, a to w celu jak najrychlejszego dopuszczenia statku do wykonywania przez niego zadań gospodarczych (za- i wyładunku towaru).

3. Przeładunek: Mówiąc o nim, rozróżniamy za i wyładunek. Każda z tych czynności rozpada się na trzy operacje o charakterze łańcucha usług: a) praca w ładowni statku, b) praca urządzeń przeładunkowych, c) praca na nabrzeżu (ewent. na wodzie — barka).

Powiązanie tych operacji w czasie (synchronizacja) i odpowiednie zwiększenie szybkości ich wykonywania

Uchwała ta ma być gwarantem wprowadzenia w życie tych wszystkich zmian, które ujęte są w omawianej wyżej instrukcji Ministra Finansów z dnia 23 stycznia 1951 roku.

Postanowienia instrukcji „w sprawie finansowania i bankowej kontroli inwestycji objętych planem inwestycyjnym na rok 1951” wespół z uchwałą o dyscyplinie inwestycyjnej wyposażają gospodarkę narodową w nowe narzędzie dla zapewnienia rzeczowego wykonania planu inwestycyjnego. W porównaniu z ustawieniem analogicznych zagadnień w roku ubiegłym stanowią one przełom w systemie finansowania naszego budownictwa, są one cennym wkładem w olbrzymie dzieło realizacji naszych planów na drodze do socjalizmu.

decydują o powodzeniu, o sprawności pracy. Wielkość wydajności pracy zależy tutaj — rzecz prosta — od najsłabiej pracującego ogniwa w tym łańcuchu. I tak na przykład, jeżeli:

a) grupa ludzi na statku w ładowni przygotowuje w okresie 1 godziny 5 chwytaków (hiwów) po 2 tony = 10 ton,

b) dźwig mógłby w tym samym czasie przenieść 40 ton,

c) grupa ludzi pracująca na nabrzeżu może odtransportować do magazynu w ciągu 1 godz. 20 ton towaru, to ogólna wydajność całego łańcucha operacji przeładunkowej będzie ograniczona przez słabą wydajność grupy roboczej, pracującej na statku (wąskie gardło — najsłabsza wydajność).

Mając na uwadze te niezdrowe momenty, metoda szybkościowa zmierza do ich usuwania. Ogólnie mówiąc, sedno metody szybkościowej polega na tym, by przy przeładunku dopasować, dobrać, zgrać i przygotować wszystkie elementy pracy: ekipy robocze, urządzenia przeładunkowe, narzędzia pracy w sensie jak najbardziej racjonalnym i celowym.

Organizacja pracy ma stworzyć jeden nieprzerwany łańcuch czynności. Osiągniemy wówczas względnie równą wydajność poszczególnych ogniw. I to jest istotą odpraw szybkościowych.

Zdając sobie sprawę z tego, nie wolno nam jednakowoż dojść do wysoce niezdrowego przekonania, że istnieje jakiś ustalony standardowy wzór organizacyjny przeładunków szybkościowych.

Trzeba pamiętać, że choć idea przeładunków szybkościowych.

Trzeba pamiętać, że choć idea przeładunków szybkościowych pozostaje niezmienną, to jednak wprowadzenie jej w życie (realizowanie) zależy każdorazowo od warunków, jakimi dysponujemy. Organizując przeładunek szybkościowy, trzeba zawsze wziąć w rachubę:

a) stopień kwalifikacji brygad roboczych, wykonujących za- i wyładunek,

- b) statek — typ i konstrukcję,
- c) ładunek — jego rodzaj i rozmieszczenie na statku (dokładny „sztauplan“),
- d) urządzenia przeładunkowe — dźwigi, windy — dokładnie określić i zaplanować ruchy,
- e) środki transportowe — worki (zwykle, elektryczne, sztaplarki itp.),
- f) magazyny — odległość ich od statku — oraz
- g) szereg innych elementów, składających się na wytworzenie ciągłej, sprawnej pracy.

Reasumując to, co ogólnie powiedziano o przeładunku szybkościowym widzimy, że powodzenie metody szybkościowej uzależnione jest od szczegółowego i racjonalnego zaplanowania pracy dla konkretnych warunków i wypadków.



Na podstawie Uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dnia 4 października 1949 roku w sprawie centralizacji dyspozycji w portach i komercjalizacji, stworzony został w dniu 1.I.1950 roku Zarząd Portu Szczecin, jako przedsiębiorstwo państwowe wydzielone.

Celem komercjalizacji portu było:

1. stworzenie właściwych warunków dla realizacji gospodarki planowej;
2. ześrodkowanie odpowiedzialności za wykonanie zadań nałożonych Planem 6-letnim w zakresie gospodarki eksploatacyjnej i inwestycyjnej portu;
3. podniesienie atrakcyjności i konkurencyjności portu;
4. właściwe rozwiązanie problemu robotnika portowego przez stworzenie jednego warsztatu pracy, lepszej opieki socjalnej, korzystniejszych warunków dla wzrostu wydajności pracy w ramach współzawodnictwa.

Decyzja Rządu, zawarta w Uchwale o komercjalizacji portu szczecińskiego przeprowadzona w pierwszym roku Planu 6-letniego — planu budowy podstaw socjalizmu w Polsce ludowej — stworzyło u progu 1950 roku sprzyjające warunki dla pełnego rozwoju tegoż portu.

Zjednoczyła ona dotąd rozproszone wysiłki wielu jednostek gospodarczych w jednym przedsiębiorstwie, umożliwiła centralizację dyspozycji oraz sprężystą organizację wykonawstwa. Komercjalizacja umożliwiła socjalistyczne planowanie pracy portu i pozwoliła wyeliminować resztki kapitalistycznego ustosunkowania się do zadań portu. Komercjalizacja portu stworzyła sprzyjające warunki i rozwinęła współzawodnictwo pracy, wynikiem którego było wprowadzenie metody szybkościowych przeładunków.

„Władza Ludowa i Partia Robotnicza zawsze opiera się na świadomości klasy robotniczej i mas pracujących — powiedział Prezydent RP Bolesław Bierut.

Szeroki rozwój współzawodnictwa pracy, wyrastanie nowych dziesiątków i setek tysięcy przodowników pracy we wszystkich gałęziach pracy, może mieć miejsce wówczas, kiedy zrozumienie prawdziwych celów tego ruchu ogarnie całą klasę robotniczą, kiedy każdy robotnik zrozumie korzyści, jakie ruch ten przynosi je-

mu samemu, wszystkim ludziom pracy i Polsce ludowej“.

Ten świadomy, socjalistyczny stosunek robotników portowych do swoich obowiązków i pracy, oparty na zrozumieniu korzyści indywidualnych, zespołowych i ogólnie - narodowych, wynikający ze wzrostu wydajności pracy, stanowi podstawę wprowadzenia w marcu 1950 roku szybkościowej metody za- i wyładunków statków.

Szybkościową metodę przeładunków zaczęto stosować po raz pierwszy w Związku Radzieckim w czasie ostatniej wojny. Portowcy radzieccy w dążeniu do utrzymania potencjału przeładunkowego portów, narażonych na ataki wroga oraz celem podniesienia zdolności przeładunkowych portów z powodu wzrastających obrotów — wypracowali nowe metody pracy portów, które umożliwiły podniesienie zdolności przewozowej floty, wspierającej Czerwoną Armię w walce z hitlerowskim najeźdźcą. Dążąc do przyspieszenia procesów przeładunkowych, porty radzieckie Murmańsk i Władywostok rozpoczęły walkę z nieproduktywnymi przestojami statków, z wszelkim marnotrawstwem czasu w porcie.

W oparciu o te cele i założenia zrodziła się w ZSRR metoda szybkościowa przeładunków, która stała się właściwym socjalistycznym stylem pracy portu w ogóle.

! Załadunkiem węgla na duński statek „Hafnia“ w marcu 1950 roku port szczeciński zastosował po raz pierwszy w Polsce szybkościową metodę pracy na odcinku gospodarki morskiej.

Doskonałe wyniki, uzyskane w szybkościowym przeładunku dalszych statków, takich jak: s/s „Sisto“ (śledzie), s/s „Korsuń Szewczenkowski“ (apatyty), s/s „Sołdek“ (drobnica), s/s „Arabret“ (ruda) — stanowiły bodziec do stosowania tej nowej metody pracy w szerszym zakresie.

O ile na pierwsze dwa miesiące, tj. marzec i kwiecień, 1950 roku przypada kolejno 3 do 5 odpraw szybkościowych, to już dalsze miesiące przynoszą wprost dynamiczny rozwój przeładunków szybkościowych.

W maju wym. roku przeładowano 19 statków, w czerwcu — 24, w lipcu — 50, w sierpniu — 82, we wrześniu — 90 itd. Ogółem w 1950 roku przeładowano 508 statków, a czas zaoszczędzony wyniósł ponad 32 tys. statko-godzin w stosunku do czasu dozwolonego w umowach. W liczbach względnych oszczędność ta stanowiła 57,8% czasu dozwolonego.

Tak poważne skrócenie czasu trwania operacji przeładunkowych tłumaczyć należy znacznym wzrostem wydajności pracy załóg roboczych. Uzyskano wzrost wydajności trymerów o 36%, sztauerów — o 10%, a dźwigowych o 69% w stosunku do 1949 roku. Płace w tym czasie wzrosły średnio o 20%.

Tak wysokie osiągnięcia zarówno w zakresie skracania czasu przeładunków statków, jak i wzrostu wydajności pracy dowiodły, że stosowanie metody szybkościowej stało się podstawowym źródłem wykrywania rezerw w porcie i skutecznym orężem w walce o obniżenie kosztów własnych.

W celu zużytkowania tych niezaprzeczalnych wartości i korzyści metody szybkościowej w odniesieniu do jednostek Polskiej Marynarki Handlowej, pracownicy portu podjęli zobowiązanie obsłużenia metodą szybkościową wszystkich statków polskich, odwiedzających port szczeciński. W wyniku realizacji tego zobowiązania, czas operacji przeładunkowych polskich statków w 1950 roku został skrócony o 18%, co w sumie przyniosło oszczędność około 12 tys. statko-godzin.

Dzięki skróceniu czasu postoju statków w porcie szczecińskim, umożliwiono jednostkom Polskiej Marynarki Handlowej odbycie większej ilości rejsów. Przyczyniło się to do wzrostu zdolności przewozowej naszej floty i zaoszczędziło wiele tysięcy cennych dewiz.

Tak, jak w innych przemysłach, tak i w transporcie, przeładunek jest produkcją usług.

Powiedzieliśmy już wyżej, że ciągłość, nieprzerwalność pracy całego zespołu przeładunkowego — praca maszyn i ludzi — jest nieodzownym warunkiem powodzenia. Przeoczenie i niedopatrzenie nieraz zdawałoby się drobnych spraw daje przerwy w czasie i duże straty materialne (nieproduktywny przestój wielu ludzi i maszyn). Dlatego też organizacja przeładunku szybkościowego bez uprzednio szczegółowego przygotowania jest w ogóle niemożliwa. Konieczne jest dokładne rozpracowanie technologii przeładunku, co powinno się zawsze uzewnętrznić w (formie) sporządzeniu planu (projektu) za wyładunku statku. Warunek ten powinien stać się prawem dla operacyjnych pracowników portu.

Projekt ten — to ankieta koordynacyjna szybkościowej obsługi danego statku. Powinien on zawierać:

1. uzgodniony i dokładny stowage — plan z wyszczególnieniem: nazwy, wagi, rodzaju towaru, ilości, rozłożenia towaru na ładowniach, rodzaju i stanu tary, ilości i wagi poszczególnych skrzyń, rozmieszczenie w ładowniach;

2. schemat szybkościowego przeładunku z podaniem miejsca postoju statku, urządzeń przeładunkowych, liczby robotników itp.,

3. formularz, na którym spisano powzięte decyzje odnośnie organizacji pracy,

4. załącznik z wyjaśnieniem pewnych zagadnień, które nie mogły być ujęte w poprzednich punktach, a mianowicie:

- a) bliższe właściwości towaru — opakowanie;

- b) bliższe właściwości statku — konstrukcja, długość, szerokość, wysokość części nadwodnej burty, ładownie — ilość, rozmieszczenie i wymiary luk; odstępy między lukami, międzypokłady, liczba i nośność urządzeń przeładunkowych na statku, zasięg wind i bomów;

- c) rozmieszczenie składów, organizacja pracy w nich;

- d) odległość od składów — ilość i rodzaj jednostek transportowych, sposób manewrowania nimi (harmonogramy jazd wózków);

- e) właściwości urządzeń chwytnych, rozkład chwytów w ładowniach, przyrządy pomocnicze, i narzędzia pracy używane do danego przeładunku;

- f) rozliczenie czasu za- i wyładunków, czasu przeładunku z wagonów kolejowych lub do wagonów;

- g) uzgodniony z władzami kolejowymi harmonogram podstawiania i usuwania wagonów kolejowych.

Analizując przeładunki szybkościowe w roku ubiegłym, można dojść do następującego stwierdzenia; metoda szybkościowa zdała egzamin w praktyce portowej, wykazała jednak szereg niedociągnięć organizacyjnych, które pomniejszyły jej pełną wartość jako doskonałej broni w walce z nieproduktywnymi postojami statków.

Nie do pomyślenia jest realizacja przeładunków szybkościowych bez oparcia się o szerokie współzawodnictwo pracy. Faktem jest, że stosowano je w najszerszym zakresie. Nie wolno jednak zapominać, że nie ma współzawodnictwa bez racjonalizatorstwa i wynalazczości. Praca przynosi tym pomyślniejsze wyniki, im mocniej współzawodnictwo jest sprężnięte z racjonalizatorstwem, nowatorstwem i wynalazczością. Mała ilość usprawnień, zastosowanych przy przeładunkach świadczy, że świadomość właściwie pojętego współzawodnictwa należy rozszerzyć i pogłębić.

Metoda szybkościowych przeładunków musi być należycie spopularyzowana na nabrzeżach portowych, tak wśród komórek dyspozycyjnych (dysponentów, ekspedientów, asystentów ruchu), jak i załóg robotniczych poprzez omówienie jej na naradach roboczych oraz opracowanie ramowego regulaminu szybkościowej odprawy statków.

Należy podawać do wiadomości załogom roboczym statków, odprawianych metodą szybkościową plan operacyjny oraz krótkie omówienie sposobu wykonania pracy z przyjmowaniem i wprowadzeniem w życie wszelkich poprawek, mogących przyczynić się do usprawnienia pracy przeładunkowej.

Należy pogłębić współpracę brygad roboczych z załogami statków polskich przez organizowanie krótkich narad na miejscu. Wprowadzenie współzawodnictwa pracy na tym odcinku mogłoby zdziałać wiele.

Przedsiębiorstwa spedycyjne i maklerskie powinny zawczasu dostarczyć wszystkich dokładnych danych, związanych z zamierzoną operacją przeładunkową jak „sztauplan“, rata przeładunkowa, czas dozwolony według umowy. Spełnienie tego postulatu umożliwi wykonawcom opracowanie szczegółowego planu pracy jeszcze przed nadejściem statku i da możliwość uwzględnienia właściwej technologii przeładunku.

Przeprowadzenie przez biura portowe i dział koordynacji ruchu analiz szybkościowych odpraw statków, omawianie ich na naradach roboczych, na zebraniach grup partyjnych i związkowych, mające na celu ujawnianie i uznanie wszelkich niedociągnięć

Wymiana doświadczeń na odcinku szybkościowym przeładunków z zespołem portów Gdynia—Gdańsk drogą wspólnych narad roboczych oraz popularyzowanie literatury radzieckiej, omawiającej zagadnienia przeładunków portowych poprzez odczyty, co umożliwi naszym pracownikom zapoznanie się z wypróbowanymi metodami pracy, stosowanymi przez portowców radzieckich, oraz przeniesienie ich na nasz teren.

Usunięcie tych niedociągnięć wpłynie w wysokim stopniu na przyspieszenie zadań portu szczecińskiego w drugim roku Planu Sześcioletniego.

Wynalazczość i racjonalizatorstwo w świetle nowej uchwały

W POLSCE przedwrześniowej nie było odpowiedniego klimatu dla rozwoju wynalazczości. Przemysł znajdujący się w rękach kapitalistów nie dbał o wynalazców, a jeżeli zainteresował się tym lub innym wynalazkiem, mogącym dać mu szybkie zyski przy minimum nakładu, wówczas — o ile chodzi o wynalazców krajowych — przeważnie wykorzystywał nędzę wynalazcy, nabywając od niego owoc nieraz długoletniej pracy i wyrzeczeń za śmiesznie niską cenę, często nie wynoszącą nawet ułamka promille wartości pomysłu. Państwo również nie otaczało wynalazców opieką, a potraktowane pod kątem fiskalnym ustawodawstwo patentowe praktycznie uniemożliwiało naszym wynalazcom, chronicznie cierpiącym na brak środków finansowych, uzyskanie ochrony wynalazku.

Droga życiowa przeciętnego wynalazcy w Polsce międzywojennej pełna była zawodów i przeszkód niezmiernie trudnych do przezwyciężenia. Rodził się pomysł wynalazcy, wynalazca o ile posiadał odpowiednie przygotowanie — opracowywał go teoretycznie i wreszcie dochodził do fazy prób praktycznych, fazy, od której zaczynała się jego gehenna. Próby wymagały nieraz znacznych nakładów finansowych, których wynalazca nie był w stanie pokryć. Zaczynało się więc kołatanie do przemysłu, finansistów, władz państwowych, kołatanie o subwencję, o pomoc techniczną. Mimo całego zapału człowieka przekonanego o słuszności swej sprawy, wszystkie starania zwykle nie przynosiły rezultatów, wynalazca bądź zniechęcony porzucał myśl doprowadzenia do końca rozpoczętego dzieła, bądź też przystępował do prób za pomocą własnych środków, kosztem wyrzeczeń własnych i swej rodziny. Jeżeli udało mu się doprowadzić próby do końca, starał się uzyskać patent, mniemając, że łatwiej będzie sprzedać wynalazek opatentowany. Przewlekła i kosztowna procedura związana z uzyskaniem patentu, wymagała dalszych wyrzeczeń, a w efekcie dawała w najlepszym wypadku patent, którym nikt nie chciał się zainteresować, a który corocznie pochłaniał dalsze kwoty w postaci opłat za utrzymanie go w mocy. W rezultacie wynalazca po zmarnowaniu długich lat i wyczerpaniu wszelkich zasobów żył i umierał w nędzy, a wynalazek nieraz bardzo dobry ginął zapomniany, bądź też przechodził w ręce różnych krajowych lub zagranicznych spryciarzy, dając im nieraz olbrzymie zyski.

Jasne jest, że w takim klimacie i przy stosunkowo słabym rozwoju przemysłu w Polsce przedwrześniowej nie mogło być mowy o rozwoju wynalazczości.

W Polsce ludowej przebudowującej się na kraj przemysłowo - rolniczy, zrodziło się wielkie zapotrzebowanie na pomysły wynalazcze. Potrzebne stały się wszelkie pomysły ulepszające metody produkcji, prowadzące do zmechanizowania przyspieszenia procesów produkcyjnych, obniżenia kosztów własnych, pozwalające zastąpić brakujące surowce. Zdawało się, że nastał złoty wiek wynalazczości. Można więc zaobserwować w

pierwszym okresie po wyzwoleniu przypływ fali wynalazczości i wzrost zainteresowania sprawą patentowania wynalazków. Wkrótce jednak nastąpił odpływ tej fali, zaczął się natomiast rodzić nowy ruch — ruch racjonalizatorski. Zmniejsza się ilość wynalazków, a zwiększa ilość usprawnień.

Jakie były tego przyczyny?

Wydaje się, że główne przyczyny były dwie: zbyt kapitalistyczne podejście do sprawy ze strony samych wynalazców i zbyt długa zwłoka w uregulowaniu zgodnie z nową rzeczywistością sprawy wynalazczości w ogóle, a w szczególności sprawy wynagrodzenia za wynalazki.

Wynalazcy z zasady przekonani o epokowym znaczeniu swego pomysłu proponowali przemysłowi państwowemu wykorzystanie swego wynalazku często za bardzo wysoką sumę, stawiając przy tym tak wygórowane warunki, że nikt się nie mógł na nie zgodzić, przemysł zaś, wobec nieuregulowania sprawy wynalazczości, nie wiedział jak ma do sprawy wynalazków podchodzić. W rezultacie kierownicy zakładów pracy często wobec nawału pracy związanej z produkcją i wykonywaniem planu nie poświęcali czasu na zbadanie proponowanego im wynalazku, bądź też dostrzegłszy wartość wynalazku i jego znaczenie dla gospodarki społecznej, stawiali wobec trudnego do rozstrzygnięcia problemu, jakie wynagrodzenie można przyznać za dany wynalazek. Zaczynały się targi, często bardzo długotrwałe, z których wynalazca nie zawsze wychodził obronną ręką. A tymczasem wartościowy wynalazek leżał długo niewykorzystany, a w przypadku, gdy targi o ewentualne wynagrodzenie nie dały rezultatu, przepadał w ogóle dla gospodarki społecznej.

Inaczej wyglądały sprawy w dziedzinie ruchu racjonalizatorskiego. Ruch ten, nieznan w państwach kapitalistycznych a zorganizowany w Polsce ludowej na zasadach opracowanych w Związku Radzieckim, od pierwszej chwili swych narodzin rozwijał się w ramach ustalonych norm i przepisów pod troskliwą opieką władz i Związków Zawodowych. Powstawały kluby racjonalizatorów, szerzące wśród mas pracujących ideę racjonalizatorstwa i udzielające pomocy w opracowywaniu usprawnień. Również i kwestia wynagrodzenia za dokonane usprawnienie została dość szybko uregulowana odpowiednimi zarządzeniami, dzięki czemu ruch racjonalizatorski zaczął coraz szybciej rozrastać się wszędzie, obejmując coraz liczniejsze rzesze pracujących.

Dzięki rozwojowi ruchu racjonalizatorskiego uzyskano zarówno doraźne korzyści w postaci pokąźnej ilości bardzo nieraz cennych usprawnień, jak i korzyści polegające na rozbudzeniu wśród mas pracujących zamiłowania do dociekań prowadzących do wynajdywania nowych doskonalszych narzędzi pracy, nowych ulepszonych metod pracy, sposobów wykorzystania odpadków itd., a więc do rozbudzenia zamiłowania do

wynalazczości. Dzięki ruchowi racjonalizatorskiemu stworzono więc niejako nowe kadry wynalazców lub przyszłych wynalazców, ponadto zaś stworzono podwaliny skierowania wynalazczości na właściwe tory, na tory wynalazczości pracownicznej.

Zwłoka w uregulowaniu sprawy wynalazczości w najwęższym sensie tego słowa (a więc sprawy wynalazków) jak widzimy tylko pozornie zahamowała przyływ fali wynalazczości w ścisłym tego słowa znaczeniu, w rzeczywistości bowiem przestawiła wynalazczość na nowe tory i spowodowała wyeliminowanie wynalazców o pokroju kapitalistycznym, dając jednocześnie podwaliny pod stworzenie nowych kadr wynalazców rekrutujących się z szerokich mas pracujących.

W chwili wejścia w okres Planu 6-letniego, planu gigantycznych przemian, wymagających olbrzymiego nakładu sił i środków oraz rozwoju nowej techniki, nadszedł moment do uregulowania również i sprawy wynalazków. Ukazuje się dekret z dnia 12 października 1950 r. normujący całokształt sprawy wynalazczości pracownicznej i wreszcie Uchwała Nr 291 Rady Ministrów z dnia 14 kwietnia 1951 r. w sprawie wynagradzania twórców pracownicznych wynalazków, udoskonaleń technicznych i usprawnień. Dekret o wynalazczości pracownicznej zapewnia wynalazcom, twórcom udoskonaleń technicznych i racjonalizatorom wszelką opiekę i pomoc ze strony gospodarki społecznej, daje im możliwość spokojnej pracy i przeprowadzania wszelkich potrzebnych prób a co najważniejsze zapewnia im realizację każdego pomysłu, mającego znaczenie dla gospodarki narodowej. Skończyły się tym samym czasy kołatania o pomoc i subwencję, skończyły czasy zaprzeczania wytworów myśli ludzkiej, czasy wykorzystywania owoców pracy naszych wynalazców przez zagranicznych kapitalistów ze szkodą dla naszej gospodarki. Odtąd wynalazca może spokojnie pracować, wiedząc, że otrzyma wszelką potrzebną pomoc, a pomysł jego — o ile tylko będzie miał znaczenie dla naszej gospodarki — zostanie zrealizowany i przyczyni się do budowy naszego lepszego jutra, do budowy fundamentów socjalizmu. A od chwili wejścia w życie Uchwały Nr 291 Rady Ministrów, wynalazca wie również, że praca jego zostanie odpowiednio do swej wartości wynagrodzona.

Wspomniana Uchwała Nr 291 ustala jako podstawę wynagrodzenia za dokonanie wynalazku, udoskonalenia technicznego lub usprawnienia rzeczywiście uzyskane efekty ekonomiczne i techniczne, a ponadto uzależnia wysokość wynagrodzenia od stopnia wykończenia projektu. Słusznie więc wynalazca, który nie tylko złożył jednocześnie z projektem opis techniczny i niezbędne rysunki ogólne, lecz ponadto kompletne opracowanie wykonawcze, otrzyma wyższe wynagrodzenie, musiał bowiem w dzieło swoje włożyć więcej pracy. Uchwała ta normując po raz pierwszy sprawę wynagrodzenia za wynalazki i udoskonalenia techniczne, zmienia jednocześnie sposób obliczania wynagrodzeń za usprawnienia i wprowadza nieprzewidzianą przez nasze dotychczasowe ustawodawstwo możliwość wynagradzania autorów za pomysły przeniesione na dalsze zakłady pracy. W uchwale w miejsce dotychczasowej skomplikowanej „magicznej formuły” obliczania wysokości wynagrodzenia za usprawnienia weszła nowa

jasna i oparta na realnych podstawach tabela, przewidująca wysokość wynagrodzenia zarówno w przypadku zastosowania pomysłu w pierwszym zakładzie pracy jak i w przypadku przeniesienia pomysłu na dalsze zakłady.

Nowe przepisy wydane na podstawie kilkuletniej obserwacji dążą do jak najbardziej sprawiedliwej oceny pracy wynalazcy. Wiemy z praktyki, że niejednokrotnie wynalazek, zwłaszcza torujący zupełnie nową drogę techniki, nie nadaje się jako taki do praktycznego zastosowania, a może być wykorzystany dopiero po jego rozwinięciu lub łącznie z pomysłem opracowanym przez inną osobę. Otóż i w tym przypadku nowe przepisy nie pozbawiają pierwszego wynalazcy wynagrodzenia należnego za jego pracę, przyznając mu wynagrodzenie bądź zgodnie z porozumieniem zawartym między nim a twórcą nowego pomysłu, bądź też w wypadku braku takiego porozumienia wypłacając wynagrodzenie w równych częściach obydwu twórcom.

Ponieważ zgodnie z nowymi przepisami wynagrodzenie za wynalazek oblicza się za pierwszy rok wykorzystania projektu, a jak wiadomo w pierwszym roku uzyskane efekty ekonomiczne mogą być znacznie mniejsze niż w latach następnych, ustawodawca w obronę interesów wynalazcy stanowi, że w przypadku, gdy oszczędność uzyskana w wyniku zastosowania wynalazku w jednym z następnych czterech lat jest większa niż w roku pierwszym, wynalazca otrzymuje dopłatę w wysokości różnicy między wynagrodzeniem obliczonym na podstawie oszczędności uzyskanych w pierwszym roku, a obliczonym na podstawie oszczędności uzyskanych w roku największych oszczędności.

Ponadto uchwała przewiduje nadwyżkę wynagrodzenia za wynalazki i udoskonalenia techniczne, umożliwiające uruchomienie nowych gałęzi produkcji lub tworzące nowe rodzaje cennych materiałów, zastępujących deficytowe materiały i wyroby oraz za projekty, posiadające ważne znaczenie dla gospodarki narodowej, które nie mogą być realizowane w skali masowej. Przewiduje również wynagrodzenie za projekty, których zastosowanie przynosi oszczędności nie dające się obliczyć. Wreszcie daje też możliwość wynagradzania projektów, stanowiących rozwiązanie istotnych zagadnień technicznych, które nie mogą być wykorzystane przed powstaniem w gospodarce narodowej odpowiednich warunków dla ich realizacji.

Państwo ludowe nie ograniczyło się do zabezpieczenia wynalazcom pomocy i opieki przy ich pracy wynalazczej oraz słusznego wynagrodzenia i realizacji wszystkich wartościowych pomysłów, lecz poszło również po linii umożliwienia im i ułatwienia uzyskiwania ochrony ich pomysłów, wprowadzając szereg zmian do obowiązującego ustawodawstwa patentowego i powołując do życia Kolegium Rzeczników Patentowych.

Jak widzimy z powyższego pobieżnego omówienia sprawy wynalazczości, państwo ludowe stworzyło pełne podwaliny do wyprowadzenia wynalazczości z ciernistej drogi na szeroką drogę masowego rozwoju, po której kroczyć przyczyni się ona do przedterminowej realizacji Planu 6-letniego.

O właściwe wynagradzanie twórców projektów racjonalizatorskich

PRZEJŚCIE środków produkcji w ręce klasy robotniczej stworzyło nowy, socjalistyczny stosunek robotników i pracowników umysłowych do pracy. Miliony pracowników troszczą się o rozwój swojego zakładu pracy; starają się o podniesienie jego poziomu. Obserwując i badając procesy technologiczne, pracownicy wykorzystują swoje doświadczenia osobiste i dzień w dzień wnoszą cenne udoskonalenia sposobów produkcji, wykrywają błędy w istniejących sposobach i wskazują drogi usunięcia ich. Przejawia się przy tym rewolucyjny rozmach i śmiałość w tworzeniu nowych dróg rozwoju technicznego. Racjonalizatorstwo stało się ruchem masowym. Racjonalizatorzy ogarniają swoimi pomysłami cały wachlarz potrzeb przemysłu, a więc technologię, produkcję, organizację produkcji, nowe konstrukcje, higienę i bezpieczeństwo pracy itd. Aby jednak ten spontaniczny ruch ująć w ramy planowe, a myśl racjonalizatorów skierować na najbardziej potrzebne dla realizacji planu zagadnienia, zwłaszcza na usuwanie tzw. „wąskich gardeł” — podaje się racjonalizatorom tematy, które wymagają rozwiązania, organizuje się konkursy itp. Tak na przykład ogłoszony przez CZP Metali Nieżelaznych konkurs na temat poprawy higieny i organizacji pracy w rafineriach cynku przyniósł wiele oryginalnych i szczęśliwych rozwiązań, z których część znalazła zastosowanie w praktyce.

Cały szereg konkursów odbył się w zakładach przemysłu hutniczego oraz innych gałęzi przemysłowych.

Ruch racjonalizatorski potężnieje z roku na rok, jednakże nie osiągnął jeszcze takiego nasilenia jakie można zaobserwować w ZSRR gdzie jedno zgłoszenie wypada przeciętnie na 7 pracowników, w Polsce zaś np. w resorcie Min. Przem. Ciężkiego w r. 1948 jedno zgłoszenie wypadło na 280 pracowników, natomiast w r. 1950 — na 23 pracowników.

Państwo ludowe doceniało od samego początku znaczenie ruchu racjonalizatorskiego i zapewniło mu ze swej strony szczególną opiekę. Już w latach 1945/1946 powołane zostały przez Min. Przemysłu i Handlu we wszystkich zakładach Komisje Oszczędnościowo-Usprawniające, których zadaniem było rozwijanie i propagowanie akcji racjonalizatorskiej oraz ocena przydatności projektów racjonalizatorskich i ustalenie wysokości wynagrodzenia.

Rząd nasz, dbając o prawidłowy rozwój ruchu racjonalizatorskiego, skierowanie jego nurtu na rozwiązanie węzłowych zagadnień, mających na celu wykonanie zadań przewidzianych w Planie 6-letnim, obniżkę kosztów własnych i uzyskanie postępu technicznego — zatwierdził, dwa akty normatywne — dekret o wynalazczości pracowniczey z dn. 12.10.1950 roku i uchwałę Rady Min. Nr 291 z dnia 14.4.1951 r. o wynagrodzeniu twórców za projekty racjonalizator-

skie — których celem jest stworzenie dogodnych warunków powstania, realizowania i rozpowszechniania projektów racjonalizatorskich. Dotychczas obowiązujące przepisy wydane w latach 1946 i 1948, nienowelizowane w swych zasadniczych założeniach i tezach, okazały się już w pierwszym roku Planu 6-letniego nieodpowiednie i przestarzałe. Przepisy te posiadały następujące wady:

1. nie stwarzały sprzyjających warunków dla rozpowszechnienia i wymiany doświadczeń,

2. nie obejmowały sprawy wynalazków, ograniczając się tylko do usprawnień, które stanowią pod względem wartościowym i jakościowym najwyższą klasę całokształtu projektów racjonalizatorskich,

3. były tak skonstruowane, że częstokroć na ich podstawie wynagradzano projekty nigdy później nie-realizowane, a co za tym idzie — wypaczały akcję wpływu racjonalizatorstwa na obniżkę kosztów własnych,

4. obliczanie wynagrodzenia oparte na skomplikowanym, a niezrozumiałym dla większości racjonalizatorów wzorze, zawierającym do tego pewien współczynnik, który umożliwiał dość dowolną interpretację — powodowało wypłatę wynagrodzeń wielokrotnie niewspółmiernych do osiągniętych korzyści ekonomicznych i wpływu na rozwój postępu technicznego.

5. zdecydowane ograniczenie możliwości wynagradzania za projekty racjonalizatorskie osób, do których odcinka pracy należało rozwiązanie danego zagadnienia, wyłączyło z akcji wynalazczości szerokie rzesze racjonalizatorów, a co najbardziej przykre — tych wybitnych robotników, którzy wysunięci zostali na kierownicze stanowiska. Z akcji wynalazczości byli wyłączeni także konstruktorzy, pracownicy instytutów naukowo - badawczych. Efektem tego było — mimo masowości ruchu — wybitne zaniżenie (prócz nielicznych wypadków) jakości i wartości technicznej projektów, z których tylko znikoma część — około 5 proc. — godna była rozpowszechnienia na inne zakłady pracy,

6. przepisy wykazywały szereg braków, co uniemożliwiało organizacyjne ustabilizowanie akcji.

Wydane akty normatywne: dekret i uchwała i mające się ukazać przepisy o finansowaniu, organizacji i rozpowszechnianiu ruchu wynalazczości — powinny stać się punktami zwrotnym w rozwoju akcji wynalazczości.

Dekret o wynalazczości pracowniczey z dnia 12.10.1950 r. wprowadza następujący podział projektów racjonalizatorskich:

- a) wynalazki czyli nowe rozwiązanie zagadnienia technicznego, na które może być udzielony przez Urząd Patentowy RP patent.

b) udoskonalenie techniczne czyli rozwiązanie zagadnień technicznych, ulepszających konstrukcję lub procesy technologiczne.

c) usprawnienie czyli ulepszenie wpływające na bardziej wydajne wykorzystanie w procesie produkcyjnym urządzeń technicznych, narzędzi pracy, materiałów i siły roboczej (nie zmieniając istotnie konstrukcji i procesu technologicznego), albo wprowadzające korzystne zmiany w zakresie techniki lub organizacji produkcji.

Jak z tego wynika, dekret skierowuje akcję wynalazczości tylko na tory techniki, a nie zezwala na wynagradzanie za projekty dotyczące administracji, rachunkowości, sprawozdawczości itp. Tą ostatnią sprawą zajmują się specjalne Komisje Usprawnień Administracji Publicznej, podporządkowane Centralnej Komisji Usprawnień Administracji Publicznej, działającej przy Prezydium Rady Ministrów na specjalnych zasadach. Niestety, przepis ten uniemożliwia wynagradzanie poważnych nieraz projektów dotyczących administracji przemysłowej.

Twórca projektu racjonalizatorskiego wprowadzonego w życie, ma prawo do wynagrodzenia i odpowiedniego zaświadczenia. Osoby, które wykazały się większą działalnością racjonalizatorską (duża ilość nagrodzonych projektów, projekty o doniosłym znaczeniu, dużym wkładem w pracę Klubów Techniki i Racjonalizacji, odpowiednią postawą społeczną), mogą być odznaczone Odznaką Racjonalizatora Produkcji (srebrna), wzg. Zasłużonego Racjonalizatora Produkcji (złota).

Dekret zapewnia pomoc finansową, techniczną i koncepcyjną ze strony państwa, twórcom projektu przy jego realizowaniu. Pomocy tej udziela się również w wypadku patentowania zgłoszonego projektu.

Zapewniając z jednej strony prawidłowy rozwój akcji wynalazczości i stwarzając dogodne warunki dla pracy twórczej, dekret zabezpiecza w przepisach karnych Skarb Państwa przed nadużyciami i karze te osoby, które utrudniają lub uniemożliwiają realizację projektów racjonalizatorskich.

Uchwała Rady Ministrów z dnia 14.4.1951 r. w sprawie wynagradzania twórców pracowniczych wynalazków, udoskonaleń technicznych i usprawnień, reguluje w sposób prawidłowy tryb postępowania przy wynagradzaniu twórców i ustala kryteria, na których podstawie wynagradzania te mogą być przyznane. Skasowano wzór pierwiastkowy, służący uprzednio do obliczania wynagrodzenia i zastąpiono go prostą w użyciu tabelą procentową. Uchwała zapewnia realny i rzeczywisty wpływ zastosowanego projektu racjonalizatorskiego na koszty własne.

Wynagrodzenia są przyznawane w zasadzie na podstawie faktycznie uzyskanych oszczędności w wyniku eksploatacji projektu przez okres 12 miesięcy wzgl. krótszy, o ile ma się do czynienia z produkcją sezonową lub pracą jednorazową.

Dzięki temu przepisowi, akcja wynalazczości będzie mogła w sposób faktyczny i konkretny wpływać na obniżkę kosztów własnych, a uzyskane cyfry oszczędności będą faktycznym odbiciem efektów ekonomicznych, jakie ta akcja przynosi dla Państwa.

Twórcy projektów, których zastosowanie umożliwiło uruchomienie nowej produkcji, zastąpienie deficytowych materiałów względnie, które dotyczyły ważnych problemów, nie realizowanych jednak w skali

masowej, mogą być dodatkowo wynagrodzeni (do 300 proc. pierwotnej stawki) przez właściwego ministra.

Wynagrodzenie wypłaca się w trzech ratach: pierwszą zaliczkę wypłaca się po zastosowaniu projektu, w wysokości 25 proc. wynagrodzenia obliczonego według tabeli na podstawie przewidywanych oszczędności, drugą zaliczkę wypłaca się po upływie 6 miesięcy od daty zastosowania projektu, w wysokości obliczonej według tabeli na podstawie uzyskanych w ciągu tych 6 miesięcy oszczędności, potrącając wypłaconą uprzednio zaliczkę. Ostatecznego rozliczenia dokonuje się po upływie 12 miesięcy od daty zastosowania projektu, w wysokości obliczonej według tabeli na podstawie faktycznie uzyskanych oszczędności. Wyjątek stanowią projekty, za które wynagrodzenie nie przekracza kwoty 500 zł, ustalone wg tabeli na podstawie przewidywanych oszczędności, wypłacone po zastosowaniu projektu.

Doniosłe znaczenie dla twórców ma przepis uchwały, który reguluje wynagrodzenie twórcy od oszczędności uzyskanych w wyniku zastosowania jego projektu i w innych zakładach pracy. Wynikiem tego będzie wybitne zwiększenie wynagrodzeń dla twórców projektów, mających szerokie zastosowanie, dążność do tworzenia poważnych projektów, a co za tym idzie — powinna wybitnie wzrosnąć wartość i jakość techniczna projektów.

Uchwała dopuszcza wynagradzanie za projekty osób, do których odcinka pracy należy dokonywanie tego typu prac, np. dyrektorów, inżynierów, techników, majstrów, pracowników naukowo-badawczych itp., ograniczając zakres ich działania w tej dziedzinie do dokonywania usprawnień względnie udoskonaleń oryginalnych. Oryginalność udoskonalenia stwierdza Urząd Patentowy, a oryginalność usprawnienia — zakład pracy. Przepis ten jest niemniej doniosły, gdyż włączy w ruch racjonalizatorski nowe siły, dotychczas odsunięte i przyczyni się niewątpliwie do podwyższenia jakości technicznej projektów.

Celem przyspieszenia realizacji projektu i jego rozpowszechnienia, uchwała wynagradza twórców dodatkowym wynagrodzeniem za opracowanie dokumentacji w wysokości do 30 proc. zasadniczego wynagrodzenia. Uchwała wprowadza też premiowanie osób, które przyczyniły się do przyspieszenia realizacji projektu. Premiowanie odbywa się raz na kwartał. Powinno to być także dużą zachętą do pracy dla pracowników komórek wynalazczości, którzy w ten sposób za realną pracę mogą być premiowani.

Na podstawie zatem wspomnianych przepisów Państwo stwierdza autorstwo pracowniczych wynalazków, udoskonaleń technicznych i usprawnień oraz zapewnia ich twórcom stosowne wynagrodzenie.

Wysokość wynagrodzenia za pracownicze wynalazki, udoskonalenia techniczne i usprawnienia oblicza się od sumy oszczędności uzyskanej w wyniku zastosowania projektu, przy czym oszczędność oblicza się biorąc za podstawę wykorzystanie projektu w okresie 12 miesięcy od chwili jego zastosowania względnie, jeżeli okres wykorzystania projektu jest krótszy niż 12 miesięcy, oszczędność oblicza się biorąc za podstawę okres faktycznego wykorzystania projektu. Obliczenia oszczędności dokonuje się za okres od chwili rozpoczęcia normalnej produkcji z wykorzy-

staniem projektu, nie wliczając w to czasu zużytego na przygotowanie produkcji, opanowanie techniki itp.

Uchwała porucza właściwym Ministrom resortowym w porozumieniu z Przewodniczącym PKPG i Ministerstwem Finansów wydanie szczegółowych przepisów, ustalających sposób obliczania oszczędności dla poszczególnych gałęzi przemysłu lub mniejszych działów gospodarki narodowej.

W związku z zagadnieniem prawidłowego obliczania oszczędności, wynikających ze stosowania projektów racjonalizatorskich powstaje pytanie, jakie komórki organizacyjne powinny dokonywać obliczenia oszczędności.

Oszczędności wynikające ze stosowania projektów racjonalizatorskich powinny być obliczone przez właściwe sekcje kosztów własnych na zlecenie komórki wynalazczości. W razie potrzeby sekcje kosztów własnych zwracałyby się o pomoc przy obliczaniu do działów kosztów technicznych i innych, które powinny, jak już poprzednio wspomniano, oznaczać sumę szczyt w zakresie norm pracy, norm zużycia materiałów, wskaźników wykorzystania zainstalowanej mocy, jakości wyrobów itp. Kontrolę liczb wyliczonych przez sekcję kosztów własnych przeprowadzać powinni główni (starsi) księgowi.

Arkusz obliczeniowy powinien w zasadzie zawierać następujące dane: datę przyjętą jako początek zastosowania projektu racjonalizatorskiego, efekt ekonomiczny uzyskany przez zastosowanie tego projektu, tzn. sumę oszczędności uzyskanych wzgl. przewidywanych w związku z zastosowaniem projektu racjonalizatorskiego w ciągu 12 miesięcy, wskaźnik efektywności oraz termin opłacalności. Efekt ekonomiczny, jak już poprzednio wspomniano, oznacza sumę uzyskanych wzgl. przewidywanych w związku z zastosowaniem projektu racjonalizatorskiego w ciągu 12 miesięcy oszczędności (z wyjątkiem zakładów o produkcji sezonowej itp.), przy czym pamiętać należy, że oszczędność przewidywaną oblicza się, jeśli projekt zaczęto stosować w ciągu roku za okres do końca roku kalendarzowego na podstawie planu techniczno-przemysłowo-finansowego tego roku, za pozostały zaś okres brakujący do 12 miesięcy — na podstawie planu techniczno-przemysłowo-finansowego na rok następny, a jeżeli plan taki nie jest znany — na podstawie planu bieżącego roku. Efekt, ekonomiczny wyraża się w obniżeniu kosztów własnych.

Źródłem obniżenia kosztów własnych są najczęściej oszczędności w wyrażonym wartościowo zużyciu materiałów bezpośrednich (podstawowych, niektórych pomocniczych, opakowań itp.). Zastosowanie projektu racjonalizatorskiego musi więc w danym wypadku powodować oszczędniejsze zużycie materiałów na jednostkę wyrobu, zastąpienie materiałów droższych tańszymi (o ile to nie powoduje obniżenia jakości wyrobów), itp.

Wysokość powstałych oszczędności można obliczyć w dwojaki sposób: albo przez porównanie kosztów produkcji danego wyrobu względnie jego części przed zastosowaniem projektu z kalkulacją po zastosowaniu projektu, względnie obliczając przeciętny z kilku ostatnich okresów koszt materiału bezpośredniego, przypadający na jednostkę wyrobu przed zastosowaniem projektu oraz przeciętny względnie przewidywany na podstawie nowych norm zużycia koszt po

zastosowaniu projektu racjonalizatorskiego. Różnica tych dwóch liczb, pomnożona przez faktycznie wyprodukowaną ilość wyrobów w ciągu 12 miesięcy — względnie w wypadku obliczenia przewidywanej oszczędności — przez planową 12-miesięczną ilość wyrobów, stanowi sumę oszczędności.

Ten drugi sposób jest bezwzględnie bardziej prawidłowy, eliminuje bowiem możliwość zniekształcenia wyniku ekonomicznego ubocznymi niezwiązanymi z projektem racjonalizatorskim wpływami. Należy jednakowoż w tym wypadku pamiętać o tym, że równolegle ze zmniejszeniem się kosztów materiałowych, zmniejszają się również proporcjonalnie odpowiednie koszty zapotrzebowania materiałowego.

Poważnym źródłem obniżki kosztów własnych wpływającym z ruchu racjonalizatorskiego są oszczędności na świadczeniach, które stanowią część kosztów wydziałowych. Oszczędności te stanowią jedną z najważniejszych rezerw wewnętrznych przemysłu. Umożliwiają one poprawienie norm i stanowią dźwignię postępu technicznego i organizacyjnego produkcji. Oszczędności powstałe z tytułu zmniejszenia kosztów robocizny bezpośrednio można obliczać wyłącznie przez porównywanie kosztów przeciętnych z kilku okresów przed zastosowaniem projektu racjonalizatorskiego z kosztami po zastosowaniu tegoż projektu. W żadnym jednakowoż wypadku nie wolno przy oszczędnościach powstałych z tytułu kosztów robocizny bezpośrednio porównywać kalkulacji kosztów całkowitych danego wyrobu z okresu poprzedzającego zastosowanie projektu racjonalizatorskiego z kalkulacją tego wyrobu z okresu po zastosowaniu projektu, zwłaszcza w tych wypadkach, gdy koszty wydziałowe obliczane są na podstawie robocizny bezpośrednio. Prowadziłoby to nas bowiem do błędnych wniosków.

Następujący przykład schematyczny ilustruje najlepiej ten błąd: Zakładamy, że przy wszystkich innych niezmiennych kosztach oszczędność powstała na robociznie bezpośrednio wyrobu „A” na skutek zastosowania projektu racjonalizatorskiego wynosi 50% (czas obróbki został skrócony do połowy). Zakład produkuje równocześnie wyrób „B”, którego koszt nie uległ zmianie.

Robocizna bezpośrednia wyrobu „A” na 1 szt. = zł 200.—
 Robocizna bezpośrednia wyrobu „B” na 1 szt. = zł 300.—
 Materiały bezpośrednie na 1 szt. wyrobu „A” = zł 400.—
 Materiały bezpośrednie na 1 szt. wyrobu „B” = zł 500.—
 Koszty wydziałowe razem zł 500.

Kalkulacja 1 szt. przed zastosowaniem projektu racjonalizatorskiego przedstawiać się będzie zatem następująco:

	W y r ó b		Razem
	A	B	
robocizna bezpośrednia	200	300	500
materiały bezpośrednie	400	500	900
	600	800	1.400
narzut kosztów wyd. 100%	200	300	500
koszt jednostkowy	800	1.100	1.900

Po zastosowaniu projektu racjonalizatorskiego koszty bezpośrednie wynosiłyby:

	W y r ó b		Razem
	A	B	
robocizna bezpośrednia	100	300	400
materiały bezpośrednie	400	500	900
	500	800	1.300

Powstaje teraz kwestia narzutów. Rzecz jasna, że błędem jest — zresztą niestety, często spotykanym — stosowanie po-

przedniego procentu narzutu. W naszym wypadku gdybyśmy zastosowali narzut 100% to pozostałaby nam nierozliczona resztówka zł 100.—.

	robocizna bezpośrednia	koszty wydziałowe	
wybór A	100	+	100
wybór B	300	+	300
	400		400

Jeśli byśmy natomiast rozdzielili zł 500,— wg nowego klucza procentowego w stosunku do faktycznej kwoty robocizny bezpośredniej, otrzymalibyśmy następującą kalkulację:

	W y r ó b		Razem
	A	B	
robocizna bezpośrednia	100	300	400
materiały bezpośrednie	400	500	900
	500	800	1.300
	125	375	500
	625	1.175	1.800

Porównując zatem koszt wyrobu „A” z okresu przed zastosowaniem racjonalizacji z kosztem tego wyrobu po zastosowaniu projektu, otrzymalibyśmy następujący wynik:

$$800 - 625 = 175$$

czyli oszczędność wyniosłaby zł 175— co jest nieprawdą, bowiem faktyczna oszczędność wynosi tylko zł 100.—. Różnica zł 75— wpłynęła na podrożenie wyrobu „B”.

Oczywista, że według tego schematycznego wzoru można by zastosować treść § 23 uchwały głoszącego: „Jeżeli zastosowanie projektu przynosi oszczędność na jednym odcinku produkcji, zwiększając równocześnie koszty na innych odcinkach, wówczas to zwiększenie kosztów powinno być potrącone przy obliczaniu oszczędności. W praktyce jednakowoż obliczenie takie przy dużej ilości wyrobów oraz różnych wpływach ubocznych byłoby bardzo trudne do urzeczywistnienia. Ze względu na te uboczne wpływy niemożliwe jest również porównywanie całkowitych kosztów produkcji z różnych okresów, zwłaszcza tam, gdzie procentowy udział poszczególnych wyrobów w produkcji globalnej ulega zmianom. W naszym przykładzie daje to wprowadzić prawidłowy wynik $1900 - 1800 = 100$. Ale jest to tylko schemat. Słuszne zatem wydaje się nieuwzględnianie narzutów. Oczywiście, że przykład powyższy nie wyczerpuje wszystkich wariantów tego zagadnienia. Omówienie ich przekraczałoby znacznie ramy tego artykułu.

Zastosowanie wynalazków, udoskonaleń technicznych i usprawnień prowadzi do obniżenia kosztów własnych przez zmniejszenie kosztów wydziałowych. drogą zmniejszenia kosztów pracy maszyn i urządzeń. Oszczędności powstałe z tego tytułu obliczać należy indywidualnie, przy czym pamiętać należy, że koszt pracy maszyn zależy przeważnie od czasu pracy (ruchu) tych maszyn, a nie od ilości wyrobów wykonanych w tym czasie (intensywność pracy). Do tej grupy oszczędności zaliczyć należy zarówno oszczędność energii napędowej, czyściwa, smarów, zmniejszenie kosztów remontu, godzin postojów itp.

Oszczędności w kosztach ogólnowo-wydziałowych należy również obliczać indywidualnie. Przy niezmiennych pozostałych warunkach oszczędności powstała w tej grupie kosztów wyrażać się powinna obniżeniem procentu narzutu na jednostkę klucza (np. 1 zł robocizny bezpośredniej, 1 maszyno-godzinę itp.)

Rozwój ruchu racjonalizatorskiego powoduje wzrost wydajności pracy i podniesienie jakości. Oszczędność powstała tutaj wyraża się tym, że można wytwarzać większą ilość wyrobów względnie wyroby większej wartości przy niezmiennych „względnie stałych” ko-

sztach. Obliczanie tego rodzaju oszczędności musi być szczególnie staranne, przy czym należy pamiętać przy porównywaniu kalkulacji jednostkowych z różnych okresów, że ewentualne oszczędności względnie brak efektu ekonomicznego mogły powstać na skutek wpływów niezwiązanych bezpośrednio ze stosowaniem projektu racjonalizatorskiego. Jeżeli nastąpiło polepszenie jakości wyrobu, a efekt ekonomiczny nie da się wyliczyć, wynagrodzenie ustala się szacunkowo.

W przypadku uruchomienia produkcji zastępującej import, względne w przypadku zastąpienia materiałów deficytowych innymi, jeśli nie zostanie przy tym osiągnięty równocześnie efekt ekonomiczny, nie należy obliczać oszczędności. W takich wypadkach wynagrodzenie ustala się szacunkowo.

Podobnie nie oblicza się oszczędności z zastosowania projektów racjonalizatorskich z dziedziny bezpieczeństwa i higieny pracy, o ile równocześnie nie uzyskuje się wymiernego efektu ekonomicznego, np. przez podniesienie wydajności pracy.

Wskaźnik efektywności oblicza się dzieląc sumę rocznej oszczędności przez sumę nakładów związanych z zastosowaniem danego projektu. W ten sposób otrzymujemy wielkość oszczędności przypadającej na 1 zł nakładów związanych z jego zastosowaniem.

Do nakładów związanych z zastosowaniem danego projektu zalicza się nakłady związane z przeróbką, zakupieniem lub budową nowych maszyn, urządzeń, przyrządów i narzędzi. Nie zalicza się tu natomiast nakładów związanych z przygotowaniem projektu do zastosowania, jak kosztów wykonania rysunków, drobnych przyrządów, prób, eksperymentów, ekspertyz naukowych itp. Nie oznacza to bynajmniej, że sumę oszczędności uzyskanych z zastosowania projektu racjonalizatorskiego należy pomniejszyć o koszty inwestycji związanych z zastosowaniem tego projektu. Przy obliczaniu oszczędności należy uwzględnić koszt amortyzacji tych środków trwałych wg obowiązujących stawek. Termin (wskaźnik) opłacalności oblicza się przez podzielenie sumy kosztów związanych z zastosowaniem danego projektu przez sumę rocznej oszczędności.

Projekt racjonalizatorski wskazuje na podstawie arkusza obliczenia oszczędności przeciętną oszczędność miesięczną zł 6.000— przy czym nakłady związane z jego zastosowaniem wynoszą zł 54.000.—.

a) efekt ekonomiczny

$$12\text{-miesięczna oszczędność } \text{zł } 6.000 \times 12 = 72.000.—,$$

b) wskaźnik efektywności:

$$\text{zł } 72.000 : 54.000 = 1,33 \text{ czyli na 1 zł nakładów w ciągu roku przypadnie zł 1,33 uzyskanych oszczędności;}$$

c) termin opłacalności:

$$\text{zł } 54.000 : 72.000 = 3/4 \text{ roku czyli 9 miesięcy.}$$

Rzecz jasna, że w warunkach gospodarki socjalistycznej nie możemy stosować tych samych kryteriów opłacalności, które stosują kapitaliści. Szybki rozwój techniczny we wszystkich gałęziach gospodarki stanowi bowiem jeden z najważniejszych warunków budowy socjalizmu w naszym kraju. Prawidłowe obliczanie oszczędności stanowi jedno z poważniejszych zagadnień, jakie stoją przed działami kosztów własnych. Od prawidłowego rozwiązywania tych zagadnień zależy z jednej strony słuszna wysokość wynagrodzeń racjonalizatorów — ważny czynnik propagandowy dla rozwoju ruchu racjonalizatorskiego — z drugiej zaś strony moment korzyści, jaką gospodarka narodowa powinna odnieść z wykorzystania projektu udoskonaleń technicznych, usprawnień i wynalazków.

Zagadnienie produkcji i obrotu surowcem dla przemysłu bekonowego

W PLANIE Sześcioletnim wzrost produkcji zwierzęcej wyniósł 68% w stosunku do roku 1949. Wzrost produkcji zwierzęcej w sektorze socjalistycznym rolnictwa, mianowicie w Państwowych Gospodarstwach Rolnych, ma być jeszcze wyższy, mianowicie ma wynieść 353% w stosunku do poziomu roku 1949. Towarowość produkcji zwierzęcej wzrośnie o 108%. Wzrośnie spożycie mięsa i przetworów — mięsa wieprzowego — o 41%, mięsa wołowego i cielęcego — o 68%.

Wszystkie te wskaźniki uzasadnione są interesami naszego rolnictwa i jego przebudowy, związane są z procesem gigantycznej rozbudowy naszego socjalistycznego przemysłu, odbudowy miast, portów, ze wzrostem ludności miast, wzrostem płac i dochodu społecznego ludności, mają swój głęboki sens w budowie podstaw socjalizmu w Polsce.

Obok dalszej rozbudowy ilościowego stanu naszego pogłowia rozwija się coraz bardziej troska o polepszenie jego jakości. W tym celu rozbudowuje się stacje kopulacyjne, polepsza się jakość rozplodników, prowadzi się wielkie prace nad rozbudową bazy paszowej, bez przerwy polepszane są metody pracy ogniw obrotu, transportu, przetwórstwa.

W ogólnej produkcji trzody, bydła rogatego, owiec i drobiu, specjalne miejsce zajmuje trzoda bekonowa. Wymogi jakościowe odnośnie trzody bekonowej są o wiele wyższe, niż przy innych gatunkach trzody i bydła. Istnieją wielkie wymagania co do wieku, rozmiarów, mięsności sztuki przeznaczonej na bekon, konieczne jest przestrzeganie przepisów żywienia, pielęgnacji i chowu, aby osiągnąć wymagany standard, pożądany typ bekoniaka.

Na tle ogólnego wzrostu ilości pogłowia trzody chlewnej, wobec udoskonalenia pracy organizacji obrotu i przetwórstwa, wobec pogłębienia treści pracy naukowej nad żywieniem, ochroną zdrowia naszego pogłowia, szanse rozwoju naszego przemysłu bekonowego i jego bazy surowcowej są bez precedensu w historii tego przemysłu.

Przemysł bekonowy zainteresowany jest, aby surowiec dobrej, pożądanej jakości był regularnie i terminowo, ściśle według planu, dostarczany do jego zakładów przetwórczych. Terminowość dostaw i wysoka jakość towaru to nieodzowny warunek normalnego funkcjonowania zakładów, umożliwiający im właściwe wykonanie planów produkcyjnych. Wysoki poziom jakościowy towaru stwarza z reguły możliwości dla rozszerzenia naszego wywozu i podniesienia jego wartości.

Produkcja bekoniaka dobrej jakości, wysokiej klasy, nakłada na producenta obowiązek odpowiedniego doboru materiału hodowlanego pod względem rasy, nakazuje mu przestrzeganie przepisów i wskazówek zakładów mięsnych odnośnie wychowu, pielęgnacji i odpowiedniego żywienia trzody bekonowej celem

osiągnięcia wymaganych cech świń typu bekonowego. Producent bekoniaka winien być fachowo świadom swych obowiązków, winien znać się na tego rodzaju hodowli, powinien lubić swoją pracę i znaleźć zainteresowanie materialne w postaci właściwej zapłaty za włożony trud.

Warunki rozwoju naszej gospodarki hodowlanej, w okresie po wyzwoleniu naszego kraju, są bardzo sprzyjające dla produkcji bekoniaków oraz dla pracy zakładów przetwórczych. Pod tym względem charakterystyczne są dane Narodowego Spisu Powszechnego. Według tych danych, pogłowie zwierząt gospodarskich wynosiło dnia 3 grudnia 1950 r.: koni — 2.797.424; bydła rogatego — 7.163.938; trzody chlewnej — 9.928.418; owiec — 2.194.207 sztuk. Dane te są specjalnie wymowne w zestawieniu ze spisem zwierząt gospodarskich, przeprowadzonym w dniu 30 czerwca 1946 r., który wykazał: koni — 1.729.518; bydła rogatego — 3.910.489; trzody chlewnej — 2.674.122; owiec — 727.073 sztuk. Szczególnie imponujący jest wzrost trzody chlewnej, co mówi o stworzeniu odpowiednich warunków dla hodowli i produkcji żywca.

Producent nasz został zwolniony z troski o sprzedaż wyprodukowanej sztuki trzody czy bydła, ma bowiem zapewniony zbyt po cenie ustalonej na podstawie kalkulacji kosztów własnych z uwzględnieniem odpowiedniego zysku. Producent otrzymuje zapłatę za każdy włożony wysiłek przy ulepszeniu jakości produkcji, uzyskuje kompensatę za przestrzeganie terminów dostaw, korzysta z kredytu na cele produkcji, jest instruowany przez zootechników, ochroniony od ryzyka zachorowań i padnięć sztuk przez rozbudowany system sieci leczniczej zwierząt — przez brygady lekarzy weterynarii, stoi mu do usług powszechny dziś system ubezpieczeń. W tym nowym stosunku państwa ludowego do hodowli leżą źródła takiego imponującego wzrostu pogłowia zwierząt nie tylko w stosunku do 1946 roku, ale w wielu grupach zwierząt — również w odniesieniu do okresu międzywojennego.

Według posiadanych danych statystycznych, na terenie Polski w granicach przedwrześniowych i przy stałej ludności większym o 50% niż dzisiaj, ilość pogłowia trzody chlewnej wynosiła w 1938 roku tylko 8.665 tys. sztuk. W zestawieniu tym, ilość trzody na jednego mieszkańca wynosiła w 1938 r. 0,25 sztuki, natomiast w grudniu 1950 roku wynosiła 0,40 sztuki, czyli wzrost wynosi 60%. O ile zaś uwzględnimy zmniejszenie się po wojnie ludności rolniczej na korzyść przyrostu ludności miejskiej (obecnie ta ostatnia wynosi 54,25% ogółu ludności), to wzrost potencjału produkcyjnego rolników (hodowców) zarysowuje się jasno. W 1938 roku przypadała na jednego rolnika produkcja 0,41 sztuk trzody, w 1951 roku — 0,84 sztuk trzody, czyli wzrost powyżej 100%.

Wzrost pogłowia trzody jest tak imponujący, że przekracza on również cyfrę pogłowia 1938 r. w granicach

obecnych. Ilość pogłowia trzody w 1938 r., włączając tereny naszych województw: wrocławskiego, szczecińskiego i olsztyńskiego — wynosiła 9.689 tys. sztuk. Nie należy przy tym zapominać, że tereny wymienione były rezerwuarem produkcji trzody dla Niemiec. Szczecin np. był bazą zaopatrzenia w mięso ok. 5-milionowego Berlina i aczkolwiek tereny te jeszcze nie osiągnęły, z powodu wielkich zniszczeń i dewastacji pogłowia w wyniku działań wojennych, ilości produkcji przedwojennej, wykazują one wielki wzrost w porównaniu z latami bezpośrednio powojennymi. Wzrost zaś produkcji w innych województwach jest tak duży, że w sumie przekroczyliśmy ogólny poziom przedwojenny, między innymi również poziom przodujących województw, jak: poznańskie, Pomorze wschodnie i inne.

Te zwiększone rezerwy surowcowe stwarzają możliwości dla poważnego rozwoju przemysłu przetwórczego, a więc również i dla przemysłu bekonowego.

Z funkcjonowaniem przemysłu przetwórczego i z pracą hodowców związane jest ściśle i nierozdzielnie zagadnienie obrotu trzodą chlewną bekonową i słoninowo-mięsną. Handel pośredniczy pomiędzy producentem a przetwórcą, koordynuje ich wysiłki, spełnia poważne zadanie zaopatrzenia i zbytu. Nie należy nie doceniać znaczenia organizacji obrotu przy ocenie wzrostu hodowli i rozwoju przemysłu.

Niedorozwój gospodarki hodowlanej przed wojną, niski poziom produkcji pod względem jakości — były m. in. wynikiem zanarchizowanych stosunków rynku. W dziedzinie dostaw bekoniaków starano się zaradzić temu stanowi rzeczy przez wprowadzenie kontraktacji typu kapitalistycznego, ale kontraktacja ta nic istotnego nie wniosła i nie zmieniła w niczym pozycji producentów. Producent nie miał żadnej pewności co do ceny, kontrakt nie zawierał żadnych istotnych sankcji dla odbiorców — właścicieli fabryk bekonowych, monopolistycznego i sfaszyzowanego Związku Bekonowego. W wielu wypadkach stosowano wobec producenta szikany i otwartą grabież, o czym świadczy chociażby artykuł b) Regulaminu dla zgłoszeń Polskiego Związku Bekonowego, wg którego „fabryka na skutek decyzji Polskiego Związku Eksporterów Bekonu i Artykułów Zwierzęcych może zmniejszyć równomiernie ilość zgłoszonej trzody wszystkim dostawcom rolnikom, o czym rolnicy winni być zawiadomieni na 15 dni przed ostatecznym terminem wykonania dostawy“. To jednostronne wypowiedzenie kontraktu na 15 dni przed zakończeniem cyklu produkcyjnego trwającego powyżej 6 miesięcy, przy produkcji kosztownej, w warunkach depresji ekonomicznej, mówi bardzo dobitnie, że była to parodia kontraktacji. Kontraktujący rolnik nie mógł nawet odwołać się do sądu, a stosunki regulowane były przez 2 korporacje — eksporterów bekonu i kułaków rolników oraz sanacyjnej góry urzędniczej. Kontraktacja typu kapitalistycznego nie wywarła żadnego istotnego wpływu na dostawy towarowe wskutek działania prawa rynku kapitalistycznego. Efekt był taki, że zyski szły do kieszeni eksporterów, a rolnik dostawał coraz mniej za swój produkt, wskutek czego jakość jego pozostawiała wiele do życzenia. Stąd niskie notowania naszego towaru na rynku angielskim (dostawaliśmy mniej o 7 do 15 sh za 1 cwt) i zężone ramy dla naszego eksportu.

Obecnie sytuacja uległa radykalnej zmianie. Nie tylko wzrosła baza surowcowa przemysłu mięsnego, lecz zostały również usunięte wszystkie anomalie handlu trzodą. Dostawy trzody bekonowej odbywają się w 100% na warunkach kontraktacji. Istota kontraktacji prowadzonej przez organizacje gospodarcze, ma zupełnie inny sens klasowy i gospodarczy w naszym ustroju, niż miała ona w warunkach ustroju kapitalistycznego. Producent ma zapewniony odbiór, pewną stałą cenę uwzględniającą kalkulację kosztów własnych i zapewniającą mu odpowiedni zysk, korzysta z kredytu na cele produkcji, otrzymuje specjalną zapłatę za transport, za każdy km powyżej 5 km, może w razie sporów odwołać się do sądu, jednym słowem, ma — w przeciwieństwie do warunków ustroju kapitalistycznego — pełne możliwości rozwoju swej produkcji. O tym, że producent korzysta z nich, świadczą cyfry wielkiego wzrostu pogłowia trzody i bydła. Wzrost ten ma z kolei bezpośredni ważny wpływ na rozwój przemysłu bekonowego. Ogniwa produkcji żywca i organizacji obrotu pracują w kierunku sprzyjającym rozwojowi zakładów przetwórczych.

Należy również podkreślić, że wielkie sumy przeznaczają się na inwestycje w przemyśle mięsnym w zakresie unowocześnienia urządzeń mechanicznych przetwórczych, transportu, szkolenia fachowego i ogólnego kadr pracowniczych, udoskonalenia pracy aparatu administracyjnego, spedycyjnego itp. Są to również ważne elementy wspaniałego rozwoju przemysłu mięsnego. Perspektywy rozwoju naszego przemysłu bekonowego, który produkuje towar coraz lepszej jakości i który pracuje ściśle według planu — są wybitnie pomyślne.



Poważnym zagadnieniem dla przemysłu bekonowego jest właściwe przeprowadzenie akcji kontraktacji na rok 1951. Plany zostały w swoim czasie rozbite na regiony (województwa) z tym, że wykonanie planu przewidziane było: w IV kwartale 1950 r. — 24%, w I kwartale 1951 r. — 31%, w II kwartale 1951 r. — 17%, a w III kwartale 1951 r. — 28%. Na dzień 31 marca 1951 r. plan dostaw trzody bekonowej został wykonany z nadwyżką.

W roku bieżącym planowanie dostaw kontraktowanej trzody bekonowej zostało przeniesione w teren. Plany te naszkicowane były w centralach, ale omawiane na zebraniach gromadzkich i definitywnie uchwalane po przeprowadzeniu ich analizy przez prezydium Wojewódzkich Rad Narodowych. Rady Narodowe, wspólnie z zainteresowanymi organizacjami, zorganizowały odpowiedni system kontroli wykonania planów. Organizacje gospodarcze winny więc sygnalizować o wszelkich objawach, które mogą hamować produkcję bekoniów i w konsekwencji kontraktację, mają dbać o to, żeby przebieg samej kontraktacji i wykonanie planu dostaw, zarówno ilościowe jak i jakościowe, nie zostały nigdzie wstrzymane.

Dużo uwagi zwrócono na pomoc instrukcyjną, której należy udzielać producentom kontraktującym trzodę bekonową. Pomoc tę organizują zakłady mięsne, dla których przeznaczony jest towar kontraktowany, wspólnie z gminnymi spółdzielniami „Samopomocy Chłopskiej“. Praca ta jest wykonywana przez asystentów kontraktacji zakładów mięsnych oraz przez kierowników grup gromadzkich, którzy obowiązani są —

wspólnie — 2 razy w miesiącu, w ustalonych dniach, odwiedzić tych rolników, którzy zgłosili swoje sztuki do kontraktacji bekonowej; poza pracą kontrolną udzielają oni porad oraz dostarczają prasę fachową celem ułatwienia rolnikom zakończenia tuczu w terminie i otrzymania najlepszej klasy bekonu. Dla omówienia wyników pracy przewidziane są odprawy asystentów oraz kierowników grup gromadzkich.

Walka o jakość i terminowość dostaw przynosi coraz lepsze rezultaty. Zainteresowane organizacje winny dbać o to, aby praca ta nie osłabła i dawała coraz efektywniejsze wyniki.



Wielkie zadania Planu Sześcioletniego nakreślają potrzebę przeprowadzenia szeregu badań nad możliwościami rozwoju wszystkich dziedzin gospodarki narodowej. Na odcinku produkcji rolnej i hodowlanej winny zajść poważne zmiany w strukturze gospodarczej wsi przez stałe zmniejszanie udziału kułaków w procesach produkcji oraz przez rozbudowę sektora socjalistycznego, który już obecnie wynosi powyżej 10,5% całego rolnictwa. Podstawą tych przeobrażeń jest stały rozwój spółdzielni produkcyjnych i państwowych gospodarstw rolnych.

Proces przemiany struktury gospodarczej wsi przebiega w warunkach ostrej walki klasowej; element kułacki usiłuje podważyć i sabotować osiągnięcia władzy ludowej. Powoduje to często zaburzenia w dziedzinie produkcji i w obrocie. Aby nasze organizacje państwowego i spółdzielczego handlu, aby zakłady przemysłowe mogły przeciwdziałać machinacjom wroga klasowego, aby biedna część wsi — rolnicy i hodowcy mało i średniorolnicy mogli być włączeni do tej akcji, trzeba znać układ klasowy obecnej wsi we wszystkich dziedzinach jej działalności gospodarczej. Trzeba wiedzieć: kto i ile kontraktuje np. trzody bekonowej, „kto” w sensie klasowym, jakie jest położenie producentów i hodowców — ich możliwości finansowe, paszowe, urządzenia; jaka jest towarowość poszczególnych grup gospodarczych w różnych rejonach kraju przy produkcji trzody w ogóle; jaki jest poziom konsumpcji

własnej; jak kształtuje się podaż ogólna (pozakontraktacyjna i kontraktacyjna); jakie są możliwości rozszerzenia akcji produkcji bekoniaków w innych rejonach Polski — (na marginesie wypada przypomnieć, że obecnie 2 województwa — poznańskie i pomorskie — kontraktują ok. 70% całej ilości żywca kontraktowanego) — w stosunku do rozbudowy przemysłu bekonowego w innych rejonach, względnie do ośrodków hodowlanych bekoniaków; jak się kształtuje sprawa pod względem ras świń, zapasów paszowych — szczególnie białkowych; jak się przedstawiają kalkulacje gospodarcze, koszty transportu itd.

W trosce o rozwój produkcji żywca bekonowego, o dobre funkcjonowanie ogniw obrotu, o unowocześnienie zakładów przetwórczych, należy brać pod uwagę wszystkie wielkie zagadnienia przebudowy struktury gospodarczej rejonów, przemiany struktury społecznej rolnictwa i hodowli, budowy socjalistycznej wsi i państwa socjalistycznego. Stwarza to program prac badawczych dla zootechników i znawców problematyki regionalnej, dla weterynarzy i dla chemików, dla ekonomistów i statystyków, dla pracowników instytutów naukowo - badawczych w dziedzinie rolnictwa, zootechniki, ekonomiki rolnej, handlu, komórek badawczych mięsoznawstwa na uniwersytetach, dla jednostek naukowych zajmujących się pracami badawczymi chemii spożywczej, dla wielu komórek naukowych, a szczególnie podsekcji I Kongresu Nauki i dla jednostek organizacyjnych, które przypuszczalnie powoła on do życia. Praca ta jest pilna i winna być jak najszybciej zorganizowana, aby dotychczasowy poziom rozwoju przemysłu i gospodarki mięsnej podnieść na jeszcze wyższy poziom.

Dla przepracowania wszystkich tych zagadnień wielkie znaczenie mieć będzie ścisła współpraca nauki z praktyką. Wspaniałe doświadczenia ZSRR oraz nasze dotychczasowe osiągnięcia w wyniku bliskiej, braterskiej współpracy najwybitniejszych naukowców z hodowcami i z robotnikami zakładów mięsnych wskazują, że droga ta jest jedynie słuszną i gwarantuje zwycięskie wypełnienie planów gospodarczych.

Jerzy BARTNICKI

Przemysł chemiczny NRD wykonuje Plan 5-letni

WIELKI przełom w stosunkach polsko - niemieckich, datuje się od utworzenia Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Poprzez szereg doniosłych etapów, jak ostateczne utrwalenie granicy pokoju na Odrze i Nysie w układach zgorzeleckich, poprzez wizytę prezydenta Piecka w Warszawie, a ostatnio wizytę Prezydenta RP w Berlinie nastąpiło utrwalenie przyjaznych stosunków między obu naszymi narodami. Również w płaszczyźnie polsko - niemieckiej współpracy gospodarczej zarysowane zostały nader pomyślne perspektywy. Struktura gospodarcza NRD, wyrosła z ustroju ludowo - demokratycznego, posiada wiele wspólnych cech z naszą gospodarką, toteż dla planowej rozbudowy polsko - niemieckiej współpracy gospodarczej jako naturalnego następstwa przyjaźni polsko - niemieckiej nieodzowne będzie bliższe zapozna-

nie się z poszczególnymi dziedzinami aparatu gospodarczego NRD, z jego linią rozwoju, z trudnościami jakie stara się zwycięsko przełamać i z sukcesami, jakie dotychczas już ma na swoim koncie.

Jedną z kluczowych gałęzi przemysłowych NRD jest przemysł chemiczny, w którego rozwoju szczególnie doniosłą rolę odgrywa związek zawodowy tegoż przemysłu (Industriegewerkschaft Chemie). Trzeba bowiem zaznaczyć, że w przemyśle NRD związki zawodowe, zgrupowane w wielkim zjednoczeniu „Freier Deutscher Gewerkschaftsbund” (FDGB) są głównymi gwarantami wykonania planów produkcyjnych i one w pierwszym rzędzie odpowiedzialne są za wprowadzenie i jak najszybsze zastosowanie środków i metod zapewniających jak nadal idący wzrost wydajności pracy. Szczególnie ważne zadania ciążyą na wspomniany związek za-

wodowym przemysłu chemicznego, ponieważ przemysł ten jako jeden z głównych dostawców materiałów surowcowych i półsurowcowych dla wszystkich innych branż przemysłowych zajmuje w NRD kluczową pozycję. Dla zapewnienia pomyślnej realizacji zadań Planu 5-letniego „I. G. Chemie” opracował program działania, który streszcza się w 5 następujących głównych problemach:

- 1) wzmoczenie walki o pokój i zjednoczenie Niemiec;
- 2) rozwinięcie na jak najszerzą skalę inicjatywy mas pracujących dla dalszego wzrostu wydajności pracy w walce o wykonanie planu;
- 3) rozszerzanie, polepszanie i pogłębianie związkowej pracy szkoleniowej;
- 4) przejęcie całokształtu działalności kulturalnej w zakładach przez związki zawodowe i rozwój masowej pracy kulturalnej;
- 5) przeprowadzenie konkretnych zarządzeń dla polepszenia urządzeń socjalnych i higienicznych w poszczególnych zakładach pracy. Wzmoczenie troski i opieki nad pracującą jednostką.

Cytowane wyżej zadania główne pozostają z sobą w ścisłej łączności i nie mogą być rozwiązywane w oderwaniu od siebie.

Jakie są zadania produkcyjne przemysłu chemicznego NRD w ich cyfrowym ujęciu przez Plan 5-letni?

Plan 5-letni NRD przewiduje zwiększenie globalnej produkcji o 182%, z czego na poszczególne gałęzie produkcyjne przypada: zwiększenie produkcji nawozów azotowych do 113%, kauczuku syntetycznego do 159%, benzyny syntetycznej do 175%, nawozów fosfatowych do 191%, materiałów plastycznych do 213%, opon samochodowych do 200%, włókien sztucznych do 800%.

Dla zapewnienia przemysłowi chemicznemu pełnej realizacji powyższych zadań plan przewiduje szereg poważnych inwestycji w postaci budowy 2 nowych hut sody w Baerenburgu i Stassfurcie, dalej wytwórni kwasu siarkowego z gipsu, rozbudowy urządzeń dla produkcji włókien sztucznych oraz nawozów potasowych, azotowych i fosfatowych. Już w pierwszym roku planu rozpoczęto budowę wielkich zakładów nawozów fosfatowych, które pozwolą na zwiększenie tej ważnej produkcji globalnie o 60%. Produkcja surowców syntetycznych dla wzrastającej stale fabrykacji mydła i proszków do prania zostanie powiększona 4-krotnie; silny wzrost produkcji przewidziany jest również na odcinku syntetycznych materiałów pędnych.

W dziedzinie artykułów konsumpcyjnych plan przewiduje m. in. stopniowe powiększanie produkcji leków i artykułów farmaceutycznych do takich rozmiarów, by zapewnić nie tylko pełne pokrycie zapotrzebowania krajowego, ale nadto przeznaczyć większe kontyngenty na eksport.

Na odcinku ceramiki głównym zadaniem przemysłu chemicznego będzie zaopatrywanie hutnictwa w materiały ogniotrwałe. Budowa nowych hut i urządzeń przemysłu metalurgicznego na wielką skalę wymagać będzie znacznych ilości tego rodzaju materiałów, toteż w Planie 5-letnim przewidziana jest budowa 4 nowych wytwórni szamotu (w tym 2 zakładów szamotu surowego, 1 wytwórni kamienia magnezytowego i 1 wytwórni krzemionki).

Wzrost produkcji cementu wyniesie 192%. Przewidziana jest budowa czterech wielkich, nowoczesnych cementowni o produkcji rocznej 1 mln ton. Pierwsza z nich już jest w budowie, a uruchomienie jej nastąpi w 1952 roku.

Cyfry powyższe ilustrują w pełni kluczowe stanowisko przemysłu chemicznego w gospodarce NRD i jasne jest, że bez należytego zagwarantowania wykonania zadań planowych tej decydującej produkcji, plany wszystkich pozostałych gałęzi produkcyjnych stałyby pod znakiem zapytania. Tym większa jest też odpowiedzialność organizacji związkowych za pełną realizację planów produkcyjnych w przemyśle chemicznym. Związane z tym wielkie zadania w dziedzinie gospodarczej, jak również społecznej i kulturalnej wymagają od poszczególnych funkcjonariuszy i członków związku wysokiego poziomu uświadomienia politycznego. Muszą oni również opanować gruntownie wszystkie problemy planowania, gospodarki finansowej i postępowej techniki. A to wymaga systematycznej, zorganizowanej pracy szkoleniowej.

Związki zawodowe ponoszą pełną odpowiedzialność za wzrost wydajności pracy przez coraz pełniejszy rozwój ruchu aktywistów i współzawodnictwa pracy, w szczególności również za opracowanie i realizację akcji zwalczania strat produkcyjnych. Dla wzrostu wydajności pracy niezwykle ważnym momentem jest troska o bieżące interesy robotników oraz inteligencji technicznej. Tu na pierwszy plan wysuwają się takie problemy, jak polepszenie warunków pracy i stopy życiowej wszystkich zatrudnionych w przemyśle chemicznym pracowników poprzez planowe podwyższanie płac realnych, rozszerzanie świadczeń z ubezpieczeń społecznych, rozbudowę ochrony pracy i urządzeń socjalnych w poszczególnych zakładach.

Do sprawnego przeprowadzenia tej zakrojonej na szeroką skalę akcji nieodzowny jest oczywiście szczegółowy plan działania, opracowany przez władze związkowe. Toteż zarząd główny „I. G. Chemie” przeprowadziwszy gruntowną krytykę i samokrytykę swej dotychczasowej działalności, poznał dokładnie wady i usterki, jakie do niedawna jeszcze ciążyły na pracy poszczególnych ogniw związkowych i powziął szereg ważnych decyzji dla ulepszenia metod pracy. W zakładach szczególnie ważnych zainstalowano instruktorów dla rozwinięcia jak najszerzej inicjatywy masowej w celu wykonania planu 5-letniego na swoich odcinkach. Przy opracowywaniu akcji współzawodnictwa pracy przez poszczególne niższe komórki związkowe udzielano zarządom wskazówek operatywnych i praktycznej pomocy. Rozpoczęto również wprowadzanie radzieckich metod pracy w przemyśle chemicznym.

Nowy styl pracy „I. G. Chemie” już wkrótce zaczął dawać dobre wyniki. Obserwowano znaczny wzrost wydajności pracy w każdym zakładzie pracy, gdzie czynny był instruktor związkowy, szczególnie w 10 podstawowych zakładach przemysłu chemicznego, gdzie działało 95 instruktorów wydelegowanych przez zarząd główny. Równocześnie zarządy lokalne i okręgowe zdobyły przez bezpośredni kontakt z robotnikami nowe cenne doświadczenia.

Systematyczne stosowanie doświadczeń ruchu stachanowskiego zaczęto stosować w cementowni Berker i w cegielni w Hecklingen. W pierwszym wypadku zastosowano doświadczenia stachanowca radzieckiego

Leiko, w drugim radzieckiego mistrza cegielni Duwanowa. W siedmiu wytwórniach ługu przygotowywane jest wprowadzenie metod Kowalowa, które z powodzeniem są już realizowane w zakładach gumy syntetycznej w Riesa (Saksonia). W zakładach tych aktywista Herbert Kowalewski zdołał zwiększyć produkcję dzienną opon o 61.5 proc. bez uszczerbku dla jakości. Tym samym wysuwana przez niektóre koła fachowe opinia, jakoby stosowanie metod stachanowskich w przemyśle chemicznym było niemożliwe, została skutecznie obalona.

Najlepszymi rezultatami w organizacji ruchu współzawodnictwa pracy i racjonalizatorstwa mogą poszczycić się organizacje związkowe w zakładach Leuna im. Waltera Ulbrichta, które zwiedził Prezydent Bierut podczas swej wizyty w NRD. Pracę rozpoczęto od wypracowania szczegółowego planu dla aktywistów w oddziałach energetycznym, transportowym i reparacyjnym. Plan oparty jest na inicjatywie oddolnej przy uwzględnieniu wyników licznych narad produkcyjnych najniższych komórek zakładowych. Wykorzystano przy tym 1032 projektów ulepszeń i pomysłów, opracowanych zarówno przez robotników, jak i inżynierów. Realizacja planu oparta jest na 263 brygadach pracy, skupiających ogółem 3640 robotników w oddziałach energetycznych, ciepłych, kotłowych, transportowych i reparacyjnych.

Wszystkie brygady pracy tworzą razem jeden wielki zespół pod nazwą „brygada energetyki“, przy czym jednak każda z nich rozwija swą własną inicjatywę. Aktyw techniczny, do którego należy 27 inżynierów, racjonalizatorów i przodowników pracy, nadzoruje całość, niosąc poradę i pomoc każdej z brygad pracy.

Plan działania „brygady energetyki“ zawiera podstawowe elementy rozwoju masowej inicjatywy dla dalszego wzrostu wydajności pracy, do walki ze stratami produkcyjnymi, do rozbudowy zakładów na podstawie najbardziej postępowych metod organizacji pracy oraz wielu ulepszeń technologicznych. Plan ten podzielony jest na 9 planów członowych, odpowiednio do struktury poszczególnych warsztatów pracy. Poza instrukcjami obejmującymi najdrobniejsze szczegóły manipulacyjne i zmierzającymi do ponadplanowej obniżki kosztów własnych, mającej przynieść w r. 1951

oszczędności w kwocie 1.517.300 marek, plan ten przewiduje pełne wykorzystanie rezerw produkcyjnych w poszczególnych oddziałach oraz przekroczenie zadań produkcyjnych w centralach energetycznych o 5, w centralach ciepłych o 4 procent. Dla osiągnięcia pełnej realizacji zadań zawartych w planie, zobowiązania produkcyjne zarówno aktywów technicznych, jako też poszczególnych brygad pracy zostały złożone na piśmie

Opracowanie tego rodzaju drobiazgowego planu, któremu przyświeca hasło „Tworzymy własnymi siłami — tworzymy kolektywnie“ było możliwe oczywiście tylko dzięki jak najściślejszej współpracy robotników z inteligencją techniczną. I ten trwały sojusz między robotnikiem i inżynierem już zaczyna wydawać dobre owoce. Na tym właśnie polega zasadnicze znaczenie tego planu, który zarazem jest widocznym symbolem powstawania nowej postępowej świadomości społecznej wśród całej załogi znanych w świecie zakładów Leuna. Tylko przy pomocy takiego planu będzie można wytrzebić całkowicie zbankrutowaną ideologię dawnego trustu „I. G. Farben“, której resztki pokutują jeszcze tu i ówdzie wśród jednostek, zapatrzonych w „autorytet“ panoszących się w Trizonii z łaski kapitału USA rycerzy przemysłowych spod znaku „rady bogów“.

Oddział energetyczny zakładów Leuna świeci przykładem dla całej wielkiej załogi tego gigantycznego przedsiębiorstwa już od pierwszej chwili nastania nowego ustroju społecznego w Niemieckiej Republice Demokratycznej. Obecnie przez wprowadzenie w życie wzorowego planu dla brygad pracy na podległym sobie odcinku pracy oddział ten utwierdza swą czołową pozycję i działalnością swą promieniuje na wszystkie pozostałe oddziały produkcyjne. Zarząd główny „I. G. Chemie“, odpowiedzialny za pełną realizację planu 5-letniego w całym przemyśle chemicznym NRD, zajęty jest obecnie dokładnym studiowaniem planu „brygady energetyki“ zakładów Leuna i po dokonaniu koniecznych zmian przeniesie go na wszystkie pozostałe zakłady. Zarząd Główny „I. G. Chemie“ zdaje sobie sprawę, że realizacja i rozszerzanie wypróbowanych w praktyce planów aktywizacji, służących skutecznej walce ze stratami produkcyjnymi i podnoszącymi efektywnie wydajność pracy całych załóg stanowią najlepszy probierz oceny całości kształtu działalności związku zawodowego w dobie gospodarki planowej.

Marek KOWNACKI

Konferencja taryfowa w Torquay

ZAKOŃCZONA w drugiej połowie kwietnia br. konferencja taryfowa w Torquay zasługuje na przeanalizowanie jej rezultatów i rozważenie przy tej okazji trzyletniego okresu działalności Generalnego Układu o Taryfach i Handlu (GATT). Jakkolwiek bowiem zagadnienia, będące przedmiotem obrad konferencji, nie mają charakteru ogólnego i stanowią jedynie fragment międzynarodowego obrotu gospodarczego, to nawet i tu obserwować możemy ustawiczne i coraz ostrzejsze występowanie konfliktów i sprzeczności między państwami kapitalistycznymi.

Aby należycie ocenić wyniki ostatniej konferencji taryfowej i zdać sobie sprawę z ich przyczyn i znacze-

nia, należy przypomnieć sobie kilka zasadniczych elementów dominujących we wzajemnych stosunkach Stanów Zjednoczonych i reszty krajów kapitalistycznych po drugiej wojnie światowej.

Po roku 1945 zakończył się proces wywodzący się z okresu następującego po pierwszej wojnie światowej, a który polegał na tym, że Stany Zjednoczone jako wierzyciel niemal całego świata kapitalistycznego, ściągający do swoich skarbców większość ogólno-swiatowych zapasów złota, zniszczyły mechanizm międzynarodowej wymiany handlowej, stwarzając w ten sposób splot nierozwiązalnych trudności gospodarczych kapitalistycznej części świata. Stan ten powodujący

stałe zaburzenia i hamujący normalny bieg międzynarodowego obrotu towarów i usług, co z kolei wprowadzało daleko idące rezonanse w gospodarce wszystkich państw kapitalistycznych łącznie ze Stanami Zjednoczonymi, nie wpłynął na te ostatnie, jak nakazywałaby logika, w kierunku zmiany struktury ich bilansu handlowego z czynnego na bierny, co umożliwiłoby przywrócenie pewnej równowagi w handlu światowym przez dopuszczenie eksportu towarów innych krajów na teren Stanów Zjednoczonych. Wręcz przeciwnie Stany Zjednoczone przez cały czas zmierzają do tego, aby dodatnie saldo swego bilansu handlowego nie tylko stale się utrzymywało, ale aby wzrastało jak najbardziej i aby ich ekspansja gospodarcza (handlowa i finansowa) mogła rozwijać się, nie napotykając na przeszkody z czyjejkolwiek strony. Stąd inspirowanie przez Stany Zjednoczone całego szeregu międzynarodowych porozumień gospodarczych, które skonkretyzowały się w zakresie handlu na przełomie lat 1947/8 w postaci projektowanej ITO ((Międzynarodowa Organizacja Handlowa) i zawartego Generalnego Układu o Taryfach i Handlu (GATT). Statut Międzynarodowej Organizacji Handlowej miał być „Wielką Kartą” wolności handlu światowego i odegrać taką samą rolę narzędzia amerykańskiej hegemonii w zakresie międzynarodowego obrotu towarów i usług, jakimi stały się w zakresie międzynarodowych stosunków finansowych Międzynarodowy Fundusz Monetarny oraz Bank Rozwoju i Odbudowy. Sama organizacja o zdecydowanym charakterze uniwersalistycznym miała się stać szeroką platformą, na której układano by taki model międzynarodowych obrotów handlowych jaki odpowiadałby w danym momencie Stanom Zjednoczonym. Poprzedzone szeroką kampanią propagandową obrady nad ustaleniem zasad Karty ITO toczyły się w drugiej połowie 1947 r. w Genewie, aby po dłuższej przerwie zostały podjęte na nowo w Hawanie, gdzie po długich i bardzo burzliwych obradach projekt został uchwalony w roku 1948, by nigdy jednak nie wejść w życie.

Niemal równocześnie podpisany GATT miał regulować zagadnienie zniżki taryf celnych oraz zniesienie ograniczeń obrotu towarowego, a więc zagadnień stanowiących wycinek handlu światowego objętego Kartą ITO.

Omówienie polityki Stanów Zjednoczonych na terenie GATT, a zwłaszcza wyników IV-ej i V-ej Sesji państw—uczestników układu, daje jasny obraz tendencji i działalności USA w tym zakresie międzynarodowych stosunków gospodarczych. Zakończona ostatnio konferencja taryfowa w Torquay przyniosła całkowite fiasco i pogrzebanie nadziei jakie w świecie kapitalistycznym żywiono przy podpisaniu i w ciągu 3 lat działania omawianego układu.

Zanim przejdziemy do analizy niepowodzeń konferencji w Torquay, zwróćmy uwagę przez chwilę na stosunki anglo - amerykańskie. Jest rzeczą charakterystyczną, że aczkolwiek polityka Stanów Zjednoczonych jest swoim ostrzem zwrócona przeciwko krajom reprezentującym odmienny i jedynie słuszny światopogląd, tj. przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej, to jednak na polu gospodarczym występuje z całą bezwzględnością przeciwko interesom pozostałych krajów kapitalistycznych niezależnie od tego, że politycznie są one prowadzone i skła-

niane do jak najściślejszej współpracy. Kraje kapitalistyczne słabsze gospodarczo, jak Francja, Włochy, kraje Beneluxu itp. po krótkim oporze musiały ulec presji amerykańskiej i posłusznie wykonywać narzucony sobie dyktat gospodarczy. Anglia natomiast w oparciu o państwa pozostające z nią we Wspólnocie brytyjskiej reprezentuje potencjał gospodarczy, który aczkolwiek znacznie słabszy od amerykańskiego tym niemniej mógł pozwolić sobie na opór. Jest on wzmacniany istniejącą siecią protekcyjnych imperialnych preferencji celnych, które chronią teren krajów Common Wealthu przed nieograniczoną ekspansją kapitału i handlu Stanów Zjednoczonych. Drugim orężem Anglii jest zawieszenie swobodnej wymienialności funta. Następnie, fakt posiadania przez kraje wspólnoty brytyjskiej poważnych należności w Londynie z tytułu długów zaciągniętych przez Anglię w okresie II-ej wojny światowej, wiąże bardzo silnie te kraje z Albionem. Dzieje się to dlatego, że długi te spłacane są eksportem brytyjskim w części dobrami inwestycyjnymi tak bardzo potrzebnymi tym krajom. St. Zjedn., wyparłszy w czasie II-giej wojny światowej Anglię z wielu jej pozycji politycznych i gospodarczych, obecnie coraz bardziej pragną usadowienia się w krajach Bliskiego i Dalekiego Wschodu, stanowiących dotąd domenę brytyjską. Stąd szereg posunięć politycznych, jak m. in. antyangielskie inspiracje w krajach arabskich, zakrojone na szeroką skalę penetracje Indii i Malajów itp. przy równoczesnym stałym atakowaniu preferencji imperialnych, reglamentacji obrotu towarowego, zawieszenia wymienialności funta itp.

„Anglia traci swe pozycje w imperium brytyjskim również na skutek polityki USA, która zmierza do ustanowienia światowego panowania monopoli amerykańskich, w szczególności zaś — do rozsadzania imperium brytyjskiego, do zniesienia systemu preferencyjnego, do wyparcia z imperium towarów i kapitałów angielskich przez amerykańskie“¹⁾.

Stany Zjednoczone stanowiąc w świecie kapitalistycznym najpotężniejszy potencjał gospodarczy występują jako obrońca zasad „wolnego handlu“, równych możliwości“ i „niedyskryminacji“, co przy realizacji tego postulatu zapewniłoby im całkowitą hegemonię pod każdym względem na rynkach międzynarodowych. Stany Zjednoczone domagały się i domagają zmiany lub obniżenia ograniczeń walutowych lub reglamentacji obrotu towarowego we wszystkich krajach, dążąc do nieustannej ekspansji swego handlu zagranicznego. W celu ułatwienia dostępu swoich towarów na rynki innych krajów Stany Zjednoczone usiłują wszelkimi sposobami uzyskać obniżkę taryf celnych odnośnych państw, równocześnie jednak nie obniżając własnych taryf celnych lub obniżając je w nieznacznym stopniu.

„Tego rodzaju polityka Stanów Zjednoczonych — pisze S. Wiktorow w swoim artykule pt. „Ekspansja handlu zagranicznego Stanów Zjednoczonych i walka o obniżkę taryf celnych innych krajów“²⁾ — uwiaryściła się szczególnie jaskrawo przy zawarciu Generalnego Układu o Taryfach i Handlu (General Agreement on

1) E. Wurga: „Zmierzch imperiałizmu angielskiego“, 1951, wyd. „Książka i Wiedza“.

2) „Wnieszniaja Torgowlia“ 1950/7.

Tariffs and Trade). W ciągu okresu działania tego układu dostatecznie ujawnił się istotny jego charakter jako instrumentu ułatwiającego ekspansję amerykańską, który równocześnie daje możliwość Stanom Zjednoczonym „legalnej” ingerencji w politykę gospodarczą i handlu zagranicznego krajów biorących udział w GATT“.

O słuszności powyższych wywodów świadczą rezultaty dotychczasowych konferencji w Genewie, Annecy, powtórnie w Genewie i w Torquay. Zatrzymajmy się dłużej nad wynikami IV-ej sesji GATT w Genewie, która trwała od 23.II.1950 do 3.IV.1950 r. Jesteśmy już po konferencjach w Genewie i Annecy, które doprowadziły do wydatnego zniżenia stawek celnych krajów europejskich i zamorskich, a nawet zniżyły nieco wysokie mury protekcyjnych ceł amerykańskich.

W IV-ej Sesji wzięło udział 20 państw z 23 uczestniczących do początku w Układzie (Kuba, Syria i Liban nie były reprezentowane) oraz obserwatorzy z 10 krajów. Sesja ta przygotowała w poważnej mierze plan pracy Konferencji w Torquay, na którą wśród szeregu państw zaproszonych do wzięcia udziału, znalazły się również Niemcy zachodnie, mimo że nie przystąpiły jeszcze do GATT. Przeciw powyższemu zaprotestował przedstawiciel Czechosłowacji. Protest jego został jednak odrzucony mechaniczną większością głosów. Na sesji tej wystąpiły wyraźnie następstwa inspirowanej przez Stany Zjednoczone polityki obniżki taryf celnych dla gospodarki krajów zachodnio - europejskich i sprzeczności między poszczególnymi krajami kapitalistycznymi. Widać to na szczegółowych wycinkach przebiegu obrad.

Przedstawiciel Holandii, a więc jednego z krajów, które pod naporem amerykańskim na dwóch poprzedzających konferencjach dokonały znacznych obniżek swoich taryf celnych i znalazły się w rzędzie państw o niskich taryfach celnych, kilkakrotnie zwrócił uwagę w swoich wystąpieniach na niepomysłną sytuację Holandii. Stwierdził on, że w rezultacie „liberalizacji” handlu zagranicznego pogorszyło się znacznie położenie krajów z niskimi taryfami celnymi. Bilans płatniczy tych krajów będzie zachowywał niezdrową strukturę i nawet pogarszał się wobec konkurencji przemysłów innych krajów chronionych wysokimi barierami celnymi.

Stanowisko to zostało podtrzymane przez delegatów Belgii, Szwecji, Danii, Norwegii i Finlandii.

Przedstawiciel Belgii zwrócił uwagę, że Belgia, która udzieliła innym krajom zniżek celnych, sama nie otrzymała prawie nic w zamian, w rezultacie czego została z punktu widzenia polityki handlowej całkowicie rozbrojona. Powyższe kraje, stanowiące grupę państw o niskich taryfach celnych, złożyły deklarację, w której proszą o niezmuszanie ich do nowych poważnych ustępstw w czasie projektowanej konferencji w Torquay.

To wystąpienie całej grupy państw - sygnatariuszy GATT ma poważne znaczenie z dwóch powodów: po pierwsze, ujawnia ono prawdziwą treść i skutki zainicjowanej przez Stany Zjednoczone „liberalizacji” handlu jako środka prowadzącego do zniszczenia narodowej gospodarki i handlu zagranicznego całego szeregu krajów zachodnio - europejskich; po drugie, świadczy o

nierozwiązalnych sprzecznościach kapitalizmu, o jednostronnych ustępstwach polegających na zmianie reglamentacji towarowej jednych państw, gdy tymczasem inne pozostały ogrodzone wysokimi taryfami celnymi (jak Stany Zjednoczone) oraz o ucisku i eksploatacji jednych sygnatariuszy układu przez drugich, silniejszych ekonomicznie.

Pojawienie się po raz pierwszy i na razie jedynie na marginesie toczących się obrad sygnałów, świadczących o kompletnej nieużyteczności tworzonego mechanizmu międzynarodowego jest znamienne dla IV Sesji GATT w Genewie i to tym bardziej, że miała ona przygotować teren do rozstrzygającej „serii” rozmów w Torquay.

Konferencja Taryfowa w Torquay, od dawna przygotowywana i która wg sugestii amerykańskich miała stać się początkiem „nowej epoki” w międzynarodowym obrocie handlowym, składała się z dwóch członów: pierwszym były dwustronne rokowania między partnerami GATT o zawarcie porozumień taryfowych, przewidujących dalsze, znaczne zniżki celne w obustronnym obrocie towarowym, drugim była V-ta Sesja państw-uczestników GATT dla wielostronnego omówienia dotychczasowej działalności Układu i planów na przyszłość. Konferencja rozpoczęła swoje obrady od dwustronnych negocjacji: trwały one od 28 września 1950 do 2 listopada 1950, w którym to dniu rozpoczęły się obrady V-ej Sesji GATT. Zgromadziła ona przedstawicieli 32 państw i trwała do 16 grudnia 1950. Trzecią fazą Konferencji były znowu rokowania między poszczególnymi członkami GATT, które to rokowania ciągnęły się od 3.I.1951 do drugiej połowy kwietnia 1951 r.

Jak zapewniała prasa kapitalistyczna, obrady V-ej Sesji GATT, a więc środkowego fragmentu Konferencji w Torquay były „najbardziej owocne” od chwili utworzenia ram współpracy, określonej w GATT w październiku 1947 r. Przypatrzmy się na czym polegają „osiągnięcia konferencji w Torquay. W toku V-ej Sesji GATT odnosiło się wrażenie, że powyższy Układ przestaje być jedynie fragmentem Karty Międzynarodowej Organizacji Handlowej, ale że w miarę rozszerzania się jego kompetencji zamienia się w coraz to poważniejszą, jeżeli nawet nie w jedyną platformę międzynarodowej współpracy handlowej. Było to dowodem, że Amerykanie uznali GATT za punkt oparcia, dający im wygodne pozycje w kampanii przeciwko innym krajom. Widać to wyraźnie z uwagi, jaką poświęcała prasa amerykańska konferencji w Torquay. O tym zaś jak wygodną dla USA stała się baza GATT świadczy fakt, że amerykański Departament Stanu zwrócił się w połowie grudnia 1950 roku do przewodniczącego Kongresu z wnioskiem, aby nie rozpoczynać procedury ratyfikacyjnej złożonego od dawna projektu Karty Hawańskiej (ITO), natomiast przystąpić do wzmocnienia zrzeszenia państw, które podpisały GATT, przez utworzenie stałego sekretariatu grupy państw GATT, finansowanego w równej części przez USA. W toku obrad przystąpiono do opracowywania na wniosek kanadyjski projektów, zmierzających do wzmocnienia organizacji. Fakt, że Karta Hawańska, przestała ograniczać GATT, miał poważne znaczenie i dzięki niemu udało się, wbrew dotychczasowej praktyce przemilczania i odkładania załatwić szereg konkretnych spraw.

Generalny atak przeprowadziła delegacja amerykańska na system cel preferencyjnych Brytyjskiej Wspólnoty Narodów. Można powiedzieć, że cała V-ta sesja w Torquay stała pod znakiem tego ataku. Delegacja angielska i delegacje innych członków Commun-Wealthu opierały się zdecydowanie wszelkim presjom amerykańskim, zmierzającym do utworzenia obszaru szterlingowego dla importu dolarowego. Szczególnie ostre stanowisko zajmowała delegacja angielska, której dodawał otuchy fakt chwilowego przewyciężenia kryzysu dolarowego jako rezultatu haussy na surowce strategiczne jak kauczuk i cyna, które w wyniku rozszerzonego programu zbrojeń skupowały za dolary Stany Zjednoczone dla siebie i swych wasali.

Jednak wobec całego arsenału politycznej i gospodarczej presji ze strony Stanów Zjednoczonych państwa Commun-Wealthu musiały ustąpić i przyznać pewne ustępstwa w swoich systemach celnych, które jednak w czasie późniejszych obrad zostały całkowicie cofnięte.

Na dalszym planie były próby regulowania poszczególnych sporów istniejących pomiędzy członkami-uczestnikami GATT. Ilość tych problemów wykazywała wyraźnie, jak bardzo państwa kapitalistyczne przeżarte są rakiem wewnętrznych sprzeczności.

V-a Sesja zajmowała się tymi problemami, próbując fragmentarycznie zlikwidować spory i załagodzić konflikty. Prasa angielska ogłosiła, że udało się w końcu załagodzić istniejące konflikty między szeregiem państw a Brazylią, która dyskryminowała pod względem podatkowym importowane towary oraz sprawę wykluczenia saletry chilijskiej z rynku nawozów sztucznych w Australii. Te dwa problemy udało się załatwić po 3 latach zajmowania się nimi poczynając od konferencji w Genewie poprzez konferencje w Annecy i wreszcie ostatnią w Torquay.

O innych sprawach spornych wymowna prasa angielska milczy wstydliwie.

Również głośno było w prasie angielskiej o wniosku holenderskim, który zarzucił brytyjskiemu planowi „Utility” dyskryminacyjny charakter w odniesieniu do tekstylii i obuwia. Mianowicie tekstylia i obuwie typu „Utility” produkcji angielskiej są zwolnione od podatku obrotowego, podczas gdy takie same towary importowane nie korzystają z żadnych ulg podatkowych.

Jednakże nawet prasa angielska i szwajcarska przyznaje, że konferencja w Torquay miała również inne „prawdziwe” cienie. Stany Zjednoczone mianowicie uczyniły po raz pierwszy użytek z przewidzianej w art. 19 GATT „klauzuli uchylającej”.

Na czym polega ta klauzula i jaki jest jej cel, widać wyraźnie z wypowiedzi amerykańskiego „Journal of Commerce” z dnia 13.X.1949 r., komentujących ustępstwa Stanów Zjednoczonych, poczynione w Genewie i Annecy. „Po przestudiowaniu zawartych układów wiadać, że delegacja amerykańska na konferencji w Annecy, oferując innym państwom ustępstwa przygotowała szereg kombinacji, zmierzających do tego, aby obniżka taryf celnych w USA nie pociągnęła za sobą przyrostu wpływów towarów importowanych. Nie tylko dobrano starannie pozycje, w których zgodzono się na ustępstwa, a obejmujące towary stosunkowo mało ważne

pod względem konkurencyjności z towarami amerykańskimi, ale ważniejsze ustępstwa były obstawione takimi warunkami, że w wypadku gdyby import przybrał większe rozmiary, mogła wejść w życie odpowiednia klauzula „ratunkowa”.

Działanie jej polega na tym, że jeżeli okaże się, iż stosowanie konwencyjnych zniżek celnych lub klauzuli największego uprzywilejowania przynosi poważną szkodę jakiejś gałęzi przemysłu krajowego, wtedy państwo może bez porozumienia z kontrahentem uchylić stosowanie tych zniżek lub klauzuli najwyższego uprzywilejowania w odniesieniu do konkurencyjnych towarów i ustalić odpowiednie protekcyjne cło lub zastosować inną formę ochrony administracyjnej. Uelastycznia ona sztywną konstrukcję tradycyjnego traktatu handlowego bez potrzeby jego wypowiedzania. Oczywiście za jednym zamachem niszczy wartość zobowiązań traktatowych przez zniesienie ich trwałości. Jest to typowy instrument imperialistyczny państwa ekonomicznie silnego, które w drodze ekspansji gospodarczej podporządkowuje sobie inne państwa i kraje.

W Torquay chodziło o zalecone przez Tariff Commission podwyższenie cła w Stanach Zjednoczonych na gotowe kapelusze damskie z weluru i filcu, które importowane są z Wielkiej Brytanii, Włoch i Czechosłowacji. Zgodnie bowiem z podpisanym w październiku 1947 roku GATT, Stany Zjednoczone zmniejszyły cło o 25 do 40% w stosunku do starych b. wysokich, protekcyjnych stawek celnych Smoot-Hawley’a z r. 1930.

Jak na konferencję, na której rzucono gromy na państwa, wprowadzające metody dyskryminacyjne w handlu, jak na konferencję na której zobowiązano się utrzymać w mocy poczynione zniżki celne w dalszych latach, taki krok amerykański nie mógł nie obudzić smętnych refleksji u uczestników konferencji o względności szumnych deklaracji o „wolności handlu”, „liberalizacji” oraz o stosowaniu dwóch różnych kryteriów przez Stany Zjednoczone, jednego dla innych państw i drugiego, egoistycznego, dla siebie. Jest przecież zupełnie wyraźne, że „klauzula uchylająca” podrywa pewność obrotu międzynarodowego i zasadę „pacta sunt servanda”.

Idyllę, o której z łezką w oku rozpisywała się prasa angielska, popsuł również fakt, że Nowa Zelandia, która w myśl art. 15 GATT, nie będąc członkiem Międzynarodowego Funduszu Monetarnego, była zobowiązana podpisać specjalne porozumienie finansowe, po prostu krótko i węzłowato odmówiła jego podpisania. Powstała kłopotliwa sytuacja. Jawne uchybienie wobec postanowień winno być zostać zdecydowanie potępione, jednakże konferencja przeszła nad nim do porządku dziennego tak samo jak nad zastosowaniem dyskryminacyjnej „klauzuli uchylającej” przez Stany Zjednoczone.

Jeżeli więc w okresie od 2 listopada do 16 grudnia 1950 r. Konferencja osiągnęła pewne postępy w swoich pracach, to ostatnia faza obrad rozpoczęta w dniu 3 stycznia 1951 r. a zakończona w drugiej połowie kwietnia b. r. przyniosła gorzkie rozczarowania i zachwiały samą instytucją GATT.

Zacznijmy na razie od „rezultatów”. W wyniku toczonych przez cały okres dwustronnych rokowań między

państwami sygnatariuszami Układu zawarto 150 porozumień taryfowych, co przy 630 porozumieniach możliwych a 400 „zaplanowanych” stanowi bardzo mierny rezultat i to tym bardziej, że porozumienia te mają zakres ogromnie ograniczony.

Dalej idzie, przytoczone już poprzednio, a określone przez ogół prasy krajów zachodnio-europejskich jako „jedyne pozytywne osiągnięcie” przedłużenie mocy obowiązującej zniżek celnych udzielonych w Genewie i Annecy, do 1 stycznia 1954 r. Zniżki te mogą być zresztą anulowane w części dotyczącej krajów Beneluxu i Skandynawii we wrześniu br., jeżeli kraje te o najniższych obecnie stawkach celnych nie otrzymają odpowiednich kontrświadczeń ze strony innych państw-uczestników GATT. Trzecią i ostatnią pozycją „pozytywną” jest przyjęcie siedmiu nowych członków do grona sygnatariuszy Układu (należy podkreślić, że między nimi znajdują się Niemcy zachodnie).

Zamieszczony w londyńskim „Economist” z dnia 21 kwietnia br. artykuł pod wieloznaczącym tytułem „Good bye to all GATT”, stoi na stanowisku, że zasadnicze trudności na jakich utknęła konferencja można podzielić na trzy grupy:

do pierwszej zalicza brak jakichkolwiek nowych porozumień taryfowych między Stanami Zjednoczonymi, a krajami Wspólnoty brytyjskiej, do drugiej formalne pogrzebanie Międzynarodowej Organizacji Handlowej (ITO), której Karta, sformułowana ostatecznie w Hawanie kosztowała tyle pracy i wreszcie do trzeciej domaganie się do krajów Wspólnoty brytyjskiej i innych krajów należących do GATT zniesienia, względnie ograniczenia istniejącej reglamentacji importu (na wniosek Międzynarodowego Funduszu Monetarnego, że bilanse płatnicze tych krajów uległy poprawie i nie potrzebują już ochrony w postaci ograniczeń importu). W rezultacie kraje Wspólnoty brytyjskiej odrzuciły wszystkie te żądania.

„Economist” stwierdza następnie, że powyższe trudności, których nie udało się usunąć między najpotężniejszymi partnerami handlowymi świata kapitalistycznego, stawiają pod znakiem zapytania cały system organizacji międzynarodowych wypracowanych w Bretton Wood i w Hawanie. „Jeżeli — pisze dalej tygodnik angielski — główne waluty świata nigdy już nie będą posiadać całkowitej wymienialności, jeżeli handel na zawsze już będzie prowadzony na bazie dyskryminacyjnej, jeżeli okres przejściowy przewidziany w układach w Bretton Wood i w Karcie ITO zostanie przesunięty w nieokreśloną przyszłość, to może okazać się, iż realizacja politycznej i gospodarczej współpracy, stanowiącej podstawę Paktu Północno - Atlantyckiego oraz nadziei na ścisłą kooperację ekonomiczną ze Stanami Zjednoczonymi w tak eksperymentalnych przedsięwzięciach jak Plan w Colombo³⁾ napotka na poważniejsze trudności, niż to kiedykolwiek przypuszczano”.

Tego rodzaju stwierdzenia ze strony angielskiej oraz niedawne ustąpienie z rządu Partii Pracy Bevana i Wilsona (ten ostatni kierował rokowaniami prowadzonymi przez delegację angielską w Torquay) jako protest przeciwko nadmiernym już dla nich zbrojeniom i bezceremonialnemu zagarnianiu przez Stany Zjednoczone potrzebnych Wielkiej Brytanii surowców — stanowią wyraźne przyznanie się Albionu do rozpaczliwej sytuacji w jakiej postawił go amerykański sprzymierzeniec.

Zdaniem szeregu państw - sygnatariuszy GATT, a zwłaszcza Anglii, Stany Zjednoczone, które stały się wierzycielem niemal wszystkich innych państw kapitalistycznych, powinny zniżyć swoje taryfy celne o wiele bardziej niż inne kraje. Tymczasem Stany Zjednoczone, które przyznały swemu pupilkowi Tryzonii niektóre ulgi celne, grożą obecnie, że wobec rozbicia rokowań z Anglią i innymi państwami, wycofają i te drobne ustępstwa, aby nie przeszły one *via* wmontowania do GATT klauzula największego uprzywilejowania na innych sygnatariuszy układu, którzy nie okazali natychmiastowej uległości. Co więcej samemu układowi grozi los ITO, ponieważ Stany Zjednoczone nie zawahają się porzucić inspirowanej przez siebie organizacji międzynarodowej, skoro tylko przestanie dla nich być odpowiednim narzędziem i to tym bardziej, że „Reciprocal Trades Agreement Act” z r. 1948, na podstawie którego udzielono dotychczasowych zniżek celnych w Genewie i Annecy, wygasa w czerwcu br. Prolongacja tych zniżek jest tym bardziej wątpliwa, że w Kongresie znajduje się potężna opozycja republikańska, niechętna jakimkolwiek najdrobniejszym nawet i chwilowym ustępstwom z egoistycznego interesu USA

Kończąc rozważania nad wynikami konferencji w Torquay, należy stwierdzić raz jeszcze, że wykazała ona:

1. organiczną bezsilność wszelkich międzynarodowych organizacji wobec zniszczenia równowagi gospodarczej i postępującej dezintegracji świata kapitalistycznego,

2. fakt, iż przejście do bezpośredniej agresji i rozpętanie wyścigu zbrojeń przez Stany Zjednoczone zaostrza istniejące przeciwieństwa i sprzeczności interesów z Wielką Brytanią (sprawy surowcowe), które znajdują swoje odbicie na całości życia gospodarczego i na jego odcinkach.

3. zjawisko równoczesnego istnienia dyktatu politycznego ze strony Stanów Zjednoczonych wobec reszty krajów kapitalistycznych i zaostrzenia istniejących między nimi sprzeczności w dziedzinie gospodarczej.

³⁾ Obrady państw Wspólnoty brytyjskiej w Colombo i Sydney, dotyczące potrzeb inwestycyjnych zacofanych gospodarczo krajów Common Wealthu i ewentualnej „pomocy” amerykańskiej w tym zakresie.

Walka o pokój i realizacja Planu 6-letniego — to główne dziś i najważniejsze sprawy, które decydują o utrwaleniu i zabezpieczeniu niepodległości naszego narodu o sile, o bogactwie, o znaczeniu historycznym, o roli i przyszłości naszej Ojczyzny.

BOLESŁAW BIERUT

W. DIACZENKO

Rozrachunek gospodarczy socjalistyczną metodą gospodarowania

OGÓLNO - narodowy ruch o lepsze wykorzystanie rezerw gospodarki narodowej, o wyższe wskaźniki ekonomiczne pracy wszystkich przedsiębiorstw umocnił bodźce gospodarcze do racjonalnej organizacji procesów produkcyjnych i obrotów towarami¹⁾. Z drugiej strony, wprowadzenie i umocnienie rozrachunku gospodarczego, jako metody socjalistycznego gospodarowania, która w najwyższym stopniu podnosi zainteresowanie każdego przedsiębiorstwa w wynikach własnej działalności i tym samym pobudza do maksymalnej obniżki kosztów produkcji i obrotu na jednostkę produkcji, stwarza szersze warunki dla dalszego rozwoju współzawodnictwa socjalistycznego o system oszczędnościowy, o lepsze wykorzystanie wszystkich zasobów przedsiębiorstw, o ponadplanowe akumulacje.

Szczególne znaczenie dla nauk ekonomicznych i dla praktyki gospodarczej, zwłaszcza dla wyjaśnienia treści i roli rozrachunku gospodarczego jako socjalistycznej metody gospodarowania i jej związku z prawami rozwoju ekonomiki socjalistycznej, posiada sformułowane przez Józefa Stalina działanie prawa wartości w postaci przeobrażonej.

Planowanie jest podstawowym prawem rozwoju ekonomiki socjalistycznej. Jest ono właściwe dla gospodarki socjalistycznej — wielkiej gospodarki społecznej, u podstaw której leży społeczna własność narzędzi i środków produkcji. Bez planowania nie może istnieć i rozwijać się społeczeństwo socjalistyczne. Poprzez planowanie, poprzez działalność gospodarczo-organizatorską i kulturalno-wychowawczą organów państwa radzieckiego pod przewodem partii komunistycznej realizuje się oddziaływanie wszystkich innych praw w rozwoju ekonomiki socjalistycznej, zapewnia się systematyczną obniżkę kosztów produkcji oraz nieustający wzrost dobrobytu pracujących.

Przekształcenie prawa wartości, jakie nastąpiło po zwycięstwie rewolucji socjalistycznej, polega właśnie na tym, że prawo to świadomie i w sposób planowy wykorzystywane jest przez państwo socjalistyczne zgodnie z jego funkcjami i zadaniami budownictwa socjalizmu.

W społeczeństwie socjalistycznym produkty pracy są towarami. Zużyta na produkcję towarów praca posiada dwojaki charakter. Z jednej strony jest to konkretna praca pracowników różnych zawodów, w rozmaitych gałęziach produkcji, stwarzająca wartości użytkowe różnego rodzaju, odpowiadające różnorodnym potrzebom społeczeństwa i jego obywateli. Z drugiej strony, jest to zużycie ludzkiej siły roboczej

jako pojęcia ogólnego, niezależnie od konkretnej treści, a więc jest to praca abstrakcyjna, tworząca wartość towarów. Ceny towarów są właśnie pieniężnym wyrazem ich wartości. Działanie prawa wartości przejawia się również w tym, że każdy towar ma swój koszt własny, który stanowi pieniężny wyraz zużytych na produkcję nakładów. Jak wiadomo, koszt własny produkcji obejmuje materiałowe koszty produkcji, płace i koszty ogólne.

Wartość każdego towaru zawiera, po pierwsze, zachowaną wartość środków produkcji, zużytych w procesie produkcyjnym, tj. zużycie pracy uprzedmiotowionej i po drugie, nowopowstałą wartość jako wynik żywej siły roboczej.

Zużycie pracy żywej i uprzedmiotowionej na wytworzenie takiego samego towaru może różnić się między sobą w zależności od technicznej wydajności przedsiębiorstw, kwalifikacji pracowników, organizacji pracy itp. Jest oczywiste, że koszt towaru nie może być określany jakimkolwiek zużyciem czasu na jego wyprodukowanie. Określa go społecznie niezbędne zużycie czasu.

W ZSRR, dzięki zlikwidowaniu prywatnej własności środków produkcji i dzięki planowemu prowadzeniu gospodarki niemożliwe są kryzysy ekonomiczne. Praca w społeczeństwie socjalistycznym jest bezpośrednio społeczna i w interesie całego społeczeństwa zorganizowana w sposób planowy.

W ZSRR plan określa proporcje, tempo i kierunek rozwoju gospodarki narodowej oraz podział pracy i zasobów materialnych pomiędzy gałęzie gospodarcze. Ceny są w sposób planowy ustalane dla wszystkich towarów, jak również w sposób planowy ustalane są normy zużycia pracy żywej i uprzedmiotowionej, potrzebnej na wytworzenie różnorodnych produktów pracy. Ustalane są one w postaci zadania odnośnie wydajności pracy, planowych norm zużycia surowców, materiałów, paliwa, energii elektrycznej, planowych norm wykorzystania urządzeń itp. W ten sposób plan określa zarówno ogólną masę społecznie niezbędnej pracy, jaka powinna być zużyta w rozmaitych gałęziach gospodarki, jak i społecznie niezbędne zużycie pracy na wytworzenie poszczególnych rodzajów lub grup towarów.

Aby planowe normy i zadania stanowiły bodziec do obniżenia zużycia pracy, powinny być one ustalane na niższym poziomie, niż średnie, faktyczne zużycie pracy w danej gałęzi produkcyjnej lub w danym przedsiębiorstwie. Z drugiej strony, planowe normy i zadania, określające obniżony poziom społecznie niezbędnego zużycia pracy, jaki powinien być osiągnięty w ciągu planowanego okresu, nie może być ustalony jedynie w oparciu o doświadczenia najbardziej przodujących przedsiębiorstw i pracowników.

¹⁾ Skrót artykułu, opublikowanego w Nr 2/1951 czasopisma „Woprosy Ekonomiki”.

Partia i Państwo Radzieckie wprowadzają zasadę ustalania norm i zadań planowych średnio-progresywnych.

Średnio - progresywne normy planowe mobilizują po pierwsze szeroki ogół pracowników przemysłu do zmniejszenia społecznie niezbędnego zużycia, do obniżenia kosztów każdego towaru; po drugie, są one dostępne dla szerokich mas pracowników przemysłu. Technicznie uzasadnione, średnio - progresywne normy zużycia pracy żywej i uprzedmiotowionej są wielką siłą mobilizującą. Mobilizują one pracowników przedsiębiorstw do walki o podniesienie wydajności pracy, o lepsze wykorzystanie mocy produkcyjnej, o bardziej oszczędne zużycie środków materiałowych.

Ustalenie w sposób planowy norm zużycia pracy żywej i uprzedmiotowionej nie jest wystarczające. Należy wprowadzić normy te do praktyki, zorganizować kontrolę ich przestrzegania, walczyć przeciwko ich przekraczaniu, walczyć o maksymalną oszczędność. Z drugiej strony, należy zapewnić systematyczne sprawdzanie norm planowych w praktyce, ujawnianie konieczności ich obniżania w miarę wzrostu wydajności pracy społecznej. Normy planowe są rzeczywiście społecznie niezbędne jedynie pod warunkiem, że oparte są one na osiągnięciach nauki i techniki, że głęboko uwzględniają przodujące doświadczenia, że ustalane są na podstawie uogólnionej praktyki i że potwierdzane są przez tę praktykę.

Obniżenie w przodujących przedsiębiorstwach zużycia pracy w porównaniu ze społecznie niezbędnym zużyciem oznacza, że nowatorzy produkcji, stachanowcy i przodujące przedsiębiorstwa wytwarzają ponadplanowy produkt dodatkowy. Jedna godzina ich pracy wytwarza większą wartość, niż godzina pracy w innych przedsiębiorstwach. Pozwala to naszemu państwu na kierowanie większych środków na budowę i przebudowę przedsiębiorstw, na tworzenie rezerw państwowych, na podnoszenie dobrobytu narodu radzieckiego.

W ten sposób, społeczeństwo socjalistyczne jest zawsze zainteresowane: po pierwsze, w doprowadzeniu zużycia pracy w pozostających w tyle przedsiębiorstwach do wysokości społecznie niezbędnej; po drugie, w obniżeniu samego społecznie niezbędnego zużycia pracy drogą wprowadzenia zdobyczy nauki, udoskonaleń techniki, technologii i organizacji produkcji, podwyższenia kwalifikacji kadr, rozwoju działalności racjonalizatorskiej, szerokiego rozpowszechnienia przodujących doświadczeń. Na tym polega jedno z podstawowych zadań kierownictwa gospodarką. Do jego pomyślnego rozwiązania maksymalnie przyczynia się organizacja pracy przedsiębiorstw socjalistycznych i ich kierownictwa na zasadach rozrachunku gospodarczego.

Rozrachunek gospodarczy jest to oparta na świadomym wykorzystaniu prawa wartości metoda planowej organizacji działalności przedsiębiorstw socjalistycznych, zapewniająca najlepsze warunki do stymulowania systematycznego obniżania zużycia pracy żywej i uprzedmiotowionej na jednostkę produkcji i do powiększenia akumulacji. Rozrachunek gospodarczy — to socjalistyczna metoda oszczędności czasu.

Zasadniczym kryterium dla oceny pracy całego przedsiębiorstwa i ich pracowników jest w planowej gospodarce socjalistycznej stopień wykonania planu według ilościowych i jakościowych wskaźników, zgodność rzeczywistych kosztów z ustalonymi normami, ochrona i pomnożenie społecznej własności socjalistycznej.

Znaczenie rozrachunku gospodarczego, jako socjalistycznej metody gospodarowania polega przede wszystkim na tym, że uzależnia ona finansowo-ekonomiczny stan każdego przedsiębiorstwa, jego wpływy i jego wydatki od efektywności wykorzystania własnych zasobów, od stopnia wykonania ustalonych dlań zadań planowych, a więc — od jakości i wyników jego działalności.

Każde przedsiębiorstwo socjalistyczne: a) otrzymuje środki materiałowe, robocze i pieniężne stosownie do planowych norm pracy żywej i uprzedmiotowionej oraz rzeczywistych i realnych potrzeb, następujących w miarę wykonania planów produkcji i zbytu wyrobów; b) opłaca za surowce, materiały, paliwo, energię elektryczną itp. według ustalonych cen planowych; c) włącza do kosztów własnych swej produkcji zużycie środków stałych, zgodnie z planowymi normami amortyzacji i w oparciu o zgodną z planem wycenę środków trwałych; d) dokonuje wypłaty robotnikom i urzędnikom zgodnie z planowymi normami wyrobów i planowymi taryfami (stawkami); e) zbywa swą produkcję według ustalonych cen planowych.

Wszelkie niewykonanie zadań planowych według ilościowych i jakościowych wskaźników, przekroczenie norm zużycia przy jednoczesnej prawidłowej organizacji działalności przedsiębiorstwa, opartej na zasadzie rozrachunku gospodarczego wywołuje pogorszenie jego stanu finansowo-ekonomicznego oraz trudności w terminowym i pełnym zabezpieczeniu wszystkich jego bieżących potrzeb. Na odwrót zaś, przekroczenie zadań planowych, zmniejszenie zużycia pracy żywej i uprzedmiotowionej na jednostkę produkcji w stosunku do norm pozwala przedsiębiorstwu nie tylko stale zaspokajać swoje potrzeby, planowe, lecz również przekraczać plan, dawać krajowi więcej produkcji wyższej jakości oraz więcej akumulacji. Zależność stanu finansowo-ekonomicznego przedsiębiorstwa od stopnia wykonania zadań planowych, od jakości i wyników jego działalności jest właśnie podstawą kontroli przy pomocy rubla — tego wielce ważnego czynnika, pobudzającego do poprawy pracy przedsiębiorstw.

Przydzielając każdemu będącemu na rozrachunku gospodarczym przedsiębiorstwu określone środki trwałe i stawiając mu do dyspozycji środki obrotowe zgodnie z ustalonymi dlań zadaniami planowymi, państwo nakłada na przedsiębiorstwo odpowiedzialność za wykonanie planów, za wyniki jego działalności gospodarczej. Państwo wymaga, aby wszystkie zasoby przedsiębiorstwa były najbardziej oszczędnie i efektywnie wykorzystywane, aby przedsiębiorstwo przejawiało stałą troskę o pokrycie dokonanych wydatków i to nie tylko pokrycie ich z uzyskiwanych ze sprzedaży sum, lecz przynosiło również akumulacje wewnątrz - przemysłowe, niezbędne dla powiększenia środków samego przedsiębiorstwa, dla

wydatków ogólnopństwowych, dla rozszerzonej produkcji socjalistycznej.

Zasada odpowiedzialności zakłada zlikwidowanie marnotrawstwa w wykorzystaniu środków i możliwość manewrowania nimi w celu osiągnięcia lepszych wyników przy całkowitym uwzględnieniu zasobów każdego przedsiębiorstwa i wszystkich warunków jego działalności. Osiąga się to pozostawieniem przedsiębiorstwu pewnej samodzielności gospodarczo-operatywnej. Każde przedsiębiorstwo na rozrachunku gospodarczym posiada samodzielny bilans i swoje konto rozrachunkowe w Banku Państwa; posiada ono prawo zawierania umów z innymi przedsiębiorstwami i organizacjami, będącymi na rozrachunku gospodarczym i uzyskiwania kredytu w bankach.

Samodzielność państwowego przedsiębiorstwa socjalistycznego, będącego na rozrachunku gospodarczym polega na tym, że posiada ono prawo, rozporządzając przydzielonymi mu przez państwo zasobami i wykorzystując swoje wewnętrzne możliwości, wynajdowania i wyboru najlepszych dróg i metod wykonywania i przekraczania określonych zadań planowych. Interesy przedsiębiorstwa na rozrachunku gospodarczym powinny być zawsze podporządkowane ogólnopństwowemu interesom. Wykorzystywanie środków na szkodę interesów ogólnopństwowych, na szkodę wykonania planu narodogospodarczego jest niedopuszczalnym zniekształceniem zasady rozrachunku gospodarczego.

Samo przejście przedsiębiorstwa na rozrachunek gospodarczy nie wystarcza jeszcze do zapewnienia wszystkich warunków dla usunięcia możliwości takich zniekształceń. Gospodarczo-operatywna samodzielność przedsiębiorstwa na rozrachunku gospodarczym konieczna dla tego, aby jego pracownicy mogli przejawiać inicjatywę w celu zapewnienia lepszego wykorzystania przydzielonych zasobów, daje jednocześnie możliwość pokrywania błędów w pracy przedsiębiorstwa drogą naruszania dyscypliny planowo-finansowej. Zniekształca to zależność finansowo-ekonomicznego stanu przedsiębiorstwa od stopnia wykonania planu, od jakości i wyników jego działalności. Dlatego też wprowadzenie rozrachunku gospodarczego obowiązkowo zakłada ścisłą bolszewicką kontrolę działalności przedsiębiorstwa, będącego na rozrachunku gospodarczym. Bez takiej kontroli nie może istnieć rzeczywista, realna odpowiedzialność przedsiębiorstw za jakość i wyniki ich działalności.

W pogoni za dochodowością kierownicy poszczególnych przedsiębiorstw zmieniają asortyment produkcji: zwiększają maksymalnie produkcję bardziej „dochodowych” rodzajów i gatunków wyrobów kosztem redukcji wyrobów mniej „dochodowych”. Jest oczywiste, że taki sposób postępowania nie może nie przynieść uszczerbku gospodarce narodowej, ponieważ przy ustalaniu planowego asortymentu produkcji uwzględniane są potrzeby społeczeństwa oraz możliwości ich zaspokojenia w ramach posiadanych zasobów. Naruszenie planowego asortymentu zagraża tworzeniem się dysproporcji.

Dążąc do wykonania i przekroczenia zadań planowych w zakresie produkcji globalnej, niektórzy kierownicy przedsiębiorstw zamykają oczy na koszt własny i jakość produkcji, produkują wyroby nis-

kiej jakości, nie odpowiadające ustalonym wymaganiom. Jest zrozumiałe, że takie „wykonywanie” i „przekraczanie” jest w rzeczywistości zerwaniem planu. Wysoki koszt własny produkcji stanowi o braku gospodarności, obniża tempo socjalistycznych akumulacji, odbija się na pracy innych przedsiębiorstw, potrzebujących danych wyrobów i przynosi szkodę zabezpieczeniu potrzeb radzieckich obywateli.

Dopuszczając do wydatków gospodarczo nieuzasadnionych, tym samym nie wykonując planu dochodowości lub nawet zjadając swoje własne środki obrotowe (jeśli w wyniku wysokiego kosztu własnego produkcja sprzedawana jest ze stratą), kierownicy przedsiębiorstw, zapominający o interesie państwowym, starają się przerzucić skutki swego braku gospodarności na inne przedsiębiorstwa, wstrzymując zapłatę rachunków dostawców i wysyłając niezdatne lub niekompletne wyroby do odbiorców. Niestety, w praktyce ma jeszcze miejsce nielegalne zadłużenie dłużników i wierzycieli, wynikające z przeterminowania płatności i często tworzące „łańcuszek wstrzymanych wypłat”. W rezultacie nawet dobrze pracujące przedsiębiorstwa okazują się w trudnym finansowym położeniu z powodu niepunktualności swych odbiorców.

Biorąc pod uwagę znaczenie wszechstronnej analizy działalności przedsiębiorstw, Partia i państwo radzieckie wprowadziły jako minimalny krąg wskaźników: wykonanie planu produkcyjnego według ilości, jakości, asortymentu i kosztu własnego produkcji. W związku z rozwijaniem współzawodnictwa o lepsze wykorzystanie środków obrotowych wysuwa się wniosek co do włączenia do minimalnego wykazu wskaźników również wykonanie zadania planowego odnośnie rotacji środków przedsiębiorstwa.

Świadomość tego, że robotnicy pracują nie dla kapitalisty, lecz na swoje własne państwo oraz następna realizacja socjalistycznej zasady: „Od każdego według jego zdolności, każdemu według jego pracy” — zapewniają głębokie zainteresowanie osobiste dla ilości, jakości i wyników swej pracy. Organizacja przedsiębiorstw na zasadzie rozrachunku gospodarczego, opiera się — z jednej strony — na tym zainteresowaniu, z drugiej zaś — umacnia ją za pomocą tworzenia i odpowiedniego wykorzystywania specjalnych funduszy, wśród których główną rolę odgrywa fundusz dyrektora przedsiębiorstwa. Dzięki temu, od jakości i wyników pracy przedsiębiorstwa, od wykonania zadań planowych zależy nie tylko położenie finansowo-ekonomiczne całego przedsiębiorstwa, lecz w znacznej mierze również poziom dobrobytu jego pracowników. Im lepiej pracuje przedsiębiorstwo, im wyższe są jego osiągnięcia w zakresie wykonania zadań planowych i oszczędności środków, tym więcej środków może ono zużyć na premiowanie i obsługę kulturalno-bytową swych pracowników.

Rozrachunek gospodarczy zmusza kierowników gospodarczych do zorganizowania pracy każdego przedsiębiorstwa w taki sposób, aby cała załoga starała się o najlepsze wyniki przy najniższych wydatkach, zapewniała wykonanie ustalonych przez plan ilościowych i jakościowych wskaźników, dawała krajowi więcej produkcji wysokiej jakości, przyspieszała doprowadzenie jej do spożywców, chroniła własność socjalistyczną. Postępowanie takie sprzyja zwiększeniu bo-

gactwa społecznego, wzmocnieniu obronno - gospodarczej potęgi państwa socjalistycznego, wzrostowi dobrobytu mas pracujących.

Rozrachunek gospodarczy ujawnia oblicze każdego przedsiębiorstwa, pobudza do prawidłowej organizacji produkcji, zbytu, zaopatrzenia, racjonalizacji całej działalności, gwarantuje najszersze możliwości dla przejawiania twórczej inicjatywy wszystkich pracowników gospodarki socjalistycznej, pomaga wytworzeniu komunistycznego stosunku do pracy i do produktu społecznego.



Najważniejszym kryterium prawidłowości dróg i metod umocnienia rozrachunku gospodarczego jest zapewnienie maksymalnych sukcesów w wykonywaniu i przekraczaniu ustalonych przez państwo planów w oparciu o lepsze wykorzystanie materiałowych, roboczych i pieniężnych zasobów. Różne formy wewnątrz - zakładowego rozrachunku gospodarczego odznaczają się tym, że sprzyjają systemowi oszczędności, poprawie ilościowych i jakościowych wskaźników pracy całego przedsiębiorstwa i każdego jego odcinka.

Wewnątrz - zakładowy rozrachunek gospodarczy powinien oddziaływać na udoskonalenie techniki, technologii i organizacji produkcji, organizacji pracy, osiągnięcie najbardziej racjonalnych form zarządzania środkami trwałymi i obrotowymi wewnątrz przedsiębiorstw, lepszej organizacji gospodarstw pomocniczych, zaopatrzenia materiałowego, zbytu, gospodarki finansowej i innych kierunków działalności gospodarczej przedsiębiorstw. Wymaga to rozciągnięcia stosunków opartych na rozrachunku gospodarczym, na wszystkie odcinki pracy przedsiębiorstwa. Dlatego też, chociaż wprowadzenie wewnątrz-zakładowego rozrachunku gospodarczego w praktyce rozpoczyna się zwykle w podstawowych oddziałach produkcyjnych, powstaje następnie konieczność przejścia na stosunki, oparte na rozrachunku gospodarczym, również w oddziałach pomocniczych i usługowych.

Podstawowym kierunkiem rozwoju wewnątrz - zakładowego rozrachunku gospodarczego jest, na równi z rozpowszechnianiem i udoskonalaniem istniejących form oddziałowego rozrachunku gospodarczego, również masowe rozpowszechnianie i wprowadzanie zasad rozrachunku gospodarczego w najniższych komórkach produkcji — na odcinkach, w brygadach, aż do stanowiska roboczego włącznie, jak również podniesienie roli majstra i brygadzysty w walce o system oszczędności, w kierowaniu gospodarczą stroną produkcji.

Wzajemne stosunki wewnątrz przedsiębiorstwa — między jego oddziałami, wydziałami, odcinkami, brygadami — nie mogą być konstruowane w pełni na tych samych podstawach, co stosunki pomiędzy przedsiębiorstwami, będącymi na rozrachunku gospodarczym. W praktyce były już próby rozciągnięcia na oddziały form rozrachunku gospodarczego przedsiębiorstwa, przekształcenia oddziałów w operatywnie samodzielne jednostki gospodarcze, rozporządzające przydzielonymi im środkami trwałymi i obrotowymi, „sprzedające” swoją produkcję innym oddziałom lub zarządowi fabryki, posiadające swój samodzielny bilans i swoje konto rozrachunkowe w Banku Państwa. Próby te jednak nie udały się. Tego rodzaju organizacja oddziałowego rozrachunku gospodarczego sztucz-

nie rozrywa jednolity dla całego przedsiębiorstwa proces reprodukcji, zmniejsza możliwości manewrowania zasobami przedsiębiorstwa i ich bardziej efektywnego wykorzystania oraz możliwości przyspieszenia rotacji środków, podwyższa koszty ogólne, narusza jednolitość produkcyjnej, zaopatrzeniowej i finansowej działalności przedsiębiorstwa. W mniejszym jeszcze stopniu samodzielność taka możliwa jest w stosunku do poszczególnych brygad i stanowisk roboczych.

Oddziały, odcinki, brygady są częściami jednolitej całości — przedsiębiorstwa. Działalność ich powinna gwarantować wykonanie produkcyjno - finansowego planu przedsiębiorstwa przy minimalnym zużyciu pracy żywej i uprzedmiotowionej i przy minimalnych zapasach środków materiałowych. Rozrachunek gospodarczy oddziałów, wydziałów, odcinków, brygad jest pogłębieniem rozrachunku gospodarczego przedsiębiorstwa. Zadanie polega na tym, aby dla każdego oddziału, odcinka, brygady, stanowiska roboczego wprowadzić zależność finansowo - ekonomicznego stanu przedsiębiorstwa od efektywności wykorzystania jego zasobów, od wyników jego działalności gospodarczej, od stopnia wykonania zadań planowych.

Wewnątrz - zakładowy rozrachunek gospodarczy powinien zapewnić warunki dla systematycznego porównywania w każdym oddziale, w każdej brygadzie rzeczywistego zużycia pracy żywej i uprzedmiotowionej i rzeczywistych zapasów towarowo - materiałowych z normami planowymi. Wymaga to ustalenia odpowiedzialności każdego pracownika za powierzoną mu sprawę i jednocześnie podnosi zainteresowanie każdego dla wyników swej pracy, dla najbardziej oszczędnego wykorzystania zasobów przedsiębiorstwa, dla wykonania i przekraczania zadań planowych.

Wewnątrz - zakładowy rozrachunek gospodarczy stawia wyższe wymagania organizacji planowania i rachunkowości. U podstaw wewnątrz - zakładowego rozrachunku gospodarczego powinny leżeć: uzasadnione normy planowe kosztów i zapasów, ścisłe zadania planowe według wszystkich podstawowych wskaźników pracy każdego oddziału, odcinka, brygady, starannie opracowany harmonogram produkcji.

Zorganizowanie podstaw normatywnych w przedsiębiorstwach jest jednym z najważniejszych zadań w dziele umocnienia i rozwinięcia wewnątrz-zakładowego rozrachunku gospodarczego. Bez uporządkowania normowania kosztów i zapasów, bez ustalenia ściśle uzasadnionych średnio-progresywnych norm dla wszystkich elementów kosztów i zapasów niemożliwy jest właściwy wewnątrz - zakładowy rozrachunek gospodarczy.

Wewnątrz-zakładowy rozrachunek gospodarczy wymaga starannego opracowania planów (zadań planowych) dla każdego oddziału, odcinka, brygady, poszczególnego pracownika przedsiębiorstwa. Im większa będzie detalizacja ogólnozakładowego planu, tym więcej będzie możliwości dla pogłębienia wewnątrz-zakładowego rozrachunku gospodarczego, dla podniesienia aktywności całej masy pracowników przedsiębiorstwa w walce o wykonanie i przekroczenie planu. Jest oczywiste, że krąg wskaźników planowych nie może nie zwać się w miarę przechodzenia, od całego przedsiębiorstwa do jego poszczególnych oddziałów, a następnie do poszczególnych brygad i stanowisk roboczych. Z reguły, plany (zadania planowe) dla po-

szczególnych oddziałów, odcinków, brygad, powinny obejmować wszystkie te koszty i wskaźniki, jakie bezpośrednio zależą od pracy odpowiednich oddziałów, odcinków, brygad. Oczywiście jest, że wewnątrz - zakładowe planowanie nie może ograniczać się do doprowadzenia wskaźników ogólnie - zakładowego planu jedynie do produkcyjnych oddziałów, brygad i odcinków. Powinno obejmować ono również ustalenie zadań planowych i normatywów dla wszystkich oddziałów pomocniczych i usługowych.

Obowiązkową przesłanką wewnątrz - zakładowego rozrachunku gospodarczego jest na równi z wewnątrz - zakładowym planem organizacja systematycznej ewidencji i kontroli według wszystkich wskaźników pracy, przede wszystkim rejestrowania oddziałowych kosztów własnych, kosztów poszczególnych brygad, odcinków, zapasów towarów i materiałów.

Szczególnie wielkie znaczenie posiada organizacja operatywnej ewidencji według podstawowych wskaźników, mająca na celu codzienną analizę pracy na wszystkich odcinkach i kontrolę wyników tej pracy. Rozumie się samo przez się, że nie powinno to prowadzić do rozdmuchania rachunkowości, a tym samym do zwiększenia kosztów ogólnych. Na odwrót, przed pracownikami rachunkowości stoi zadanie upraszczania obowiązującego systemu rachunkowości, starając się jednocześnie o podniesienie jej dokładności. Jedną z podstawowych dróg potaniaenia rachunkowości i zapewnienia większej jej operatywności jest maszynizacja rachunkowości.

Doprowadzenie wskaźników ogólnie - zakładowego planu do każdego oddziału przedsiębiorstwa, do każdego pracownika oraz organizacja systematycznej ewidencji wykonania zadań planowych są najważniejszymi przesłankami zlikwidowania elementów braku odpowiedzialności w przedsiębiorstwach i ustalenia odpowiedzialności każdego za powierzoną mu sprawę, za oszczędne wydatkowanie zasobów przedsiębiorstwa. Wpłynie to na zwiększenie zainteresowania każdego pracownika przedsiębiorstwa socjalistycznego w wynikach jego pracy, w najbardziej oszczędnym wykorzystaniu zasobów, w wykonaniu i przekroczeniu zadań planowych.

Stanisław BIELAK

Osiągnięcia Albańskiej Republiki Ludowej

PRZEDWOJENNA Albania była zacofanym krajem rolniczym o stosunkach na pół feudalnych. Cały jej przemysł z wyjątkiem przemysłu naftowego składał się z niewielu drobnych fabryk i warsztatów posiadających charakter lokalny (fabryki tytoniu, niewielkie elektrownie). Rząd Achmeta Zogu nie dbał o rozwój gospodarczy kraju, a okupanci włoscy patrzyli na Albanię jako na rynek zbytu dla swoich wyrobów przemysłowych i przez eksploatację ropy naftowej nie dopuszczali wręcz do rozwoju przemysłu. I tak nie pozwolili kapitalistom albańskim na budowę fabryki tekstylnej w Tiranie, ani na rozbudowę cementowni w Skodrze, ani też na uruchomienie innych zakładów przemysłowych o mniejszym znaczeniu. Tymczasem

Wielce ważnym czynnikiem wzmocnienia tego zainteresowania są najrozmaitsze formy społecznego uznania i wynagradzania wysokich wyników pracy: bodźce materialne, przyznawanie zaszczytnych tytułów, wydawanie listów pochwalnych, wystawianie proporzdków przy stanowiskach roboczych stachanowców, wnoszenie nazwisk przodowników na zaszczytną tablicę, naświetlanie osiągnięć w prasie.

Prawidłowo skonstruowany system akordowy płac i system premiowania powinny pobudzić nie tylko do wykonania planu produkcji w znaczeniu ilościowym, lecz również do podniesienia jakości produkcji, oszczędnego wykorzystywania surowca, materiałów, paliwa, energii elektrycznej. W szeregu gałęzi produkcji obowiązujący system płac przewiduje wypłatę specjalnych premii za oszczędność materiałów, paliwa itp. Premiowanie pracowników kierowniczych i inżynierów - technicznych może być zgodnie z uchwałą Rady Ministrów dokonywane jedynie pod warunkiem wykonania państwowego zadania w zakresie kosztów własnych. Zadanie polega na tym, aby maksymalnie skonkretyzować i zróżniczkować wskaźniki dla premiowania z tym, aby odzwierciedlały one w najwyższym stopniu rzeczywiste osiągnięcia premiowanych. Ogromnie ważne jest zbadanie doświadczeń premiowania za najlepsze wskaźniki rozrachunku gospodarczego. Rząd pozwolił na dokonywanie takiego premiowania (w granicach półtoramiesięcznego uposażenia) w przedsiębiorstwach budowy maszyn rolniczych pod warunkiem, że w przedsiębiorstwie wprowadzone zostały starannie opracowane normy progresywne.

Wprowadzenie i umocnienie rozrachunku gospodarczego we wszystkich przedsiębiorstwach, ściślejsze połączenie sprawy tej z rozwijaniem socjalistycznego współzawodnictwa stanowią jedno z najważniejszych zadań pracowników przemysłu i innych gałęzi gospodarki narodowej. Zadanie to jest pomyślnie rozwiązywane drogą wszechstronnego popierania i rozwoju twórczej inicjatywy mas, koleżeńskiej współpracy pracowników nauki i praktyki, szerokiego uogólniania i wykorzystywania przodujących doświadczeń w oparciu o genialne wskazówki wielkiego Stalina.

(f)

Albania obfituje w surowce zarówno mineralne, jak i roślinne, co bardzo ułatwia pracę nad przekształcaniem struktury gospodarczej kraju z rolniczej na rolniczo-przemysłową.

Złoża mineralne Albanii są rozsiane po całym kraju i znajdują się na różnej wysokości, nieraz tuż pod powierzchnią ziemi. Niektóre z minerałów albańskich, jak ropa naftowa, łupek bitumiczny, chrom i miedź, przedstawiają dużą wartość przemysłową.

Bogactwa naturalne Albanii w czasach starożytnych były eksploatowane przez Greków i Rzymian, a w wiekach średnich — przez Wenecjan. Greckie dokumenty historyczne mówią o źródłach naftowych Albanii i na-

zywają je płonącymi fontannami. Rzymianie i Wenecjanie eksploatowali głównie srebro.

Po podboju Albanii w XV wieku przez Turków eksploatację kopalń zarzucono i dopiero w wieku XIX geolodzy francuscy, niemieccy, angielscy i włoscy rozpoczęli od nowa poszukiwania bogactw mineralnych.

Pierwsze próbne wiercenia ropy naftowej zostały dokonane przez Włochów w r. 1918 w Draskowicy koło Walony.

Rząd Achmeda Zogu otworzył szeroko wrota dla kapitału cudzoziemskiego i wyprzedawał bogactwa mineralne kraju w formie tzw. koncesji, których w latach 1925—1926 udzielono siedem. Towarzystwa angielskie, amerykańskie i włoskie otrzymały koncesje górnicze na obszarze 378.891 ha, co stanowiło 13% ówczesnej powierzchni Albanii. Głównymi bazami ekspansji imperialistycznej stały się wówczas tereny roponośne w Kucova i Patos oraz kopalnie łupku bitumicznego w Selenicy. Spośród kompanii cudzoziemskich największą aktywność wykazywało towarzystwo włoskie AIPA.

O szybkości wzrostu eksploatacji Albanii przez kapitał cudzoziemski dają właściwe pojęcie cyfry, wykazujące wzrost produkcji ropy naftowej w Kucova, począwszy od roku 1935. (W przytoczonym poniżej wykazie procentowym każdy rok poprzedni w stosunku do następnego przyjmuje się za 100).

1936 — 217%	1940 — 103 %
1937 — 185%	1941 — 103,5%
1938 — 139%	1942 — 108 %
1939 — 128%	1943 — 88 %

Pomimo iż w porównaniu z rokiem 1942 produkcja w roku 1943 spadła na skutek działań wojennych, to jednak rok 1943 w stosunku do r. 1935 wykazał wzrost produkcji o 776%.

W tym okresie również rozpoczyna się eksploatacja miedzi i chromu w Rubik i innych miejscowościach, przy czym wszędzie dominuje element włoski. Wszędzie w towarzystwach kapitalistycznych personel wyższy i techniczny stanowili Włosi, pozostawiając dla Albańczyków jedynie prace ciężkie i najgorzej płatne.

Po kapitulacji Włoch wszystkie albańskie kopalnie zostały przejęte przez Niemców, którzy w momencie pogromu i wycofywania się z Albanii wysadzili w powietrze urządzenia kopalniane i tym samym zahamowali wydobywanie przez czas dłuższy. Bezpośrednie szkody, spowodowane przez okupantów w przemyśle albańskim, oceniono na sumę około 100 mln dolarów.

Dokonana po wypędzeniu najeźdźców nacjonalizacja przemysłu i banków oraz rygorystycznie przeprowadzona reforma rolna skończyły z panowaniem się cudzoziemskich i krajowych kapitalistów, zlikwidowały feudalno-obszarnicze stosunki na wsi i stworzyły sprzyjające warunki dla rozwoju gospodarczego kraju.

Kopalnie zostały upaństwowione od razu, natomiast proces nacjonalizacji przedsiębiorstw lekkiego przemysłu został zakończony dopiero w roku 1947. Natężenie akcji nacjonalizacyjnej obrazuje następująca tablica:

R o k	1944	1945	1946	1947
procent znacjonalizowanego przemysłu	3%	7%	79%	100%

Natychmiast po uwolnieniu kraju przystąpiono do odbudowy i uruchamiania kopalń najważniejszych mi-

nerałów: ropy naftowej, łupku bitumicznego, chromu i miedzi. Największe kopalnie nafty w Kucova zostały uruchomione w końcu 1946 r. i w początkach 1947 roku oddane do użytku mieszanemu towarzystwu albańsko-jugosłowiańskiemu, co poważnie zahamowało dynamikę rozwojową przemysłu naftowego. Titowscy zausznicy bowiem zaniechali wszelkich prac badawczych w terenie, nie przysłali przyrządzonego sprzętu, potrzebnego do rozbudowy kopalń i działalność Towarzystwa ograniczyli do eksploatacji tylko istniejących źródeł wydobywania. Jednakże dzięki wysiłkowi albańskich robotników plan na rok 1947 w zakresie całego kopalnictwa został wykonany w 70,56% a w zakresie ropy naftowej w 83,35%.

Dopiero kiedy w II-gim kwartale 1948 r. kierownictwo kopalń przejęli technicy i personel albański, wszelkie zahamowania ustały i kopalnictwo albańskie wkroczyło na drogę szybkiego rozwoju.

Odnosnie r. 1948 premier Enver Hodża oświadczył:

Rok 1948 był dla nas bardzo trudny, gdyż w pierwszym trzymestrze haniebna interwencja trockistów w wewnętrzne sprawy naszego kraju sięgała niezwykle głęboko. Jednak pomimo tej interwencji i pomimo wielu niedociągnięć oraz przeszkód obiektywnych, które napotkała nasza gospodarka w r. 1948, wykonanie planu w wymienionym roku było na ogół zadowalające. Ogólna wartość produkcji osiągnęła 75,27% planu, a w niektórych wypadkach przekroczyła ten poziom (np. wydobywanie ropy naftowej osiągnęło 84,7% planu a oczyszczonego bitumu 90,9%). W stosunku do lat 1947 i 1938 wydobywanie ropy naftowej w roku 1948 wykazuje 119,7% i 159,7% a oczyszczonego bitumu — 172,4% i 142,6%.

Dwuletni plan 1949 — 1950 otworzył dla kopalnictwa jak i dla całego życia gospodarczego kraju, nowe perspektywy. Enver Hodża tak scharakteryzował zamierzenia albańskiego Rządu Ludowego w zakresie kopalnictwa:

Fundusze, przeznaczone na inwestycje w kopalnictwie w myśl planu dwuletniego, wynoszą 836 mln leków. Będą one zużyte jak następuje:

1. Złóża ropy naftowej. Na poszukiwania i próbne wiercenia — 60 mln. Na zwiększenie wydobywania ropy i doprowadzenie do 139,70% stanu z 1948 r. — 292 mln. Na budowę naftociągu długości 42 kilometrów — 74 mln. Na nową rafinerię — 12 mln. Na import części zamiennych — 39 mln. Na budowę osady górniczej w Patos, gdzie zostanie wybudowanych 200 komfortowych mieszkań — 28.038.000 leków.

2. Kopalnie chromu — inwestycje — 12 mln. Plan przewiduje nie tylko poszerzenie szybów istniejących, ale również budowę nowych. Produkcja chromu w końcu 1950 r. wyniesie 857% w porównaniu z r. 1938 i 572% w porównaniu z r. 1948.

3. Kopalnie węgla kamiennego — inwestycje 3 mln. Produkcja w końcu 1950 roku wyniesie 255% w stosunku do r. 1948.

4. Kopalnie łupka bitumicznego — inwestycje 48 mln. Będą robione nowe poszukiwania. Produkcja w końcu roku 1950 wyniesie 123% w stosunku do 1948 roku i 175% w stosunku do r. 1938.

5. Kopalnie miedzi — inwestycje 23 mln. Będą wykonane nowe poszukiwania. Produkcja w końcu 1950 roku wyniesie 313% w stosunku do 1948 r.

W oparciu o plan dwuletni i dzięki wydatnej pomocy materialnej i technicznej Związku Radzieckiego wszelkie trudności zostały przezwyciężone i kopalnictwo albańskie wykazuje coraz większe postępy; np. produkcja chromu już w pierwszym roku planu dwuletniego przekroczyła znacznie zakreśloną ilość i wyniosła 286,3% w stosunku do roku 1948.

Również w dziedzinie przemysłu przetwórczego postęp jest niewątpliwy. Własne surowce: drzewo, tytoń, bawełna, oliwki, buraki cukrowe, słonecznik, stanowią podstawę tego przemysłu.

W ciągu ostatnich 6-ciu lat (1945—1950) przez połączenie małych fabryk i warsztatów, rozsianych bez żadnej myśli przewodniej po całym kraju, utworzono 79 dużych państwowych przedsiębiorstw przemysłowych. Jednocześnie zbudowano wiele nowych fabryk. Między innymi zostały zbudowane: fabryka tekstylna w Skodrze o 5 tysiącach wrzecion, fabryka konserw owocowych w Elbasanie, przerabiająca do 3 tysięcy ton owoców rocznie, cukrownia w Korca, produkująca 2 tysiące ton cukru rocznie, elektrownia w Bilishta i Ersek, fabryka mebli, fabryka zapalek i inne.

W trakcie budowy znajdują się wielki kombinat bawełniany im. Stalina w Tiranie o 21 tys. wrzecion, który ma być wykończony jeszcze w bieżącym roku oraz cukrownia w Malik. Kombinat im. Stalina jest obliczony na produkowanie 20 milionów metrów tkanin bawełnianych rocznie, co zaspokoi w zupełności potrzeby Albanii w tej dziedzinie i uczyni zbędnym import cukru. Wykańcza się budowę wielkiej hydroelektrowni „Selita” dla zaopatrywania przemysłu stolicy w energię elektryczną. Ponadto buduje się suszarnie drewna, zakłady impregnacji drewna, fabrykę fornierów, fermentownię tytoniu, zakłady oczyszczania bawełny w Fieri i inne. Poczyniono też przygotowania do budowy wielkiej cementowni i rafinerii ropy naftowej o produkcji 150 tysięcy ton rocznie — ilości, wystarczającej do pokrycia zapotrzebowania kraju na benzynę, naftę i smary.

W przebudowanych mechanicznych zakładach im. Envera Hodży w Tiranie dokonuje się remontu urządzeń fabrycznych oraz fabrykuje się części zapasowe. Jednocześnie z budowy nowych zakładów dokonuje się rozbudowy istniejących przedsiębiorstw przez ich rozszerzanie i modernizację sprzętu.

W porównaniu z rokiem 1945 już w r. 1949 produkcja przemysłu tekstylnego wzrosła 8-krotnie, skórzanego obuwia — 18 razy, przemysłu cementowego — 6 razy, chemicznego — 4 razy, tytoniowego — 4 razy, przeróbki drzewa — 4 razy, energii elektrycznej 4 razy, przemysłu spożywczego — prawie 3 razy.

Ogólna wartość produkcji przemysłowej Albanii w r. 1949 przewyższyła 4,3 raza poziom roku 1938.

W roku 1950, drugim roku planu dwuletniego, poziom potencjału przemysłowego Albanii stale wzrasta. W pierwszym półroczu wydobyte i wytwórczość w ważniejszych gałęziach produkcji w porównaniu z pierwszym półroczem 1949 r. wyglądały następująco (w procentach):

Bitum ropowy	245	Energia elektryczn	112
Bitum naturalny	149	Obuwie	198
Węgiel	170	Makaron	137
Ruda chromowa	256	Mydło gospodarskie	183
Cement	140	Papierosy	159

Według danych prowizorycznych ogólna objętość wytwórczości przemysłowej w 1950 r. podniosła się w stosunku do r. 1949 o 10% i przewyższyła 4,7 razy poziom produkcji z roku 1938. Produkcja górnicza przewyższyła poziom przedwojenny 4,5 razy.

Wzrost produkcji w poszczególnych gałęziach przemysłu w r. 1950 w porównaniu z rokiem 1949 wyniósł w przemyśle tekstylnym 29%, skórzanym 14%, cementowym 29%. Produkcja obuwia skózanego wzrosła o 75%, a gumowego — o 119%.

W dziedzinie budownictwa mieszkaniowego plan dwuletni (1949—1950) został wykonany w 101%. Inwestycje budowlane przekroczyły w sumie 2 mld leków. W ciągu dwóch lat wybudowano 363 gmachy, z czego 263 — w r. 1950.

Ogólna suma inwestycji w r. 1950 dwukrotnie przewyższyła kapitał inwestowany w 1949 r. i pięciokrotnie inwestycje w r. 1938.

Jednocześnie z rozwojem przemysłu wzrastała siła, znaczenie i świadomość klasy robotniczej w państwie. Liczba robotników w porównaniu z rokiem 1938 zwiększyła się o 216%, a uświadomienie klasowe znajduje swój dobitny wyraz w walce o wykonanie i przekroczenie planów produkcyjnych oraz w coraz szerszym stosowaniu socjalistycznego współzawodnictwa pracy. Wzrastającej świadomości klasowej robotnika oraz patriotycznemu wysiłkowi całego narodu Albania zawdzięcza swoje wspaniałe osiągnięcia.

W wyniku postępującej industrializacji kraju konsumpcja wzrosła i poziom życia mas ludowych znacznie się poprawił. Produkuje się więcej artykułów przemysłowych i po niższej cenie, dzięki czemu cena cukru spadła o 28,57%, makaronu o 20%, papieru do papierosów o 20%, napojów alkoholowych o 10,22%.

Przed okresem rewolucyjnych przeobrażeń rolnictwo albańskie było najbardziej zacofane w całej Europie. Chłopi nie znali użytku pługa i dokonywali orki drewnianymi sochami. W żadnej części kraju z wyjątkiem równiny Korca nie używano koni do prac rolniczych. W r. 1938 w całym kraju było zaledwie 30 traktorów, 14 siewników, 6 kosiarek, 12 żniwiarek i 75 młockarni.

Te nieliczne maszyny rolnicze stanowiły bez wyjątku własność obszarników — beyów. Przy nawożeniu nie stosowano nawozów sztucznych i do siewu nie używano ziarna selekcyjnego. Nic też dziwnego, że drobna własność ziemską kurczyła się, wielka rozrastała się, a liczba chłopów bezrolnych stale rosła.

Reforma rolna zmieniła radykalnie stosunki własnościowe na wsi. Agom, beyom i bogatym chłopom zabrano ziemię i inwentarz gospodarski i podzielono pomiędzy potrzebujących. 48.667 rodzin chłopów bezrolnych otrzymało 155.159 ha ziemi, 238.727 drzew oliwnych oraz 5.923 par wołów, a 21.544 rodzin małorolnych otrzymało dodatkowo 17.500 ha ziemi oraz 235.500 drzew oliwnych.

Dzięki prowadzonym na szeroką skalę pracom melioracyjnym obszar ziemi uprawnej stale wzrasta. Od chwili oswobodzenia kraju wykopano 600 km. kanałów odwadniających, co dało możność osuszenia i zmeliorowania 35.150 ha oraz wykonano 590 kilometrów kanałów nawadniających, które umożliwiły znaczne rozszerzenie zasięgu uprawy roli. W stosunku do roku 1938 obszar ziemi uprawnej wynosi obecnie 161,5%.

Z ogólnego obszaru ziemi uprawnej wynoszącego około 320 tys. ha przypada na drobnych rolników 78,36%, na średnich 16,38% oraz na państwo i spółdzielnie — 5,06%.

W porównaniu z r. 1938 obszar zasiewów zwiększył się o 63%, wzrosła mechanizacja prac rolniczych, podniosła się kultura rolna, wzrosły znacznie urodzaje.

Obszar zasiewów kultur zasadniczych w tys. ha.

Rok	1938	1948	Plan na 1950/51
Chlebowe	211,8	269,2	286,4
Przemysłowe	2,9	27,1	40,2
Ogrodnicze	0,4	11,4	14,5

Z kultur przemysłowych główny nacisk kładzie się na uprawę bawełny, tytoniu i buraków cukrowych.

Obszar uprawy bawełny w porównaniu z okresem przedwojennym wzrósł o 5.172%, a zbiór bawełny w r. 1950 w stosunku do r. 1949 zwiększył się 14 razy. Obecnie uprawia się bawełnę na wszystkich przybrzeżnych równinach i jej zbiory stanowią główną pozycję dochodową w chłopskiej gospodarce. W tym samym czasie uprawa lnu wzrosła o 3.000% i tytoniu o 230,8%. Drobny rolnik rozpoczął również uprawę roślin dawniej mu nieznanych, jak konopie, rycynus, orzeszki ziemne, słonecznik, sezam.

Uprawa warzyw wzrosła o 288%, a ziemniaków o 1.389% w porównaniu okresem przedwojennym.

W dziedzinie hodowli, pomimo spustoszeń wojennych i strasznego rabunku uprawianego przez okupantów włoskich i niemieckich, postępy są niewątpliwe. Pogłowia bydła, koni, owiec, kóz osiągnęło 138% stanu przedwojennego, a ptactwa domowego o 238%.

Wielką rolę w rozwoju wiejskiej gospodarki odgrywają maszynowo-traktorowe stacje, które wykonały plan orki w 1950 r. w 112%, młocki roślin chlebowych w 126% i plan wiosennych zasiewów — w 125,6%.

Ilość spółdzielni produkcyjnych w r. 1950 w stosunku do r. 1949 nieomal podwoiła się. Wyniki gospodarki spółdzielczej są zachęcające. Plan wiosennych zasiewów w spółdzielniach został wykonany w 107,8%, roślin przemysłowych w 109,6%, stan pogłowia zwierzęcego w ciągu roku zwiększył się o 55%, a dostawa zboża przez wszystkie spółdzielnie została wykonana przed terminem. Urodzaje w spółdzielniach produkcyjnych są wyższe, niż w gospodarstwach indywidualnych. Pomimo posuchy przeciętna wydajność z hektara w poszczególnych spółdzielniach była następująca:

Spółdzielnia „Fieri” — 17,3 centn. pszenicy, 16,6 centn. jęczmienia, 12,4 centn. owsa,

Spółdzielnia „Verne” — 16,8 centn. pszenicy, 17 centn. jęczmienia,

Spółdzielnia „Lumalayan” — 15,0 centn. pszenicy, 17,9 centn. jęczmienia, 15,2 centn. żyta.

W niektórych spółdzielniach płaca za dniówkę osiągnęła już imponującą wysokość, np. w spółdzielni „Vishovica” za każdy dzień pracy przydzielano 23,32 leków, 2,256 kg. pszenicy, 2,105 kukurydzy, 0,483 jęczmienia, 0,377 żyta oraz 16,618 kg. ziemniaków.

Za wyraz troskliwej dbałości rządu ludowego Albanii o przyszłość kraju może posłużyć m. in. fakt utworzenia odrębnego Ministerstwa Lasów, do którego zadań należy racjonalna gospodarka bogactwami leśnymi republiki. Rząd Achmeta Zogu i późniejsze rządy okupantów dokonały strasznego spustoszenia lasów

albańskich. Wystarczy nadmienić, iż 350.000 ha lasów zostało mocno przetrzebionych, a 250.000 ha ogolono z drzew zupełnie.

Wobec ogromu zadania prace dotychczas wykonane stanowią drobny ułamek zapoczątkowanej na szeroką skalę akcji zalesiania gór i nieużytków.

Akcja zalesiania obszarów bezdrzewnych znajduje duże zrozumienie wśród ludności, która masowo zgłasza swój udział w pracy zupełnie bezinteresownie i przy której pomocy osiągnięto poważne rezultaty.

Rozwojowi przemysłu i rolnictwa towarzyszy rozwój transportu. W Albanii Zogu nie znano dróg żelaznych. Zasługa zaprowadzenia komunikacji kolejowej przypada całkowicie w udziale rządowi ludowemu Envera Hodży. W r. 1947 wybudowano w Albanii pierwszą linię kolejową Durrazo—Pekin długości 43 kilometrów. W r. 1949 oddano do eksploatacji drugą linię kolejową, łączącą port Durrazo ze stolicą kraju — Tiraną. Budowę trzeciej linii, łączącej Pekin z Elbasanem, zakończono w r. 1950.

W I-szym półroczu 1950 plan przewozu towarów trakcją samochodową został wykonany w 112%, pasażerów — w 118%, transport kolejowy wykonał plan w 118%. Wpływy z transportu w tym okresie dały o 27 milionów leków więcej niż przewidziano w planie.

Z roku na rok wzrasta również wewnętrzny obrót towarowy kraju. W ciągu pierwszych 9 miesięcy 1950 roku wewnętrzne obroty towarów w stosunku do roku 1949 zwiększyły się o 14,5% na odcinku handlu państwowego i o 45% na odcinku handlu spółdzielczego.

Handel zagraniczny natychmiast po oswobodzeniu kraju został upaństwowiony w całości. Co się tyczy handlu wewnętrznego, to likwidacja handlu prywatnego odbywała się stopniowo i znajduje się obecnie w stadium końcowym. Rola i znaczenie każdego z odcinków handlowych obrazuje poniższa tablica (w procentach):

Rok	1938	1946	1948	1949	1950
Handel państw.	—	—	154,3	160,0	184,0
Handel spółdz.	—	100,0	231,7	257,0	274,0
Handel pryw.	100	80,7	23,3	17,0	—

Jednocześnie z postępem gospodarczym odbywa się szybkie odrabianie zaniechań kulturalnych.

W roku szkolnym 1938—1939 do 643 szkół początkowych uczęszczało wszystkiego 52.024 uczniów na ogólną liczbę 1.066.884 mieszkańców ówczesnej Albanii. Przedszkole w całej Albanii było 23, a szkół średnich 11 z 1.696 uczniami.

W roku szkolnym 1949 — 1950 liczba przedszkoli wynosiła 165, a do 1947 szkół początkowych uczęszczało 160.803 uczniów. W bieżącym roku liczba szkół początkowych wzrosła do 2.028.

W roku 1950—1951 liczba szkół średnich zwiększyła się do 23, a liczba uczniów do 5.474. Ponadto uruchomiono szereg szkół zawodowych (technicznych, rolniczych, sztuki stosowanej, kultury fizycznej, akuserek, felczerów itp.) oraz w r. 1947 Instytut Pedagogiczny z 5-ma wydziałami, przygotowujący nauczycieli do szkół o 7-mio letnim kursie nauczania.

Wyższych zakładów naukowych Albania nie posiada, ale Rząd Envera Hodży wysyła młodzież robotniczą i chłopską na koszt państwa do uniwersytetów i politechnik Związku Radzieckiego oraz państw demokracji ludowej.

W zakresie upowszechnienia kultury zrobiono wiele. W r. 1948 nie było w Albanii żadnych ośrodków życia kulturalnego, a obecnie istnieje 11 domów kultury, które skupiają pracowników nauki, literatury i sztuki oraz 127 domów ludowych z świetlicami i czytelniami.

W r. 1938—39 było wszystkiego pięć bibliotek z 25.000 tomów, obecnie zaś oprócz biblioteki Narodowej w Tiranie istnieje 11 bibliotek z 190.000 tomów. W r. 1947 uruchomiono biblioteki wędrujące, doprowadzając ich liczbę w r. 1949 do 658.

Wielką rolę wychowawczą w stosunku do szerokich mas ludowych odgrywa Teatr Ludowy w Tiranie, utworzony w okresie walk o wyzwolenie. Pomoc reżyserów sowieckich Dudina i Kriczko umożliwiła postawienie teatru na odpowiednim poziomie artystycznym. Teatr ten wystawił dotychczas 34 sztuki i dał 379 przedstawień. Powstały ponadto teatry w miastach Skodra i Korca, które na przestrzeni 1949—1950 wystawiły 6 premier i dały 44 przedstawień. Filharmonia albańska, utworzona po wojnie, krzewi z powodzeniem kulturę muzyczną. Zorganizowała ona 477 koncertów, na których ilość słuchaczy osiągnęła imponującą liczbę 498.891 osób.

Sal kinowych był przed wojną 16, a teraz 39. Frekwencja w ciągu r. 1949 na 9.168 seansach wyniosła razem 1.823.357 widzów.

Kłeską Albanii przedwojennej była malaria, na którą chorowało 60% ludności. Dzięki energicznej walce Rządu Ludowego i powiększeniu antymalarycznych dyspensariów z 2-ch w r. 1938 do 36 w r. 1950 procent chorych na malarię obniżył się do 40% w r. 1947, 30% w r. 1948 i 21% w r. 1949.

W okresie lat 1945—1950 oddano do użytku ludności 30 nowych szpitali wiejskich o 650 łózkach, a w istniejących szpitalach państwowych zwiększono liczbę łóżek z 810 w r. 1938 do 2460 w r. 1950. Liczba ambulan-sów, spieszących z pomocą lekarską ludności wzrosła z 36 w r. 1938 do 330 w r. 1950. Przytułki położnicze, kliniki pediatryczne oraz laboratoria bakteriologiczne i farmaceutyczne uzupełniają obraz coraz bardziej wy-tężonej akcji Państwa Ludowego na polu zdrowotności narodu.

Szybki rozwój gospodarstwa narodowego Albanii znajduje swój najlepszy wyraz w budżecie pań-stwowym.

W r. 1949 dochody dały kwotę 6.379,2 mln leków, a rozchody wyniosły sumę 5.265,5 mln leków. W r. 1950 dochody wyraziły się kwotą 7.800 mln leków, a rozcho-dy 7.700 mln leków. Główne źródło dochodów stano-wią wypłaty państwowych przedsiębiorstw, które w stosunku do r. 1949 wzrosły o 51%. Około 2/3 całego budżetu wydatkuje się na finansowanie gospodarstwa narodowego.

Likwidacja bezrobocia, wzrost płacy roboczej, reali-zacja mieszkaniowego i komunalnego budownictwa, znaczne zwiększenie wydatków na zaspokojenie po-trzeb życiowych mas, wprowadzenie bezpłatnego po-wszecznego nauczania, rozszerzenie obrotu towarowe-go, obniżenie cen detalicznych oraz szereg różnych osiągnięć — wszystko to świadczy o znacznym podnie-sieniu stopnia zamożności narodu albańskiego jak rów-nież o dużej prężności najmniejszej z demokracji lu-dowych świata.

Z K R A J U

W DNIU 8 maja jeden z czołowych oddziałów polskiej klasy robotniczej — hutnicy obchodzili tradycyjny Dzień Hutnika. Dzień ten upłynął w hu-tach i zakładach przemysłu hutniczego w atmosferze radości i zasłużonej dumy z osiągnięć. Centralna aka-demia, odbyła się w Domu Hutnika w Chorzowie. Podczas uroczystości ponad 250 czołowych przodow-ników pracy, racjonalizatorów, inżynierów i techni-ków udekorowanych zostało wysokimi odznaczeniami, w tym 58 osób Złotymi Krzyżami Zasługi, 89 Srebrnymi Krzyżami Zasługi i 121 osób Brązowymi Krzy-żami Zasługi.

Hutnictwo polskie cechuje stały, systematyczny wzrost wydajności. Co miesiąc załogi przekraczają plany produkcyjne. W I kwartale bież. roku hutnicy przekroczyli plan dla szeregu podstawowych produk-tów. I tak w koksie przekroczono plan o 3,3%, w su-rówce o 2,6%, w stali surowej o 2,5%, w wyrobach walcowanych o 1,1%, w odlewach żeliwnych o 17,9% oraz w odlewach staliwnych o 5,1%. Przed hutni-ctwem w roku bież. stoją poważne zadania wyprodu-kowania o 7,5% więcej surowki, o 12,5% więcej stali, o 11% więcej wyrobów walcowanych i 0,7% więcej koksu. Zadania Planu 6-letniego wykonane będą czę-ściowo już w nowoczesnych i zmechanizowanych hu-

tach, przy zastosowaniu nowoczesnych urządzeń, udo-stępnionych nam dzięki wydatnej pomocy Związku Radzieckiego. Tak powstają Nowa Huta pod Krako-wem, huta w Częstochowie itd.

Jednym z najpoważniejszych osiągnięć szczytą się załogi wielkich pieców Szczecin. Wydajność pracy na jedną godzinę wzrosła w pierwszym kwartale bież. roku w porównaniu z tym samym okresem w roku ub. o 18%. Wspaniałym sukcesem załogi wielkich pie-ców jest wyprodukowanie 500 ton surowki ponad plan na cześć 1 Maja. Dzięki tym osiągnięciom nastąpiła dalsza poważna obniżka kosztów własnych surowki o ponad 37 zł na tonę. Równocześnie wskaźnik zużycia koksu znacznie się zmniejszył, a wskaźnik wykorzy-stania czasu wzrósł o 2%.

Realizacja wielkich zadań Planu 6-letniego zależy w decydującej mierze od pracy istniejących już za-kładów. W tych też zakładach należy systematycznie i w jak najszerszym zakresie wprowadzić nowe me-tody pracy, czerpać z wielkich doświadczeń przodu-jących hutników radzieckich. Należy również wpro-wadzić i taką nową technikę, której zastosowanie nie jest uwarunkowane instalowaniem nowych zasadni-czych urządzeń, a zależy jedynie od inicjatywy sa-myh hutników, od poznania podstawowych elemen-

tów procesu technologicznego, analizowania i ujawniania wąskich gardeł hamujących produkcję, od organizacji pracy. Metody szybkich wytopów w stalowniach umożliwiły te osiągnięcia, ale nie zostały jeszcze w dostatecznej mierze upowszechnione. Tak na przykład, wytapiacz hutny „Bankowa” J. Detko uzyskał wytop w czasie 5 godzin 25 minut, jego towarzysze pracy St. Pomykała, dokonał wytopu w ciągu 5 godzin, podczas gdy średni czas wytopu wynosi 7 godzin 40 minut. Podobne wyniki uzyskał również K. Waduła z hutny „Pokój”. Załoga stalowni i kierownictwo techniczne tej hutny nie zdołały jednak w dostatecznej mierze sięgnąć do doświadczeń radzieckich i doświadczeń naszych przodujących wytapiaczy. Nie dokonały koniecznych usprawnień w zakresie urządzeń transportowych i załadunkowych. Nie potrafiły organizacyjne ująć zagadnienia szybkich wytopów i wprowadzić je planowo jako system pracy dla grup pieców oraz poszczególnych zmian roboczych.

Wobec tego przed wytapiaczami stali, przed mistrzami i inżynierami, radami zakładowymi i organizacjami partyjnymi stoi zadanie stopniowego, ale szerokiego wprowadzania szkodliwych wytopów jako powszechnej metody pracy w stalowniach.

Zadania, jakie stoją przed hutnictwem można wykonać sprawniej i mniejszymi kosztami, jeżeli do ruchu wynalazczości robotniczej włączy się jak najwięcej hutników. Szeroko rozwinięty ruch wynalazczości robotniczej, to dowód współodpowiedzialności mas robotniczych za właściwą gospodarkę. Powstaje zadanie otoczenia jeszcze większą opieką racjonalizatorów i jeszcze wydatniejszej pomocy w opracowaniu i wprowadzeniu w życie ich projektów. Szczególne zadanie ma tutaj inteligencja — inżynierowie, technicy i pracownicy instytutów naukowo-badawczych.

Ponieważ przed robotnikami, przodownikami pracy, majstrami, technikami i inżynierami hutnictwa stoją w Planie 6-letnim odpowiedzialne zadania, a wydajność — to czynnik wpływający poważnie na tempo wykonania planów produkcyjnych, dlatego należy również jak najszerzej rozwijać ruch współzawodnictwa pracy. Wyrazem tego ruchu są osiągnięcia przy wykonywaniu zobowiązań 1-majowych, które wykazując niewykorzystane rezerwy, stanowią drogowskaz tak w dziedzinie metod pracy, jak i ulepszonej technologii.

Ruch współzawodnictwa pracy powinien objąć walkę o polepszenie wskaźników technicznych, o zmniejszenie zużycia koksu na wielkich piecach i ilości braków w produkcji oraz o potaniecie kosztów własnych.

DRUGĄ bardzo ważną uroczystością, było Święto Ludowe obchodzone w dniu 13 maja we wszystkich gminach i gromadach przez miliony pracujących chłopów. Dzień Święta Ludowego był w przedwojennej Polsce dniem manifestacyjnych protestów chłopstwa przeciwko burżuazyjno-obszarniczemu rządowi, przeciwko krzywdzie, wyzyskowi i niesprawiedliwości społecznej.

Święto Ludowe w wyzwolonej Polsce stało się dniem radości i dumy, stało się przeglądem osiągnięć

gospodarczych i kulturalnych. Chłopi w całym kraju w dniu tym składali meldunki o wykonaniu zobowiązań w „Siewie Pokoju”, oraz podjętych dla uczczenia 1 maja i dla uczczenia Święta Ludowego.

Wymowną ilustracją przemian wsi polskiej są fakty. Odsetek ludności utrzymujący się z pracy poza rolnictwem wzrósł w porównaniu z 1931 r. z 38,6% do 54,25%. Przekształcając się z kraju rolniczo-przemysłowego w kraj przemysłowo-rolniczy, wieś polska została uwolniona bezpowrotnie od bezrobocia. O wzroście dobrobytu wsi świadczy chociażby spożycie roczne w kilogramach na głowę ludności rolniczej. Według danych z ub. roku wynosiło ono: pszenicy 52 kg, gdy w r. 1938 — 43 kg, żyta — 193 kg, podczas gdy w r. 1938 — 175 kg, mięsa — 19,1 kg, gdy w r. 1938 — 13,7 kg, ziemniaków — 300 kg, w r. 1938 — 305 kg.

Równocześnie rośnie ilość towarów płynąca z miasta do wsi. Coraz szersza jest mechanizacja rolnictwa. 24.500 traktorów i 63.000 siewników wyruszyło wiosną na pola. POM i SOM obsługują PGR, spółdzielnie produkcyjne oraz gospodarstwa indywidualne małe i średniorolnych chłopów. Dostarczono wsi 940.000 ton nawozów sztucznych do wiosennego siewu.

Obok tego rośnie sieć szkół, żłobków, ośrodków zdrowia na naszych wsiach. Zapalają się światła elektryczne w coraz to nowych gromadach. Tysiące dzieci chłopskich studiuje na wyższych uczelniach. Setki tysięcy dorosłych chłopów i kobiet nauczyło się pisać i czytać. Miliony gazet, broszur i książek dociera na wieś.

Wieś polska zdecydowanie wkroczyła na drogę dobrobytu i budowy socjalizmu. Coraz więcej chłopów zdaje sobie sprawę, jak wspaniałe perspektywy otwiera im socjalistyczna wieś. Dowodzi tego fakt dobrowolnego wstępowania do spółdzielni produkcyjnych, których mamy już około 3.000. Bogate zbiory tych spółdzielni wskazują na wyższość kolektywnego gospodarstwa nad indywidualnym.

Coraz więcej chłopów rozumie, że walka o socjalistyczną wieś, o dalsze ograniczenie i izolację kulactwa, przyniesie ostateczne wyzwolenie małorolnym i średniorolnym chłopom od wyzysku — przyniesie rozkwit, dobrobyt i kulturę.

W tegorocznym Święcie Ludowym pracującej wsi przewodziło hasło frontu narodowego walki o pokój i Plan 6-letni.

Walka wsi polskiej o pokój w naszym kraju jest walką o wykonanie zadań Planu 6-letniego, o wzmoczenie wysiłku w pracy nad zwiększeniem produkcji rolnej, zwiększeniem urodzajności naszych pól, rozwojem spółdzielczości produkcyjnej.

Walka wsi polskiej o pokój — to paraliżowanie kulackiego wyzysku, to nieustanne wzmacnianie sojuszu robotniczo-chłopskiego, będącego gwarancją dalszego naszego postępu.

I pod tym hasłem obchodziła polska wieś w roku bież. swoje doroczne święto.

WALKA O RACJONALNĄ GOSPODARKĘ WĘGLEM

Palacze kotłowi elektrowni „Szombierki” — inicjatorzy współzawodnictwa o racjonalną gospodarkę węglem zameldowali o pierwszych sukcesach w realizacji swych zobowiązań. Wezwanie elektrowni „Szombierki” podjęły liczne zespoły palaczy kotłowych, zobowiązując się do zmniejszenia zużycia opału, spalania niższych gatunków węgla oraz wzajemnego przekazywania sobie zdobytych doświadczeń, realizując w ten sposób uchwały VII Plenum CRZZ o upowszechnieniu doświadczeń przodujących brygad i podciągania do ich poziomu słabszych zespołów.

ZAŁOGA elektrowni „Szombierki”, która postawiła przed sobą zadanie zmniejszenia w roku bież. zużycia węgla o 5% w stosunku do roku 1950 ma już pierwsze sukcesy w realizacji tego zobowiązania. Dzięki systematycznemu podnoszeniu wydajności kotłów, usprawnieniu metod zasypywania węgla, racjonalizowaniu procesu spalania — zużycie węgla na jednostkę produkcyjną zmalało w marcu bież. roku o 6%. Największe osiągnięcia uzyskali w elektrowni „Szombierki” palacze kotłowi: Antoni Koropis i Ryszard Kwaśniewski.

Dużą pomocą w wykonaniu zobowiązań pracowników kotłowni była sumienna praca brygad nawęglania i odpopielania, które w wyniku dokładnego obliczenia ilości pobranego i zużywanego węgla, umiejętnego skraplania węgla i przekazywania do ponownego spalania tak zwanego „przepadu” — zaoszczędziły poważne ilości opału.

Załogi elektrowni Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Dolnośląskiego, dzięki zmniejszeniu zużycia węgla przemysłowego w stosunku do stycznia bież. roku o przeszło 30%, zaoszczędziły w ciągu marca węgiel wartości około 175 tys. złotych.

Dużymi osiągnięciami szczycą się palacze kotłowni elektrowni wrocławskiej, którzy zaoszczędzili w marcu bież. roku 150 ton węgla i zmniejszyli zużycie węgla na wyprodukowanie jednej kilowatogodziny o 10%. Rezultaty te są przede wszystkim wynikiem pełnego wykorzystania niespalonego węgla znajdującego w żużlu. Załoga zmniejszyła również z 70% do 40% zawartość tak zwanego grysiku w mieszaninie opałowej, zastępując go miałem. Do osiągnięć tych przyczyniły się także krótkie instruktarzowe wykłady dla palaczy, prowadzone każdego dnia przez wykwalifikowanych majstrów i techników.

Załoga elektrowni wrocławskiej opracowuje obecnie projekt przekonstruowania rusztów ruchomych. Celem tego jest zmniejszenie do minimum ilości niespalonego węgla, przedostającego się do żużlu.

Do współzawodnictwa w oszczędzaniu opału przystępują zespoły palaczy z różnego rodzaju zakładów przemysłowych. Przez zastosowanie do opalania pieców mieszanki węgla — tak zw. „orzecha” z pyłem węglowym, palacze piecowni Wrocławskich Zakładów Gazownictwa zaoszczędzili w pierwszym kwartale bież. roku około 3 tys. ton węgla. Do uzyskania tych oszczędności przyczyniła się również wzmożona troska załogi o całkowite spalanie węgla, o stan paleniska i umiejętne zraszanie paliwa. W drugim kwartale bież. roku załoga WZG postanowiła zmniejszyć zużycie węgla o dalsze 5%.

Palacze kotłowi, współzawodniczący o zmniejszenie zużycia węgla, upowszechniają na wojewódzkich naradach metody pracy przodujących robotników i brygad. Uczestnicy odbytej ostatnio w Poznaniu narady wskazali, że największe oszczędności osiągnąć można przez spalanie większych niż dotychczas ilości węgla niskogatunkowego oraz przez zastosowanie we wszystkich kotłowniach pomysłów racjonalizatorskich.

„W każdym zakładzie — oświadczył palacz Państwowej Przetwórni Mięsnej, ob. Grzesikowski — załoga powinna ustalać najwłaściwszy dla danego typu kotłów gatunek węgla oraz dopilnowywać wprowadzania najdrobniejszych nawet usprawnień”.

„Każdy palacz Elektrowni Poznańskiej dzieli się swym doświadczeniem z młodszymi towarzyszami pracy, zdając sobie sprawę, że cała wiedza powinna być własnością ogółu” — stwierdził ob. Gulczewski.

Według dotychczasowych meldunków, palacze fabryk łódzkich zobowiązali się zaoszczędzić do końca 1951 roku ponad 30 tys. ton węgla.

Podjmując apel elektrowni „Szombierki”, załoga Fabryki Porcelany Technicznej postanowiła zużywać na wyprodukowanie jednej tony porcelany nie więcej niż 3 tony węgla. Realizując to zobowiązanie, robotnicy FPT zmniejszyli zużycie węgla do 2.710 kg na jedną tonę porcelany, przy czym 1/3 spalanego dotychczas węgla zastąpiono miałem.

Liczne poważne zobowiązania podjęły również zespoły kolejarzy. Między innymi drużyny parowozowe Toruń — Mokre postanowiły oszczędzać około 2,5 ton węgla miesięcznie.

W odpowiedzi na wezwanie załogi parowozu PT 47-101 z parowozowni w Poznaniu, drużyny obsługujące parowóz PT 47-102, zobowiązały się zmniejszyć zużycie węgla o 3,2%. Równocześnie drużyna parowozu PT 47-102 wezwała drużyny parowozowe całego kraju do wymiany doświadczeń na łamach pracy fachowej i codziennej oraz na naradach wytwórczych.

W Wrocławskiej Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych — 49 drużyn parowozowych biorących udział we współzawodnictwie zaoszczędziło w I kwartale bież. roku — 2.571 ton węgla. Racjonalna gospodarka węglem umożliwiła kolejarzom dolnośląskim uzyskanie przeszło 100.000 zł oszczędności. Dzięki stałemu wzrostowi wśród kolejarzy umiejętności obsługi palenisk i kotłów parowozowych, około 60% opału stanowi miał węglowy. Pierwsze miejsce we współzawodnictwie zdobyli maszyniści: Pacanowski i Fiet, którzy w I kwartale bież. roku zaoszczędzili 161 ton węgla gatunkowego.

Podjmując zobowiązania o racjonalną gospodarkę węglem, klasa robotnicza przyczynia się w bardzo poważnej mierze do powiększenia zasobów gospodarczych naszego kraju, dając w ten sposób dowód, że każdy z nas w miarę swych sił i możliwości walczyć może o wykonanie Planu 6-letniego. (ASz).

KOMBINAT HUTNICZY W CZĘSTOCHOWIE

Szybko postępują prace przy rozbudowie gigantycznego kombinatu hutniczego w Częstochowie. Już w niedługim czasie popłyną z nowych pieców martenowskich pierwsze tony stali — ruszy nowoczesna, wysokowydajna stalownia, zaprojektowana w kraju. Urządzenia dla tej wielkiej stalowni wykonał polski przemysł. Zdobyte te są dużym osiągnięciem naszej inteligencji technicznej i załóg robotniczych. Wykazują one, że korzystając ze zdobyczy techniki radzieckiej, stosując radzieckie metody pracy, nasi inżynierowie i robotnicy zdobyli doświadczenia, które pozwalają im już obecnie na podejmowanie bardzo odpowiedzialnych zadań.

CZĘSTOCHOWSKI kombinat hutniczy powstaje w oparciu o istniejące już na terenie tego miasta zakłady metalurgiczne. Bazą surowcową dla nowego kombinatu są znajdujące się w jego rejonie złoża rud, których poważną eksploatację przewiduje Plan 6-letni.

O nowoczesności wspaniałych zakładów najlepiej świadczy fakt, że zatrudnią one zaledwie tylu ludzi, ilu pracuje obecnie w znacznie mniejszych hutach.

Z każdym dniem powstają nowe obiekty. Obok czarnych, zasmolonych budynków starej huty stają nowe, wspaniałe hale. Nieco dalej powstają dalsze obiekty huty — giganta.

Spośród rusztowań wylaniają się już zarysy wielkich pieców. Ich skomplikowaną, nowoczesną konstrukcję zaprojektowali inżynierowie z Biura Projektowego Przemysłu Hutniczego „Biprotut”. Dokumentację olbrzymiej walcowni dla Częstochowy sporządzono również w kraju. Potężne urządzenia tej walcowni wykonują hutę śląskie. Prócz tego kombinat w Częstochowie otrzyma wiele nowoczesnych urządzeń z ZSRR. Będzie to między in. koksoownia wraz z całą dokumentacją oraz automaty mechanizujące i zwiększające wydajność pracy przy wytopach.

Budowa kombinatu częstochowskiego przeżywa obecnie okres szczytowego nasilenia robót. Cała załoga budowy, w przeważającej większości chłopcy z okolic Częstochowy, dokładają wszelkich wysiłków, aby plan był wykonany i przekroczony. Terminy wykonania poszczególnych prac przy wykonywanych już obiektach pomimo, że wymagały dużego wysiłku od załóg, zostały dla uczcze-

nia 1 Maja skrócone o kilka, a nawet kilkanaście dni. Brygady ciesielskie, zatrudnione przy budowie stalowni, prowadzą z dobrymi wynikami akcję oszczędzania materiałów budowlanych, zużywając 6 razy to samo drzewo przy szalunkach. Zbrojarze z własnej inicjatywy zreorganizowali system pracy, poważnie podnosząc jej wydajność.

W marcu bież. roku zastosowano w hucie „Częstochowa” metodę rozpowszechniania doświadczeń przodujących robotników, opracowaną przez radzieckiego inżyniera — Kowalowa. Zastosowanie metody inż. Kowalowa przyniesie hucie „Częstochowa” do końca bież. roku dodatkową produkcję wartości około 8 mln zł.

Jaką drogą doszli pracownicy techniczni i przodujący robotnicy huty „Częstochowa” do ustalenia nowych metod pracy? Na przykład w wydziale stalowni jedna brygada wytapiaczy wykonywała swą pracę szybko i sprawnie, inna natomiast „wlokła się na końcu”. Po zapoznaniu się z metodą inż. Kowalowa — pracownicy techniczni stanęli przy brygadach, postanawiając rozstrzygnąć, dlaczego jedne brygady wytapiają stal w ciągu 7 godzin i 30 minut, a inne przez blisko 9 godzin. Zbadano nie tylko przebieg całego wytopu, ale przede wszystkim przebieg poszczególnych operacji technicznych, jakie trzeba wykonać podczas wytapiania. Dokładna analiza wykazała, że nie tylko całe brygady, ale także poszczególni robotnicy wykonują tę samą pracę w sposób różny, stosując inne sposoby. Jednocześnie okazało się, że nawet brygady lub robotnicy, osiągający takie same wyniki produkcyjne, po-

szczególne operacje techniczne wykonują odmiennie. Na przykład, podczas gdy brygada przodującego wytapiacza Oszczepalskiego stosowała najlepszy sposób tak zw. wsadu surówki stałej i złomu, to inne brygady lepiej wykonywały wsad tak zw. topników. Opierając się na najlepszych doświadczeniach wielu zespołów wytapiaczy, wypracowano najbardziej racjonalną ogólną metodę przeprowadzania wytopu. W metodzie tej znalazły się najlepsze sposoby wykonywania poszczególnych operacji; opracowane w ciągu wielu lat przez poszczególnych robotników w toku pracy. Wynik jest naprawdę doskonały. Obecnie wszystkie brygady każdorazowy wytop wykonują w czasie o 1 godzinę krótszym, niż to robiły jeszcze w lutym bież. roku.

W ten sam sposób przeprowadzono analizę prac w wydziale walcowni. Zmieniono tu w dużym stopniu przebieg tak zw. rusztowania pieców. Przed zastosowaniem metody inż. Kowalowa jedne zespoły rusztowały piec w ciągu 25 minut, inne natomiast w ciągu 45 minut, a nawet dłużej. W wyniku opracowania nowej metody rusztowania pieca wszystkie zespoły rusztują piec w ciągu około 25 minut. W wyniku tego, walcownia do końca bież. roku da 1.200 ton dodatkowej produkcji.

W wydziale wielkich pieców, w wydziale stali martenowskiej, odlewni żeliwa — wszędzie metoda inż. Kowalowa stała się narzędziem wykonywania nowych, przodujących sposobów pracy.

W ten sposób pracownicy techniczni, uczą się na bogatych doświadczeniach robotników, robotnicy natomiast korzystają szerzej niż dotychczas z wiedzy teoretycznej. Łącząc teorię z praktyką stworzono wspólnie nowe warunki dla dalszego wzrostu produkcji, przyspieszając realizację wielkiego Planu 6-letniego.

Huta „Częstochowa” rozszerza się. Obok starych, 50-letnich hal i pieców powstają nowoczesne obiekty. Wraz z rozwojem huty rosną jej ludzie — robotnicy, inżynierowie i technicy. (ASz.).

SZYBKOŚCIOWE SKRAWANIE METALI

Realizacja postępu technicznego i dokonanie poważnego kroku naprzód w kierunku unowocześnienia naszego przemysłu jest jednym z podstawowych zadań w okresie Planu 6-letniego. Postęp techniczny idący w parze z rozwijającym się ruchem współzawodnictwa pracy oraz ruchem racjonalizacji i wynalazczości robotniczej doprowadza do coraz znacznego wzrostu wydajności pracy w przemyśle.

WYSOKI wzrost wydajności pracy i lepsze wykorzystanie maszyn przyniosła szybkościowa metoda skrawania metali. Obok przyspieszenia wykonania zadań produkcyjnych tokarzy, frezerów, strugaczy i innych wykwalifikowanych robotników, szybkościowa metoda obróbki metali przynosi jeszcze inne korzyści ekonomiczne. Przede wszystkim jakość obróbki przy szybkościowym skrawaniu jest lepsza niż przy skrawaniu wolnoobrotowym. Poza tym powierzchnia skrawanego przedmiotu jest bardziej gładka, dzięki czemu odpada konieczność tak zwanego doszlifowywania.

Obsługa ponad 360 obrabiarek w 38 dużych zakładach przemysłu metalowego stosuje szybkościowe skrawanie metali, które wprowadza się obecnie jeszcze w kilkunastu innych zakładach. O szerokim rozpowszechnieniu tej metody, zaczerpniętej przez polskich metalowców z przebogatych doświadczeń robotników radzieckich, świadczy fakt, że jeszcze pół roku temu stosowało ją zaledwie stukilkudziesięciu tokarzy i frezerów. W niektórych ośrodkach przemysłowych organizowane są specjalne kursy dla instruktorów szybkościowego skrawania.

Na jedno z przodujących miejsc w upowszechnieniu skrawania szybkościowego wysunęła się załoga chorzowskiej fabryki „Konstal”. Kilka miesięcy temu sposobem tym pracowało tutaj zaledwie sześciu robotników. Obecnie metodą szybkościową skrawa w „Konstalu” 60 tokarzy i frezerów.

Szybkość skrawania osiągnięta przez polskich robotników jest często bardzo wysoka. Tacy metalowcy, jak Stefan Wróbel i Stanisław Skwara z Zakładów Mechanicznych w Porębie oraz wielu innych osiągają szybkość ponad 800 metrów na minutę. W codziennej pracy przy precyzyjnych robotach wykończeniowych skrawają oni z szybkością ponad 200 metrów na minutę. Jeszcze niedawno szybkość tej obróbki w

zasadzie nie przekraczała 70 metrów na minutę.

O systematycznym wzroście wydajności pracy oraz o tym jak wielkie rezerwy sił produkcyjnych wyzwała z maszyn szybkościowa obróbka, świadczy przykład metalowców z ZST-1 w Gliwicach. Metodę tę stosuje tu z wielkim powodzeniem coraz więcej robotników. Podczas gdy w roku ub. szybkościowo skrawało w tej fabryce 70 tokarzy, dziś pracuje tym systemem 152 tokarzy i frezerów. Jeszcze w roku ub. tokarze skrawający szybkościowo dawali w stosunku do roku 1949 produkcję o 178 proc. większą. Dziś, tokarze tej fabryki dają wydajność pracy o dalsze 50 proc. większą, przy czym robotnicy ZST-1, korzystając z doświadczeń radzieckich metalowców, nieustannie wzmagają szybkość skrawania.

W obliczeniach koniecznych do stosowania tej metody, pomagają tokarzom inżynierowie i technicy. Przeciętna szybkość obrotów tokarek i frezarek wzrosła z górą o 20 proc., a wykorzystanie ich mocy produkcyjnej o około 16 proc.

Obok wzmoczenia wydajności pracy, szybkościowa obróbka przynosi równocześnie przedłużenie czasu zdolności produkcyjnej maszyn. Człowi tokarze - przodownicy Myśliwy i Droń postanowili ostatnio przepracować na obsługiwanych przez siebie maszynach jeszcze jeden rok bez kapitalnego remontu. Zaznaczyć należy, że tokarki te nie były remontowane od roku 1945.

Coraz powszechniejsze stosowanie szybkościowego skrawania i, w związku z tym wzrost kwalifikacji robotników wylaniają spośród tokarzy mistrzów szybkiej obróbki. Stanisław Droń wykonuje już obecnie przeciętnie 305 proc. normy, a Jan Myśliwy 270 proc. Wśród frezerów przodują Eugeniusz Wąs, Zygmunt Auguściak i Michał Sołycha, którzy wykonują powyżej 300 proc. normy. Średnia szybkość skrawania w

pierwszej fazie obróbki kół zębatych wynosi 250 metrów na minutę, a w drugiej fazie obróbki 350 — 400 metrów na minutę, co należy zaliczyć do bardzo poważnych sukcesów.

Jednocześnie z podnoszeniem szybkości skrawania, tokarze i frezerzy ZST-1 skracają czas pomocniczy, tj. czas, jaki tokarz traci na ustawienie obrabianego metalu na tokarce i inne przygotowania do obróbki. W stosunku do roku ub. czas użytkowany na przygotowania, dzięki zastosowaniu tak zw. uchwytów szybko-
komocujących i szeregu innych usprawnień zmniejszył się o 30 proc.

Dokładna analiza osiągniętych wyników i korzystanie z radzieckiej literatury fachowej pozwala robotnikom ZST-1 na wprowadzenie nowoczesnych metod skrawania do coraz to nowych dziedzin tak zw. obróbki wiórowej. Ostatnio robotnicy ZST-1 zastosowali szybkościowe skrawanie na frezarkach pionowych, czego dotychczas nie robiono.

Szybkościowa praca wymaga dużych umiejętności technicznych tokarzy. Dlatego w zakładzie tym zorganizowano kurs dla 40 tokarzy, którzy przystąpili już do stosowania tej metody.

Wprowadzenie i stosowanie szybkościowego skrawania zacieśnia twórczą współpracę inteligencji technicznej i robotników. „Kąt natarcia noża”, „grubość wióra”, „wielkość posuwu” — za tymi technicznymi terminami kryją się żmudne i precyzyjne obliczenia inżynierów i techników, obliczenia, bez których stosowanie szybkościowej metody nie byłoby możliwe. Członkowie Stowarzyszenia Inżynierów i Mechaników Polskich urządzają w wielu ośrodkach przemysłowych pokazy szybkościowego skrawania, dokonują obliczeń technicznych, organizują kursy instruktorskie itp.

W ostatnich dniach kwietnia zakończył się w Warszawie kurs, którego 36 absolwentów — przodujących tokarzy — rozpoczęło już pracę nad popularyzacją szybkościowego skrawania w zakładach przemysłu metalowego Warszawy i woj. warszawskiego. Wykładowcami na tym kursie byli pracownicy naukowcy i inżynierowie z Wyższej Szkoły Inżynierskiej im. Wawelberga i Rotwanda.

(ASz.)

NORMY WARUNKIEM WYKONANIA PLANU 6-LETNIEGO

Wzrost wydajności pracy jest nieodzownym warunkiem dokonania tych wielkich przeobrażeń gospodarczych i społecznych, jakie przewidziane są Planem 6-letnim. Jednym z najważniejszych czynników wzrostu wydajności pracy jest słuszną, sprawiedliwą polityką normowania pracy. Według określenia J. Stalina: „...normy techniczne — to wielka siła regulująca, organizująca w fabryce najszerze masy robotnicze wokół przodujących elementów klasy robotniczej”. Jeżeli normy mają spełnić swoje zadanie, stanowiąc czynnik postępu, organizować najszerze masy wokół pracowników najlepszych, mobilizować klasę robotniczą do wykonania i przekraczania coraz wyższych, coraz bardziej ambitnych planów produkcyjnych, to nie mogą oczywiście być ustalone raz na zawsze.

NORMY muszą się zmieniać w miarę zmian w metodach pracy, w miarę zastępowania pracy ręcznej maszynową, w miarę wyposażenia przedsiębiorstw w nowocześniejsze, lepsze, wydajniejsze maszyny.

Jasne jest przecież, że nie można było utrzymać na przykład w budownictwie starych norm ustalonych dla murarzy, pracujących dawnym tradycyjnym sposobem w pojedynkę, skoro upowszechnił się już nowy, o wiele wydajniejszy system pracy — trójkowy, taśmowy. Normy urobku przewidziane w przemyśle węglowym dla rębacza pracującego świdrem byłyby wsteczne i szkodliwe, gdyby je utrzymano po wyposażeniu rębacza w nowoczesną maszynę - wrębiarkę.

Już pierwszy rok Planu 6-letniego postawił na porządku dziennym sprawę norm technicznych, będących skutecznym narzędziem w walce o podniesienie wydajności pracy. W ogromnej części naszych zakładów przemysłu metalowego i elektrotechnicznego załogi pracują według nowych, mobilizujących norm. W przeważającej większości fabryk rewizji norm dokonano sprawnie i prawidłowo. Załogi tych fabryk uzyskują już konkretny wzrost wydajności pracy. W fabrykach tych robotnicy nie tylko wykonują nowe normy, ale często je przekraczają.

Przykład walki o nowe, postępowe normy dali robotnicy budowlani. Stosując nowe metody pracy, wzorowane na doświadczeniach radzieckich robotników budowlanych, dysponując coraz liczniejszym i doskonalszym sprzętem mechanicznym, osiągali oni wyniki pracy wielokrotnie przekraczające stare normy. W ten sposób stara norma przestała być czynnikiem mobilizującym do osiągnięcia lepszych wyników, prze-

stała być czynnikiem postępu. Z dniem 1 czerwca ub. roku zostały wprowadzone całym przemysłem budowlanym nowe normy. Normy te już dzisiaj są mocno przekraczane, stanowiąc jeden z czynników wykonania zadań planowych.

Drugim wielkim przemysłem, który przeszedł na nowe normy było górnictwo węglowe. I tam stare normy zostały przełamane twórczą inicjatywą robotników. Od 1 stycznia bież. roku nowe normy obowiązują w przemyśle metalowym. Sprawiedliwe mierniki pracy wprowadzono następnie w przemyśle drzewnym, poligraficznym i gumowym. Przyczyniają się one do wysokiego podnoszenia wydajności pracy w poszczególnych zakładach tych przemysłów. Dzięki lepszej organizacji pracy i usprawnieniu licznych procesów produkcyjnych, wiele brygad, zespołów i robotników przekracza nowe normy, osiągając świetne sukcesy w walce o przedterminową realizację planów. Dzięki socjalistycznemu, pełnemu zapałowi stosunkowi do pracy, metalowcy wielu zakładów wykonując nowe normy, zwiększają poważnie wydajność pracy.

Dobre wyniki w pracy po zmianie mierników uzyskuje załoga Zakładów im. J. Stalina w Poznaniu. Robotnicy wszystkich tutaj działów wykorzystują po zmianie norm znacznie lepiej niż dotychczas wszystkie urządzenia techniczne. Zapał do realizacji podwyższonych zadań wyraża się wysokimi przekroczeniami norm przez wielu robotników.

Załoga Stoczni Gdańskiej już w pierwszych tygodniach pracy na nowych normach poszczycić się może dużymi osiągnięciami. W stoczni tej szczególnie wyróżnia się brygada ZMP-owców. Brygada ta dzięki doskonałej organizacji pracy, osiąga

przeciętnie 180% nowej normy. Dobre wyniki uzyskuje również brygada ZMP-owców ze Stoczni Północnej. Wyrabiają oni przeciętnie 174% nowej normy, a jednocześnie przodują w akcji oszczędzania materiału. Podobne sukcesy uzyskują inni robotnicy stoczni, którzy umiejętnie organizują swą pracę.

Również załogi tartaków i innych zakładów przemysłu drzewnego po wprowadzeniu nowych norm masowo przystępują do współzawodnictwa, lepiej wykorzystują urządzenia techniczne i stosują liczne usprawnienia dzięki czemu uzyskują poważny wzrost wydajności pracy.

Wprowadzenie nowych norm w przemyśle gumowym, wysunęło na pierwsze miejsce zakłady PE-PE-GE. Robotnicy tej fabryki uzyskują do 180% nowej normy.

W ogóle meldunki napływające ze wszystkich fabryk, które wprowadziły nowe normy donoszą, że są już one masowo przekraczane przez robotników. Średnie przekraczanie norm sięga w niektórych zakładach 25%. Z każdym dniem w oparciu o nowe, postępowe normy, robotnicy osiągają lepsze wyniki.

Są jednak zakłady, w których rewizję norm przeprowadzono nieumiejętnie, pobieżnie lub wręcz niedbale. W niektórych fabrykach część robotników pracuje według nowych norm, a część według starych, gdyż nie przekalkulowano dotychczas na robotach długotrwałych zleconych jeszcze przed wprowadzeniem nowych norm. Te objawy niedbalstwa, nieudolności, nawet jeśli występują przejściowo — dowodzą, że zakłady te niedostatecznie przygotowały swym załogom warunki do pracy według usprawnionych norm.

Jakie są te zasadnicze warunki?

Przede wszystkim stałe podnoszenie poziomu organizacji pracy w fabryce przy równoczesnym szerokim stosowaniu udoskonaleń technicznych.

W niektórych jednak zakładach po przestano na niżeniu czasów kalkulowanych według ustalonych wskaźników. Nie zrobiono nic, lub prawie nic, by stworzyć robotnikom lepsze warunki pracy przez usprawnienie zaopatrzenia organizacji pracy w fabryce, lub udoskonalenie technologicznych procesów produkcji. A przecież wszystkie dyrekcje były zobowiązane do opracowania planów

technicznych i organizacyjnych przedsięwzięć, gwarantujących szybki wzrost wydajności pracy, równocześnie z wprowadzeniem nowych norm.

Plany te nakazują lepsze planowanie wydziałowe i międzywydziałowe. Każda nieścisłość, lub rozbieżność w planowaniu przynosi szkodę. Należy przestrzegać kardynalnej zasady doprowadzenia planu okresowego do każdego stanowiska roboczego. Plany takie muszą stwarzać jak najbardziej sprzyjające warunki śmiałemu udoskonaleniu technologicznych procesów produkcji. Plany takie muszą

przewidywać szerokie szkolenie i przyuczanie zawodowe robotników oraz polepszanie bezpieczeństwa i higieny pracy.

Maksymalna troska i dbałość o stan parku maszynowego, jego właściwe ustawienie w miarę możliwości według kolejności wykonania operacji, a nie według typów maszyn, nowe usprawnienia racjonalizacja metod pracy, rozpowszechnienie szybkościowego skrawania i skraccania czasu na przygotowanie części do obróbki, stałe mobilizowanie do organizowania nowych form współ-

zawodnictwa i wzajemnego wykorzystywania doświadczeń — oto droga do nowych sukcesów.

Polska klasa robotnicza walcząc o nowe racjonalne normy, o wyższy poziom wydajności, o wyższy poziom techniki — realizuje jedno z podstawowych założeń Planu 6-letniego, które nakazuje: „Osiągnąć znaczny wzrost wydajności pracy we wszystkich gałęziach gospodarki narodowej, dążyć do maksymalnego zmniejszenia rozpiętości istniejących pod tym względem między Polską, a krajami najbardziej uprzemysłowionymi”. (ASz).

NOWE DROGI NAUKI POLSKIEJ

W dniach od 29.VI do 2.VII. 1951 obradować będzie w Warszawie Kongres Nauki Polskiej pod hasłem włączenia nauki do budowy fundamentów socjalizmu w Polsce, do coraz ściślejszego wiązania badań naukowych z realizacją Narodowego Planu 6-letniego. Kongres Nauki Polskiej jest jeszcze w większym stopniu zmobilizuje naukę polską do współpracy z postępową nauką wszystkich krajów, a w szczególności z przodującą nauką radziecką we wspólnej walce o trwały pokój na świecie.

PRACE I Kongresu Nauki Polskiej trwały przeszło rok. Zapoczątkowała je Uchwała Komitetu Ministrów do spraw Kultury z dnia 13.II. 1950 r. Przez zwołanie I Kongresu Nauki Polskiej podjęliśmy przedsięwzięcie, jakiego nie znajdzie nauka naszej.

Państwo ludowe docenia w pełni rolę i znaczenie nauki, co znajduje swój wyraz w stałej trosce o rozwój badań naukowych i w opiece, jaką władza ludowa otacza pracę naukową. Ten stosunek znajduje pełne zrozumienie wśród uczonych polskich. Zdecydował on również o twórczym udziale naukowców polskich w pracach przygotowawczych do I Kongresu Nauki Polskiej.

Prace przygotowawcze do Kongresu, jak i on sam stanowiąc będą poważny etap na drodze przyspieszenia zasadniczego przełomu dojrzwającego w nauce polskiej. Niezbędnym warunkiem przyspieszenia przełomu było podjęcie szerokiej publicznej dyskusji opartej na wymianie poglądów, krytyce i samokrytyce. I istotnie dyskusje te podejmowane na licznych zjazdach i konferencjach nabrały bardzo szerokiego zasięgu. Prace przygotowawcze do Kongresu, toczyły się w 11 sekcjach podzielonych na 61 pod-

sekcje i skupiły wszystkich wybitnych przedstawicieli poszczególnych dziedzin wiedzy teoretyków i praktyków.

Nauka polska nie zna tak wielkiej ilości zjazdów i konferencji naukowych, poświęconych podstawowym zagadnieniom nauki, odbytych w tak krótkim okresie czasu. I choć dopiero Kongres oceni wartość tych prac, to już nie trudno stwierdzić, że mają one znaczenie bardzo poważne, a w niektórych dyscyplinach zapoczątkowały przełom. Prace te spowodowały twórczy ferment ideologiczno - metodologiczny wśród pracowników nauki. W toku dyskusji rozszerzono oddziaływanie wpływu metodologii materializmu dialektycznego i historycznego, zbliżono znacznie do dorobku nauki radzieckiej polskie koła naukowe.

W toku analizy przeszłości nauki polskiej ujawniono w wielu dyscyplinach istotne źródła ciążącego w tym okresie na naszej nauce kosmopolityzmu, nacjonalizmu i wstecznych ideologii, wykazano hamujący ich wpływ na postęp i rozwój nauki.

Jednocześnie wydobyto te nurty, które reprezentowały postęp i do których obecnie nawiązujemy. Oceniono znaczny wkład nauki polskiej

do dorobku nauki ogólnie - światowej. Została podjęta walka z zastojem, skostnieniem metodologicznym, rutyną, z teoriami wstecznymi.

Wszystko to wpłynęło na pogłębienie ruchu naukowego, spotęgowało walkę o najwyższy poziom nauki polskiej, wskazało właściwy kierunek tej walki. Struktura i skład osobowy sekcji i podsekcji ułatwiły wiązanie nauki z potrzebami praktyki. Prace przygotowawcze wszystkich sekcji i podsekcji wskazały na konieczność organizacji życia naukowego w Polsce na nowych zasadach, w szczególności zaś konieczność powołania centralnej instytucji naukowej w postaci Polskiej Akademii Nauk.



Zmiana struktury społeczno - gospodarczej naszego kraju, zupełnie w nowym świetle postawiła naszą naukę i wytyczyła jej zadania do spełnienia. Według marksizmu-leninizmu nauka jest klasowa, tym samym służy klasie rządzącej i jest ściśle z nią powiązana. Dlatego przede wszystkim jednym z czołowych zadań polskiej nauki jest powiązanie badań i prac z aktualnymi zagadnieniami naszej gospodarki narodowej. W Polsce ludowej nauka jest ważnym czynnikiem budownictwa socjalistycznego i od niej w dużym stopniu zależy rozwój gospodarczy i kulturalny naszego kraju. Od niej zależy wykonywanie planów produkcyjnych i od niej jest również uzależniony plan budownictwa socjalizmu — Plan 6-letni. Doświadczenia Związku Ra-

dzieckiego w tej dziedzinie posłużą nam do znalezienia i przystosowania do specyficznych warunków polskich własnych rozwiązań naukowych.

Jednym z najważniejszych zadań na obecnym etapie rozwoju naszego kraju jest uprzemysłowienie Polski. Dlatego szczególny nacisk kładzie się na rozwinięcie, pogłębienie i powiązanie nauki z tą dziedziną gospodarstwa narodowego. Zagadnienie kooperacji przedsiębiorstw przemysłowych, zagadnienie prawidłowego zbytu i zaopatrzenia zakładów wytwórczych, wewnętrznej organizacji przedsiębiorstwa, zagadnienie rozszerzenia krajowej bazy surowcowej, postępu technicznego itp., oto zadania jakie stoją przed nauką polską. Ich rozwiązanie przyczyni się do podniesienia naszego przemysłu.

Cele postawione przed nauką polską, a tym samym przed naukowcami, są już częściowo realizowane. Coraz silniej zacieśnia się współpraca między inżynierami i wybitnymi specjalistami różnych dziedzin naszej gospodarki a robotnikami w ulepszaniu i opracowywaniu nowych form pracy i nowych metod produkcji.

Miedzy innymi współpraca ta przyniosła szczególnie owocne rezultaty w przemyśle leśnym. Inżynierowie i robotnicy łącząc naukę i

wiedzę praktyczną opracowali wspólnie wiele ciekawych i cennych usprawnień. Zastosowanie ich przyniosło wielomilionową oszczędność. Np. pomysł dwóch pracowników destylarni żywicy w Zagórzcu: inż. Żuchowskiego i robotnika Z. Felbela, którzy przebudowali aparaturę destylacyjną; pozwoliło zwiększyć produkcję żywicy o 33%, a przez przebudowanie aparatury destylacyjnej przedsiębiorstwo zaoszczędzi w ciągu roku około 300 tys. zł.

Ważnym zadaniem Planu 6-letniego woj. gdańskiego jest podniesienie stopnia zagospodarowania Żuław. Żuławy Gdańskie są obecnie zagospodarowane w 80%. Posiadają one bogate formy pastwisk i łąk, które są podstawą dla rozwoju hodowli. Dzięki nauce i badaniom przeprowadzonym w roku ub. zwiększono wydajność łąk i pastwisk, ustalono własne metody wypasania bydła oraz wytypowano odpowiednią rasę dla tego okręgu. Poza tym podniesiono poziom pielęgnacji łąk i pastwisk. Zakłady Doświadczalne w Fiszewie prowadzą pracę nad wytypowaniem właściwych płodozmianów w gospodarstwach na Żuławach oraz nad ustaleniem najbardziej właściwych sposobów wykorzystywania pastwisk. Nadto w Fiszewie prowadzi się również prace nad podniesieniem hodowli kaczek, poprawieniem rasy

ówiec pomorskich nad zimnym wychowaniem cieląt itp.

Również i Główny Instytut Elektrotechniki w Warszawie ściśle dostosowuje plan swych prac do potrzeb i wymagań gospodarki. Instytut współpracuje z przemysłem i podnosi jego poziom przez dokonywanie pomiarów, analiz oraz przez opracowanie odpowiednich metod produkcji maszyn i urządzeń elektrotechnicznych. Prace Instytutu są koordynowane z pracami biur konstrukcyjnych przy zakładach przemysłowych oraz z planami większych zakładów wytwórczych. Plan prac naukowo - badawczych opracowany przez Główny Instytut Elektrotechniki przewiduje między in. unowocześnienie metod produkcji maszyn elektrycznych dotychczas nieprodukowanych, unowocześnienia i standaryzację napędów do maszyn elektrycznych w górnictwie, hutnictwie, przemyśle obrabiarkowym itp.

Nauka polska rozwija się, coraz bardziej służąc potrzebom wszystkich dziedzin naszej gospodarki, a przede wszystkim przemysłowi. Organizowanie narad naukowców z racjonalizatorami i w ogóle rozpowszechnianie i ugruntowanie współpracy między światem nauki, a robotnikami przyczyni się niewątpliwie do postawienia nauki na wysokim poziomie i do większego zespolenia jej z zadaniami gospodarczymi stawianymi przez plan. (wb).

SZKOLENIE KADR DLA WSI

Przebudowa struktury społeczno-gospodarczej naszego kraju, przekształcanie się gospodarki indywidualnej w gospodarke społeczną, wpłynęła na zmianę dotychczas stosowanej formy gospodarowania. Jednak wzrost produkcji tak przemysłowej, jak i rolniczej nie tylko zależy od socjalistycznych form gospodarowania. Wpływa nań również w dużym stopniu treść, o której decyduje człowiek — kadra pracownicza przygotowana zawodowo, ideologicznie i politycznie do wykonywania przed nią postanowionych zadań.

PLAN 6-letni stawia przed masami pracującymi wielkie zadania do spełnienia. Nie tylko przed robotnikami zatrudnionymi w przemyśle, ale także przed chłopstwem pracującym i robotnikami rolnymi stanęło zadanie zwiększenia produkcji, a tym samym podniesienia dobrobytu w naszym kraju. Zadania te są tym trudniejsze, gdyż są realizowane w walce klasowej, która szczególnie ostro zarysowuje się na wsi. Dlatego kadra pracowników,

która pójdzie na wieś realizować program socjalistycznej przebudowy, powinna być dobrze przygotowana zawodowo i ideologicznie.

Szkoleniem kadr dla wsi zajmują się szkoły praktyków specjalistów rolnych, szkoły rolnicze i licea rolnicze.

Do szkół praktyków specjalistów rolnych, uczęszcza blisko 8 tys. młodzieży, robotników rolnych i chłopów. Po ukończeniu rocznej nauki absolwenci tych szkół skierowani

zostaną do pracy w PGR-ach, w spółdzielniach produkcyjnych, POM-ach, i w Państwowej Służbie Rolnej. Będą tam zatrudnieni jako młodszy agrotechnicy, młodszy zootechnicy, brygadierzy, pomocnicy księgowych, młodszy technicy objazdowi itp.

Do tego typu szkół uczęszcza znaczna ilość słuchaczy. Np. w woj. krakowskim do szkół praktyków specjalistów rolnych uczęszcza około 600 osób. W pow. miechowskim do szkół dla młodszych zootechników uczęszcza ponad 100 kobiet. W woj. bydgoskim czynnych jest obecnie 11 szkół tego typu. Przy wszystkich szkołach praktyków specjalistów rolnych czynne są bezpłatne internaty. Synowie i córki młodszych chłopów korzystają ze stypendiów.

Dużą rolę w szkoleniu nowych kadr pracowniczych dla naszej wsi spełniają licea rolnicze. Niestety na liceach rolniczych przez długi okres czasu ciążyło dziedzictwo przedwojennego szkolnictwa. Nasze więc szkoły poza małymi wyjątkami nie dawały absolwentom żadnego tytułu zawodowego — nie były szkołami zawodowymi. Np. w roku szkolnym 1948/49 na 198 liceów rolniczych, tylko 66 szkół miało program specjalizujący. Reszta, to znaczy 132 szkoły miały program ogólnorolniczy bez specjalności. Obecnie stan ten uległ całkowitej zmianie. Przed liceami rolniczymi stało zadanie dostarczenia do państwowych i spółdzielczych gospodarstw rolnych, ośrodków maszynowych oraz do państwowego i spółdzielczego aparatu

pracującego w dziedzinie rolnictwa — specjalistów na stopniu technika.

Całkowicie zerwano z typem liceów o charakterze ogólnorolniczym. Ustalono natomiast 7 głównych kierunków specjalizacji licealnych szkół rolniczych. Są nimi: licea agrotechniczne ze specjalizacjami w dziedzinie łąkarstwa, selekcji, nasiennictwa i ochrony roślin, licea zootechniczne, licea mechaniki rolnej, licea weterynaryjne wodnomelioracyjne, ogrodnicze i handlu rolnego.

W ostatnich latach nauczania licea rolnicze specjalizują uczniów w ważnych dziedzinach rolnictwa, przygotowując ich tym samym szczególnie do jakiegoś ściśle określonego zawodu.

Prócz istniejących liceów rolniczych i szkół praktyków specjalistów rolnych, chłopstwo pracujące i robotnicy rolni dokończają się często na organizowanych przez wydziały rolnictwa i leśnictwa rad narodowych kursach o różnych specjalnościach rolniczych. Aby nie przeszkadzać w pracach rolniczych, tego rodzaju kursy organizowane są w okresie zimowym.

Wysoki poziom przygotowania kadr przez różnego typu szkoły rolnicze wpłynie dodatnio na przebudowę wsi polskiej, przyczyni się do szybszej likwidacji elementów kułackich, zapewniając tym samym ludności wiejskiej wzrost dobrobytu. (wb).

Z CAŁEGO ŚWIATA

ZWIĄZEK RADZIECKI

KOMUNIKAT Centralnego Urzędu Statystycznego ZSRR z dnia 8 maja 1951 r. o wynikach wykonania państwowego planu rozwoju gospodarki narodowej ZSRR za I kwartał 1951 roku wykazuje dalszy nieprzerwany i wszechstronny rozwój gospodarczy Związku Radzieckiego. Kwartałny plan globalnej produkcji w przemyśle wykonany został w 100,2%. W porównaniu z I kwartałem 1950 roku globalna produkcja całego przemysłu ZSRR wzrosła w I kwartale 1951 roku o 18%. Między innymi radziecki przemysł węglowy wykonał plan kwartałny w 100,4%. W roku ubiegłym poziom wydobywania węgla w ZSRR przekroczył o 57% wydobywanie węgla w 1940 roku. W I kwartale bieżącego roku wydobywanie węgla we wszystkich zagłębiach ZSRR wzrosło o 9% w porównaniu z I kwartałem ubiegłego roku. W Zagłębiu Donieckim wydobywanie węgla wzrosło w porównywanym okresie o 11%, w Zagłębiu Podmoskiewskim — o ponad 9% i w Zagłębiu Kuźnieckim — o 6%. Obok podstawowych gałęzi przemysłu ciężkiego podkreślić należy szybkie tempo rozwoju produkcji artykułów spożywczych. W I kwartale 1951 roku radziecki przemysł spożywczy wykonał plan produkcji w 102%; w porównaniu z I kwartałem 1950 roku wzrosła produkcja m. in. cukru o 24%, mięsa i wyrobów masarskich o 21%, konserw o 26%, wyrobów cukierniczych o 10%, win o 38%. Już w początkach 1951 roku radziecki przemysł spożywczy przekroczył poziom produkcji artykułów żywnościowych, osiągnięty w okresie przedwojennym. Pod względem produkcji wyrobów piekarskich, cukru i innych artykułów ZSRR zajmuje pierwsze miejsce w świecie. We wszystkich republikach związkowych powstają nowe zakłady przemysłu spożywczego. Zakłady te wyposażone zostają w najnowocześniejsze maszyny i urządzenia.

Również rolnictwo radzieckie wykonało swój plan kwartałny pomyślnie. Sowchozy, ośrodki maszynowo-traktorowe i kolchozy wyposażone zostały w coraz lepszy pod względem technicznym sprzęt. Bronowanie wiosenne i dodatkowe użyźnianie zasiewów ozimych zostały dokonane na znacznie większym obszarze, niż w roku ubiegłym. Charakteryzując tegoroczne wiosenne prace polne wiceminister rolnictwa ZSRR — Łobanow — stwierdził, iż miały one przebieg jeszcze sprawniejszy niż w roku ubiegłym. Tak np. według stanu na dzień 5 maja br. zasiano o 5,5 mln ha więcej upraw jarych, niż w analogicznym okresie roku ubiegłego. Zakładanie ochronnych pasów leśnych stało się częścią składową prac wiosennych. Do maja br. zasadzono ochronne pasy leśne na powierzchni o 55 tys. ha większej, niż w tym samym okresie roku ubiegłego. Ogółem akcją zalesiania objęto w okresie tegorocznych prac wiosennych około 2 mln ha powierzchni ziemi.

W I kwartale 1951 roku nadal rozwijał się handel radziecki. W handlu państwowym i spółdzielczym sprzedano na potrzeby ludności (w cenach porównywalnych) o 22% więcej towarów, niż w I kwartale 1950 roku. Sprzedaż artykułów żywnościowych wzrosła o 19%, a wyrobów przemysłowych o 25%.

Dokonana z dniem 1 marca 1951 roku czwarta z kolei obniżka cen na artykuły spożywcze i towary przemysłowe masowego użytku spowodowała znaczny wzrost obrotów w handlu państwowym i spółdzielczym. Dzienna sprzedaż towarów w ciągu marca 1951 roku zwiększyła się (w cenach porównywalnych) w zestawieniu z lutym 1951 r. przeciętnie o 19%. M. in. wzrosła sprzedaż wędlin o 20%, ryb i przetworów rybnych o 15%, tłuszczów zwierzęcych o 27%, mleka i na-

biału o 33%, jaj o 75%, tkanin bawełnianych o 31%, tkanin wełnianych o 17%, wyrobów konfekcyjnych o 34%, mydła toaletowego o 50%, szkła, porcelany, fajansu, mebli i odbiorników radiowych przeszło półtora razy, zegarków prawie dwukrotnie, rowerów i motocykli — przeszło pięciokrotnie. Ten wzrost obrotów handlowych jest następstwem podniesienia wzrastającej nieprzerwanie stopy życiowej ludzi radzieckich i wynikiem czwartej kolejnej obniżki cen detalicznych. Równocześnie z obniżką cen detalicznych w handlu państwowym i spółdzielczym uległy również obniżce ceny artykułów żywnościowych na rynkach kołchozowych.

Wyniki wykonania planu I kwartału 1951 roku świadczą dobitnie o tym, że wszystkie gałęzie planowej gospodarki radzieckiej rozwijają się wszechstronnie według prawa rozszerzonej reprodukcji socjalistycznej. Z kwartału na kwartał, z roku na rok, rozwija się coraz bardziej gospodarka narodowa Związku Radzieckiego. Ogólnonarodowe współzawodnictwo socjalistyczne, twórcza inicjatywa i entuzjazm pracy narodu radzieckiego dają wspaniałe wyniki. Ludzie radzieccy w osiągnięciach kraju widzą realne owoce swej bohaterskiej pracy i skutecznej działalności organizatorskiej partii Lenina-Stalina.

Dla dalszego rozwoju radzieckiej gospodarki narodowej i finansowania budowy elektrowni wodnych na Wołdze, elektrowni wodnej na Dnieprze, głównego kanału Turkmeńskiego oraz kanału południowo-ukraińskiego i północno-krymskiego Rada Ministrów ZSRR postanowiła rozpisać Państwową Pożyczkę Rozwoju Gospodarki Narodowej w wysokości 30 mld

rubli na okres lat 20. Obligacje pożyczki i wylosowane premie będą zwolnione od państwowych i lokalnych podatków i opłat. Masy pracujące Związku Radzieckiego w atmosferze prawdziwego entuzjazmu przystąpiły do subskrypcji pożyczki. Ludzie radzieccy powitali nową pożyczkę jako pożyczkę budownictwa komunizmu, jako pożyczkę walki o pokój na całym świecie. Już w pierwszych dniach rozpisania pożyczki, jako jedna z pierwszych zakończyła subskrypcję założyciel fabryki tytoniowej „Dukat” w Moskwie. Wiadomość o masowym przebiegu subskrypcji napływała z całego kraju. Kołchoźnicy obwodu moskiewskiego, subskrybując pożyczkę, podjęli nowe zobowiązania w zakresie zwiększenia urodzajów. Pracownicy przemysłu leśnego w Kraju Zakarpackim, hutnicy nadnieprzańscy, górnicy zagłębia donieckiego, kołchoźnicy Polesia i stepów chersońskich, podpisując pożyczkę manifestowali swą gorącą miłość i wierność socjalistycznej ojczyźnie, stojącej na straży pokoju światowego. Subskrypcja pożyczki państwowej została w swych przewidzianych rozmiarach przekroczona.

Państwowa Pożyczka Rozwoju Gospodarki Narodowej ZSRR (emisja 1951 roku), emitowana dnia 3 maja 1951 r. na sumę 30 miliardów rubli, subskrybowana została do dnia 15 maja na sumę 34 miliardy 452 miliony 893 tys. rubli, z przekroczeniem o 4 miliardy 452 miliony 893 tys. rubli.

W związku ze znacznym przekroczeniem ustalonej wysokości pożyczki, Ministerstwo Finansów ZSRR na podstawie wskazania Rady Ministrów ZSRR zarządziło zaprzestanie w całym kraju z dniem 17 maja 1951 roku dalszej subskrypcji pożyczki.

CZECOSŁOWACJA

PLAN produkcji przemysłowej w I kwartale 1951 roku wykonany został przez Czechosłowację w 100,7%. W porównaniu z I kwartałem 1950 roku przemysł czechosłowacki zwiększył swą globalną produkcję o 13%. Przemysł ciężki wykonał plan kwartalny w 101,4%, zwiększając swą produkcję o 16% w porównaniu z I kwartałem 1950 roku. Przemysł lekki wykonał plan kwartalny w 101,1% i poniósł swą produkcję o 4% w porównaniu z I kwartałem 1951 roku. W okresie porównywanym produkcja przemysłu spożywczego wzrosła o 21%. Rozmiary budownictwa wzrosły w porównywanym okresie 2-krotnie.

O znacznym podniesieniu stopy życiowej ludności Czechosłowacji świadczy wydatny wzrost spożycia. W porównaniu z I kwartałem 1950 roku wzrosło w okresie sprawozdawczym spożycie m. in.: mięsa o 27%, słoniny o 10%, masła o 24%, margaryny o 10%, jaj o 13%, cukru o 11%, mleka o 9%, kawy o 30%, herbaty o 117%, cukierków o 27%. Zakup towarów włókienniczych zwiększył się o 38%, konfekcji o 75%, odbiorników radiowych o 20%, motocykli o 44% itd.

We współzawodnictwie o sztandar przechodni Prezydenta Republiki Czechosłowackiej zwyciężyły w marcu br. kopalnie północno-czeskiego zagłębia węglowego, które łącznie wykonały przed terminem plan wydobywania węgla.

W czechosłowackich kopalniach zagłębia ostrawskiego wkrótce zastosowane zostaną nowe kombajny radzieckie typu „Donbas”. Na pierwszym kombajnie,

który będzie zainstalowany w kopalni „Zarubek” w Ostrawie, pracować będzie wybitny przodownik pracy, odznaczony Orderem Republiki — górnik Jarosław Miska. Radzieckie kombajny węglowe zastosowane zostaną również w zagłębiu pilzneńskim.

Czechosłowacja udziela wydatnej, bratniej pomocy Węgierskiej Republice Ludowej przy rozbudowie jej przemysłu. Wielka elektrownia węgierska Inota w pobliżu jeziora Balaton budowana jest według projektów, opracowanych przez czechosłowackie zakłady „Stavoprojekt” i „Energoprojekt”. Przy montażu urządzeń elektrowni pracuje liczna grupa czechosłowackich inżynierów i techników. Z Czechosłowacji również dostarczane są urządzenia dla tej elektrowni.

W dniu 19 maja nastąpiło uroczyste otwarcie 52 Targów Praskich. W Targach bierze udział Związek Radziecki, kraje demokracji ludowej, NRD i Chińska Republika Ludowa. Reprezentowane są również poszczególne firmy holenderskie, włoskie, austriackie, szwajcarskie, duńskie, francuskie, angielskie i egipskie. Pawilon ZSRR mieści się w centralnym gmachu Pałacu Przemysłowego. W pawilonie tym wystawione są potężne maszyny, traktory i inne eksponaty. Pawilon Chin Ludowych zawiera liczne eksponaty przemysłu spożywczego, wyroby sztuki ludowej, jedwabie, futra, ceramikę, dywany, porcelanę, wyroby z kości słoniowej i inne. Pawilon chiński zdobią makiety, obrazujące olbrzymi rozwój Chin Ludowych. (S)

Z KOŃCEM kwietnia br. ogłoszono na Węgrzech komunikat Centralnego Urzędu Statystycznego o wykonaniu podwyższonego Planu 5-letniego w I kw. 1951 r. Jak wynika z treści tego komunikatu, I kw. br. był znowu okresem dalszego, wspaniałego rozwoju gospodarki narodowej w Węgierskiej Republice Ludowej. Równocześnie, komunikat ten jest dowodem tego, że podwyższenie Planu 5-letniego było celowe oraz, że ten nowy plan jest całkowicie realny i zostanie w terminie wykonany.

Przemysł wykonał z nadwyżką plan I kw. 1951 r. Sukces ten zawdzięczać należy przede wszystkim masowemu współzawodnictwu pracy, które podjęto dla uczczenia II Kongresu Węgierskiej Partii Pracujących oraz z okazji rocznicy wyzwolenia Węgier spod jarzma hitlerowskiego. Globalny plan produkcji przemysłowej wykonany został w 100,8%, przy czym plan przemysłu ciężkiego w 102,3%, a przemysłu lekkiego w 101,9%. W porównaniu z analogicznym kwartałem roku poprzedniego produkcja przemysłu była ogólnie biorąc o 32,6% wyższa. Wzrost produkcji przemysłowej w ciągu 1 roku równy był 41,1%, przemysłu lekkiego 33,3%, a przemysłu spożywczego 7,1%. W podstawowych gałęziach przemysłu wzrost ten był następujący: górnictwo 19,6%, hutnictwo 38,2%, produkcja maszyn 46,8%.

Mimo ogólnego wykonania, a nawet przekroczenia planu tego kwartału kilka ważnych gałęzi produkcji, a to górnictwo, przemysł maszynowy, gumowy, odzieżowy i spożywczy nie osiągnęły planowego poziomu produkcji.

W okresie I kw. 1951 r. wyprodukowano ponad plan duże ilości rudy żelaznej, surowki żelaznej, boksytu, glin, prefabrykowanych belek betonowych, dachówek, szkła okiennego, parkietów, fornirów, mąki, konserw owocowych i wiele innych. Przy ogólnym przekroczeniu planu zaznaczyły się jednak pewne niedociągnięcia w kilku podstawowych artykułach. Nie osiągnięto planu w produkcji węgla, ropy naftowej, gazu ziemnego, nafty, oleju motorowego i maszynowego, cegieł, opon samochodowych, spirytusu i tkanin jedwabnych.

Budownictwo również osiągnęło poważne wyniki w I kw. br., wykonując plan tego okresu w 116,9%, przy czym budownictwo wysokie uzyskało 120,8%, głębokie 111,2%, montażowe zaś 116,4%. W porównaniu z I kw. 1950 r. produkcja budowlana wzrosła o 111,1% z tym, że szczegółowo biorąc wzrost ten w budownictwie wysokim równy był 72%, w głębokim 233,7%, a w montażowym 111,1%. Dzięki wprowadzeniu do produkcji dużej ilości radzieckich maszyn budowlanych podniosła się w znacznym stopniu mechanizacja pracy. W okresie sprawozdawczym 20% robót ziemnych i niemal 60% prac związanych z przygotowywaniem betonu wykonanych zostało w sposób zmechanizowany. Coraz szerzej stosowane były metody Stachanowa. 25% robót przy wznoszeniu murów wykonano systemem stachanowskim.

W rolnictwie okres I kw. br. charakteryzuje się przede wszystkim dalszym umacnianiem w nim sektora socjalistycznego. Najpokaźniej rozwinęły się w czasie tego kwartału spółdzielcze zespoły produkcyjne.

Podczas gdy na koniec 1950 r. spółdzielcza gospodarka zespołowa prowadzona była na obszarze stanowiącym 7% ogólnej powierzchni ornej kraju, to w przeciągu I kw. br. areał ziemi uprawnej tego sektora wzrósł blisko dwukrotnie, dochodząc do 13% skali krajowej. Równocześnie rosła liczba członków spółdzielczych zespołów produkcyjnych. Największy procent nowowstępujących stanowili chłopci średniorolni.

Najpoważniejszym sukcesem rolnictwa w tym okresie jest dalszy, poważny rozwój mechanizacji pracy. Park traktorowy państwowych gospodarstw rolnych został znacznie zwiększony. Rok temu 1 traktor przypadał na 208 ha, a w I kw. tego roku na 165 ha. Wzrosła też liczba innych maszyn rolniczych. Z końcem I kw. 1951 r. istniało na Węgrzech 369 ośrodków maszynowych, w których liczba traktorów podniosła się w tym kwartale o 9%, a ciągników o 4%. Poza tym coraz większe staje się zużycie nawozów sztucznych. Powierzchnia upraw kontraktowych była w tym kwartale o 22% większa od zeszłorocznej. Duże znaczenie dla hodowli posiada fakt 4-krotnego zwiększenia powierzchni wiosennych siewów lucerny. Na skutek wyjątkowo deszczowej pogody tempo robót siewnych było nieco słabsze aniżeli w roku ubiegłym. Przy rozwoju pogłowia zwierząt gospodarskich dawały się jeszcze odczuć skutki słabych zbiorów roślin paszowych w zeszłym roku.

Na odcinku komunikacji plan I kw. br. zrealizowany został w 109,5% w przewozie towarów i w 100,4% w zakresie przewozu osób. Przewóz towarów wzrósł w porównaniu z I kw. 1951 r. o 25%, a ruch pasażerski o 34,4%. Plan przeciętnego dziennego załadunku towarów przekroczony został przez Węgierskie Koleje Państwowe o 4,7%, przez co osiągnięto 127,2 poziomu sprzed roku. W I kw. 1951 r. przeciętny dzienny załadunek najważniejszych artykułów wykazał następujący wzrost w stosunku do analogicznego kwartału roku ubiegłego: artykuły żelazne 36,8%, cegły i dachówki 132,9%, kamienie i szuter 60,4%, cement i wapno 91,5%, węgiel 14,4%, zboża chlebne 53,3% i cukier 10,3%. Komunikacja wodna osiągnęła 25,7% ponad plan w transporcie towarów, których obrót był o 54,9% wyższy niż w tym samym kwartale 1950 r. W komunikacji miejskiej ruch autobusowy wzrósł w przeciągu 1 roku o 26,8%, tramwajowy o 11%, a kolei podmiejskich o 18,2%. Dalekobieżna komunikacja autobusowa wykonała kwartalny plan przewozu osób w 118,8%. Wyniki na tym odcinku są o 59,7% większe aniżeli w I kw. 1950 r. W transporcie samochodami ciężarowymi uzyskano 7,8%-we przekroczenie planu przewożąc o 94,1% więcej ładunku niż w I kw. roku ubiegłego.

Poważne osiągnięcia zanotowano w I kw. 1951 r. również w dziedzinie inwestycji. Łączna wartość inwestycji zrealizowanych w tym kwartale jest o 63,2% wyższa od tejże w I kw. 1950 r. Wzrost ten w przemyśle, górnictwie i budownictwie łącznie biorąc wyniósł 56,8%, w komunikacji 83,3%, a w handlu 68,2%. Na przemysł ciężki przypadło 93% ogólnej sumy inwestycji przemysłowych. Poza budową nowych ośrodków produkcji uruchomiono w już istniejących cały szereg nowych maszyn i urządzeń produkcyjnych. Prócz tego w ramach planu inwestycyjnego zelektryfi-

kowano wiele gmin, państwowych gospodarstw rolnych i spółdzielni produkcyjnych. W ciągu tego kwartału oddano też do użytku 12 nowowypbudowanych mostów.

Także i w obrocie towarowym osiągnięto w pełni zadania wytknięte planem I kwartału br. Państwowy handel hurtowy na odcinku sprzedaży dokonał obrotów o 34,5% wyższych aniżeli w tym samym okresie rok temu. Między innymi dostarczono o 21,6% więcej mleka, o 8,1% chleba, a cukru o 6,5% więcej niż w odpowiednim okresie roku ubiegłego. Obroty uspołecznionego handlu detalicznego wzrosły w ciągu 1 roku o 117,9%, przy czym w aparacie państwowym o 113,9%, a w spółdzielczym o 134%. Sieć sklepów detalicznych tych sektorów powiększona została w stosunku do I kw. 1950 r. o 6.921 nowych placówek, z czego 4.338 przypada na handel państwowy, a 2.583 na spółdzielnie rolnicze.

W I kw. br. wzrasta w dalszym ciągu liczba zatrudnionych we wszystkich gałęziach gospodarki narodowej. W wyniku planowo przeprowadzonej akcji werbunku sił roboczych pozyskano dla przemysłu tysiące nowych robotników. W przeciągu 1 roku liczba za-

trudnionych w przemyśle maszynowym i budownictwie podniosła się o 150.000 osób. Płace zasadnicze były w tym kwartale o 17,1% wyższe od tychże w podobnym kwartale roku ubiegłego. Przeciętne zarobki w przemyśle były natomiast o 4% wyższe. Wartość produkcji na 1 zatrudnionego odpowiadała 117,6% tejże w tym samym okresie roku poprzedniego. W poszczególnych gałęziach produkcji wzrost wydajności pracy w porównaniu z I kw. 1950 r. przedstawiał się następująco: górnictwo 11,8%, hutnictwo 18,9%, produkcja maszyn 22,9%, produkcja urządzeń silnopędowych 34,2%, przemysł chemiczny 15,8%, drzewny 41,1% i tekstylny 15,6%.

Równolegle do rozwoju produkcji wzrastała stopa życiowa mas pracujących zarówno pod względem materialnym jak i kulturalnym. Zwiększona została ilość miejsc w szpitalach, sanatoriach i domach wczasów. Liczba wydanych książek i broszur podniosła się w stosunku do I kw. 1950 r. o 10,6%, do teatrów uczęszczało o 8,4% więcej osób, a do kin o 35,4%. Liczba abonentów radiowych zwiększona została o 14%. Cyfry te są dowodem troski państwa o dobrobyt i kulturę świata pracy. (aj).

RUMUNIA

PRZEMYSŁ rumuński wykonał plan I kwartału 1951 roku w 106,4%. Komunikat Państwowej Komisji Planowania Rumuńskiej Republiki Ludowej stwierdza, że przemysł rumuński wyprodukował ponad plan znaczne ilości surówki, stali, walcówki, rudy żelaznej, metali kolorowych, rur stalowych, konstrukcji metalowych, kotłów parowych, łożysk, wagonów, cementu, odbiorników radiowych, tkanin wełnianych i bawełnianych, wyrobów cukierniczych itd.

Wartość produkcji przemysłowej w I kwartale 1951 roku wzrosła o 31% w porównaniu z I kwartałem 1950 roku.

Dzięki stosowaniu radzieckich metod pracy przemysł rumuński osiągnął nowe sukcesy w zakresie organizacji pracy i postępu technicznego. Tak np. w przemyśle naftowym szybkość wiercenia szybów podniesiona została o 54,2%, a w hutnictwie żelaza wykorzystanie powierzchni użytkowej wielkich pieców wzrosła o 9,5%.

Plan przewozu ładunków w I kwartale 1951 roku wykonany został przez transport rumuński w 111,5% a plan przewozu pasażerów w 125,6%.

W sieci handlu państwowego i spółdzielczego sprzedano w I kwartale 1951 roku o 32,1% więcej towarów niż w I kwartale 1950 roku.

Liczba robotników, pracowników inżynieryjno-technicznych i urzędników, zatrudnionych w rumuńskiej gospodarce narodowej zwiększyła się na koniec I kwartału rb. w porównaniu z odpowiednim okresem ub. r. o 384 tys. osób tj. o 21,5%.

Nakłady inwestycyjne w I kwartale br. wzrosły o 38% w porównaniu z I kwartałem 1950 roku.

W wielkim ośrodku przemysłu metalurgicznego w Rumunii, w mieście Huneodara rozpoczęto budowę pierwszej w Rumunii wielkiej koksowni. Zakłady te budowane są przez brygady młodzieżowe. W podję-

tych zobowiązaniach młodzi budowniczowie postanowili stosować jak najszerzej radzieckie metody pracy i zakończyć budowę koksowni w jak najkrótszym terminie.

Korzystając z doświadczeń radzieckich i pomocy radzieckich specjalistów, przemysł rumuński rozwinął produkcję syntetycznego kauczuku, w wyniku czego uniezależnił się od konieczności importu kauczuku z zagranicy. Kauczuk syntetyczny własnej produkcji znalazł w Rumunii szerokie zastosowanie w przemyśle obuwianym oraz w innych gałęziach produkcji przemysłowej.

Rolnictwo rumuńskie przystąpiło w kwietniu do siewu bawełny, buraka cukrowego i innych roślin technicznych. Powierzchnia uprawy bawełny zwiększyła się w bież. roku 2-krotnie w porównaniu z rokiem 1949. Powierzchnia uprawy lnu wzrosła o 80%, a buraka cukrowego o 24%. Przewiduje się, że powierzchnia uprawy bawełny w roku 1955 — ostatnim roku Planu 5-letniego Rumunii — wzrosła 3-krotnie w porównaniu z rokiem bieżącym. Produkcja bawełny roku 1955 zaspokoi całkowicie rynek wewnętrzny.

Ruch nowatorski i racjonalizatorski w Rumunii rozwija się coraz szerzej. W roku ubiegłym robotnicy rumuńscy zgłosili 2.850 wniosków racjonalizatorskich, których realizacja przyniosła państwu 1.359 mln. lei ponadplanowych oszczędności. Między innymi robotnicy zakładów przemysłowych w mieście Stalin zaoszczędzili 160 mln lei, a robotnicy zakładów „Steagul-Rosu” dzięki usprawnieniom racjonalizatorskim zaoszczędzili 1.340 tys. lei. W fabrykach i zakładach rumuńskiego Ministerstwa Przemysłu Metalurgicznego i Chemicznego w I kwartale 1950 roku realizowano 417 wniosków racjonalizatorskich, które dały poważne oszczędności. W kombinacie „Sovrommetal” w Reszycy robotnicy w ciągu jednego miesiąca zgłosili 47 wniosków nowatorskich i racjonalizatorskich. Za-

łoga tego kombinatu otrzymała sztandar przechodni rumuńskiej Rady Ministrów za najlepsze wyniki, osiągnięte w realizacji planów produkcyjnych w 1950 roku. Robotnicy wspomnianego kombinatu wykonali plan roczny w 125%, zwiększyli wydajność pracy o 32% i obniżyli koszt własny produkcji o 11%. Sztandar przechodni rumuńskiej CRZZ otrzymała załoga fabryki „Steagul-Rosu”.

BULGARIA

PRZEMYSŁ bułgarski w I kwartale 1951 roku wykonał plan produkcji w 99,6% (bez uwzględnienia produkcji przemysłu miejscowego). Większość gałęzi przemysłu bułgarskiego przekroczyła swe zadania produkcyjne. Plan wydobywania węgla wykonano w 101,3%, co dało wzrost wydobywania o 20% w porównaniu z I kwartałem 1950 roku. Plan wydobywania rudy wykonano w I kwartale 1951 roku w 110,3%. Przemysł metalowy wykonał plan produkcyjny w 108,8% a przemysł obróbki metali w 103,2%. Poważne sukcesy osiągnął przemysł budowy maszyn, wykonując plan w 107,7%. Przemysł włókienniczy w zakresie produkcji materiałów bawełnianych wykonał plan kwartalny w 103,3%.

Globalna produkcja przemysłu bułgarskiego w I kwartale 1951 roku w porównaniu z I kwartałem 1950 roku wzrosła o 25%. W porównywanym okresie osiągnięto znaczny wzrost produkcji m. in. w produkcji energii elektrycznej o 26%, w produkcji konstrukcji żelazo-betonowych o 80%, w produkcji tkanin bawełnianych o 45%, obuwia o 81% itd. Zwiększyła się znacznie produkcja artykułów żywnościowych, jak np. mąki o 40%, ryżu o 143%, margaryny o 42%.

W rolnictwie bułgarskim tegoroczne siewy wiosenne zostały przeprowadzone szybko i sprawnie. Plan siewu pszenicy wykonano w 106,4%, plan siewu żyta — w 100,4%. Wykonanie planu orki przy pomocy traktorów osiągnęło 176% zakreślonych zadań.

Bułgarski handel wewnętrzny w końcu I kwartału 1951 roku wkroczył w nową fazę swego rozwoju w następstwie zniesienia systemu kartkowego na towary przemysłowe. Zaopatrzenie ludności w artykuły masowego użytku znacznie wzrosło. W porównaniu z I kwartałem 1950 roku więcej sprzedano w I kwartale 1951 roku m. in. margaryny o 76,4%, smalcu o 60,7%, wyrobów mącznych o 86,6%, wyrobów mięsnych 2,5 razy, masła 6 razy, tkanin wełnianych

Robotnicy wielkiej fabryki budowy traktorów w mieście Stalin odnieśli poważne zwycięstwo produkcyjne. Na 9 dni przed terminem w zakładach tych wyprodukowano traktor gąsienicowy — „KD-35”. Do końca bieżącego roku zakłady budowy traktorów, które dotychczas produkowały również traktory kołowe, przejdą całkowicie na produkcję traktorów gąsienicowych. (h).

o 44,8% odzieży z bawełny i wełny 3 razy, obuwia ponad 2 razy, mydła o 19,4% itd.

Poziom materialny mas pracujących Bułgarii stale wzrasta. Fundusz płac robotników i pracowników umysłowych w przemyśle i transporcie zwiększył się w 1950 roku w stosunku do 1949 roku o 14,3%. W samym tylko przemyśle Bułgarii fundusz płac wzrósł w ciągu ubiegłego roku o 18,9%, przy czym przeciętna wynagrodzenia robotnika i pracownika umysłowego podniosła się w tym czasie o 6,2%.

W największym ośrodku węglowym Bułgarii — w mieście Dymitrowie oddano do użytku wielką elektrownię wodną.

Dobrudża stanie się bazą zbożową Bułgarii. Rada Ministrów i KC KPB podjęła uchwałę w sprawie rozwoju rolnictwa, systemu nawadniania i elektryfikacji Dobrudży. Dzięki przeobrażeniu przyrody tego obszaru stanie się ona przodującym okręgiem rolniczym. Do końca 1956 roku ma powstać 8 ochronnych pasów leśnych o łącznej długości 795 km. Na gruntach 378 chłopskich spółdzielni produkcyjnych oraz państwowych gospodarstw rolnych w Dobrudży będą zasadzone lasy na łącznym obszarze 23 tys. ha.

W celu zwiększenia obszarów nawodnionych, podejmie się zakrojoną na szeroką skalę budowę kanałów, studni i zbiorników wodnych. Do końca 1953 roku roboty polne będą zmechanizowane w 80%. Do końca 1954 roku mają być zelektryfikowane wszystkie wsie Dobrudży, przyspieszy się ich radiofonizację oraz rozbudowę sieci kin wiejskich. Przewiduje się również ulepszenie i rozszerzenie komunikacji kolejowej i samochodowej oraz budowę nowych dróg.

Podobnie jak przy opracowaniu planu rozwoju rolnictwa na obszarze Dobrudży, również i przy jego realizacji wykorzysta się na szeroką skalę bogate doświadczenia radzieckie. (h).

ALBANIA

PRZEMYSŁ albański wykonał plan produkcji na I kwartał 1951 r. w 106%. W porównaniu z I kwartałem 1950 roku produkcja przemysłowa w Albanii wzrosła o 50,7%.

Plan przewozu ładunków w transporcie albańskim wykonany został w 100,5%. W porównaniu z I kwartałem ubiegłego roku rozmiar przewozu ładunków w I kwartale 1951 roku wzrósł o 38,3%. Plan przewozu pasażerów wykonany został w 112,4% i wzrósł w porównaniu z I kwartałem ubiegłego roku o 13,9%.

W budownictwie albańskim plan I kwartału 1951 roku wykonany został następująco: przy budowie

wielkich zakładów włókienniczych im. Stalina — w 108,4%, przy budowie elektrowni wodnej im. Lenina — w 111%, kombinatu cukrowniczego w Malik — w 109,8%. Cały rozmiar prac budowlanych w I kwartale 1951 roku w porównaniu z I kwartałem 1950 roku wzrósł o 68,1%.

Liczba robotników i pracowników umysłowych, zatrudnionych w albańskiej gospodarce narodowej, wzrosła w porównaniu z I kwartałem ubiegłego roku o 25,7%.

Święto 1 maja naród albański powitał nowymi sukcesami produkcyjnymi. Ponad 40 zakładów przemysłowych

wych wykonało plan kwartalny, przedterminowo. Robotnicy kopalni w Bulkize wykonali plan wydobywania I kwartału 1951 roku w 107%, a plan poszukiwania nowych złóż rudy w 145%. Równocześnie robotnicy ci znacznie podnieśli wydajność swej pracy. Robotnicy fabryki cementu w Szkodra wykonali plan kwartalny na 19 dni przed terminem.

W Albanii rolnicze spółdzielnie produkcyjne ogarniają coraz szersze masy albańskiego chłopstwa. W ubiegłym roku powierzchnia ziemi uprawnej w spółdzielniach produkcyjnych powiększyła się o 50%

w porównaniu z rokiem 1949. Znacznie wzrosło pogłowie bydła.

W szybkim tempie rozwija się w Albanii spółdzielczość spożywców. Ilość tego typu spółdzielni wzrosła dwukrotnie w porównaniu z 1947 rokiem. Spółdzielczość spożywców jednocy w swych szeregach ponad 925 tys. osób. W I kwartale 1951 roku przedsiębiorstwa należące do spółdzielni spożywców wyprodukowały o 83% więcej towarów, niż w I kwartale 1950 roku. W porównaniu z 1949 rokiem obroty spółdzielni spożywców wzrosły w sektorze wiejskim o 76%, a w sektorze miejskim o 72%. (h).

NIEMIECKA REPUBLIKA DEMOKRATYCZNA

PAŃSTWOWA Komisja Planowania Niemieckiej Republiki Demokratycznej ogłosiła sprawozdanie o wykonaniu narodowego planu gospodarczego w I kwartale 1951 r., pierwszego roku planu pięcioletniego. Jak wynika ze sprawozdania, zakłady przemysłowe NRD wykonały plan w 105%, co oznacza zwiększenie produkcji o 22% w porównaniu z I kwartałem 1950 r. Ilość zatrudnionych w przedsiębiorstwach społecznych wzrosła o 42 tysiące osób, a wydajność pracy w tych przedsiębiorstwach zwiększyła się w porównaniu z I kwartałem ubiegłego roku o 8,4%.

Obroty handlu zagranicznego NRD zwiększyły się znacznie. Wzrósł udział Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej w handlu zagranicznym NRD.

Najważniejszym zadaniem Planu 5-letniego NRD w dziedzinie rolnictwa jest osiągnięcie najwyższych plonów i podniesienie hodowli bydła, aby zaopatrzenie ludności w żywność własnej produkcji rolnej mogło być maksymalnie zwiększone.

Produkcja rolna 1951 r. ma w stosunku do 1950 r. wzrosnąć o 9%, co oznacza, że powierzchnia upraw, wydajność z hektara i łączne zbiory podstawowych kultur przekroczą przeciętny zbiór z lat 1934/38 r., a gospodarka hodowlana będzie wyższa niż w 1938 r.

Powierzchnia upraw w 1951 r. wynosi 5,1 mln. ha, a więc o 7000 ha więcej niż w 1938 r. Rozszerzenie powierzchni uprawnej wynika nie tylko z przeznaczenia części łąk i pastwisk na ziemię orną, lecz również z zagospodarowania odłogów i ugorów.

Porównując plan upraw 1951 r. z planem 1950 r., wyraźnie widoczny jest rozwój intensywnej gospodarki rolnej. Udział powierzchni ziemi pod uprawę zbóż i roślin strączkowych zmniejsza się z 62,1% do 57,4%, natomiast rośnie udział pozostałych kultur z 37,9% do 42,6%. Dawny system ekstensywnej gospodarki, stosowany przez junkrów i wielkich obszarników musi ustąpić na rzecz intensywnej gospodarki, prowadzonej nawet przez indywidualnych rolników. Tendencja do intensywnej gospodarki chłopskiej jeszcze bardziej się wzmacnia wskutek ogólnej chęci zwiększenia hodowli zwierząt domowych. Do takiej gospodarki pobudza indywidualnych rolników również wydane w dniu 15 lutego 1951 r. rozporządzenie, przesuwające granicę wielkości gospodarstwa chłopskiego, zobowiązanego do dostaw rolnych z 0,5 ha do 1 ha. W ten sposób 162 tys. drobnych gospodarstw chłopskich zostało całkowicie zwolnionych z obowiązku dostaw.

Zwiększenie hodowli bydła wymaga wzmocnienia bazy paszowej. Dlatego też powierzchnia, przeznaczona

na pod uprawę pasz wzrosła o 13,3%, a pod ziemniaki — o 3,5%.

Dla lepszego zaopatrzenia przemysłu w surowce powiększona została powierzchnia upraw tytoniu o 10,5%, a buraka cukrowego — o 1,5%. Ten ostatni wzrost przyczyni się również do poprawy zaopatrzenia ludności i do dalszego rozszerzenia bazy paszowej. Jeśli chodzi o państwowe gospodarstwa rolne, to najważniejszym ich zadaniem w zakresie uprawy rolnej jest dostarczenie wysokojakościowych nasion dla rolnictwa. Dlatego też połowa powierzchni uprawnej w państwowych gospodarstwach rolnych przeznaczona jest na produkcję nasion.

Sukcesy planu dwuletniego wskazują na wielkie możliwości znacznego podniesienia wydajności z hektara. Nie zostały jeszcze całkowicie wykorzystane istniejące możliwości, wynikające z lepszej uprawy roli, prawidłowego nawożenia i regularnej zmiany płodozmianów. Postawione na rok 1951 zadanie odpowiada obecnemu stanowi gospodarki rolnej oraz możliwościom dostawy nawozów sztucznych.

Urodzajność, osiągnięta w latach 1934 do 1938 ma być w roku 1951 dla podstawowych kultur przekroczona i wzrost jej w stosunku do 1950 r. ma wynieść: dla zbóż i strączkowych 5,9%, dla oleistych — 2,8%, dla buraka cukrowego — 5,0% i dla kartofli — 2,0%.

W państwowych gospodarstwach rolnych wydajność z hektara powinna wynieść: zboża i strączkowych 27,0 q, oleistych — 17,5 q, buraka cukrowego — 300 q, ziemniaków — 196 q.

Aby wyniki te mogły być osiągnięte, każdy rolnik musi być zaopatrzony w pierwszorzędny materiał nasienny, organizacje handlowe muszą sprawnie dostarczyć na wieś rozporządzalny zapas nawozów sztucznych i w ten sposób go rozdzielić, aby przede wszystkim pokryte zostało zapotrzebowanie w tych miejscowościach, w których brak nawozów daje się najbardziej odczuć.

Ośrodki maszynowo-traktorowe dokładają wszelkich starań, aby wzmocnić pomoc okazywaną gospodarstwom rolnym przez wynajem potrzebnych maszyn rolniczych i w ten sposób przyczynić się do wykonania i przekroczenia zadań planu 1951 r.

Robotnicy i chłopci Niemieckiej Republiki Demokratycznej łączą się w wysiłku; aby jak najbardziej odbudować zniszczoną gospodarkę narodową i w oparciu o doświadczenia radzieckie i przedujące nowoczesne metody zbudować nową, lepszą przyszłość dla swojego narodu. (f).

ANGLIA

CELEM zlikwidowania stałych niedoborów dolarowych w stosunkach handlowych bloku szterlingowego ze Stanami Zjednoczonymi, rząd angielski w II połowie 1949 roku dokonał pod naciskiem Waszyngtonu dewaluacji funta szterlinga.

Cel ten pozornie został osiągnięty. Anglia jako „bankier” bloku szterlingowego wykazała w roku 1950 po raz pierwszy od czasu zakończenia wojny nadwyżkę dolarową w wysokości 805 mln. dolarów. Jednakże poprawa pozycji bankierskiej Anglii w świecie kapitalistycznym została opłacona znacznym pogorszeniem się pozycji Anglii jako wytwórcy i kupca. Jak wykazują oficjalne dane angielskie, warunki wymiany w drugim kwartale r. 1950 w porównaniu z drugim kwartałem (przeddewaluacyjnym) r. 1949 pogorszyły się dla Anglii w przybliżeniu o 12 proc.; oznacza to, że Anglia aby móc importować tę samą ilość towarów, co przed dewaluacją musi w stosunku rocznym eksportować własnych wyrobów na sumę około 220 mln. funtów więcej, niż przed dewaluacją. Jest to bardzo poważne obciążenie dla gospodarstwa narodowego Anglii, gdyż stanowi około 5 proc. całej brytyjskiej produkcji.

Cyfry dla całego 1950 r. są jeszcze bardziej charakterystyczne. Ujemny bilans handlowy w r. 1950 był taki sam jak w r. 1949 i wyniósł kwotę 153 mln. funtów. — Rozmiar importu w r. 1950 był również mniej więcej taki sam, jak w r. 1949, natomiast rozmiar eksportu brytyjskiego był większy o 15 proc. Oznacza to, że Anglia musiała wyprodukować i wywieźć towarów na sumę około 275 mln. więcej niż w roku poprzednim, nie otrzymując za tę sumę żadnego wyrównania. Wybitny wpływ na pogorszenie się stosunków wymiany brytyjskiej wywierają wojna koreańska i wyścig zbrojeń świata kapitalistycznego, stwarzając wzmożony pobyć na surowce potrzebne do produkcji wojennej lub do zaopatrzenia wojska.

Ceny np. na cynę, kauczuk i wełnę podwoiły się w porównaniu z cenami z czasów przed wojną koreańską. Toteż miesiąc luty 1951 roku wykazuje pogorszenie warunków wymiany brytyjskiej o 28 proc. w stosunku do okresu przeddewaluacyjnego, co oznacza dodatkowe brzemie dla wytwórczości brytyjskiej w wysokości 500 milionów funtów szterlingów w stosunku rocznym.

Na tym kłopoty Anglii nie kończą się.

Stany Zjednoczone są głównym a nieraz i jedynym dysponentem wielu cennych z punktu widzenia przemysłowego surowców i dysponują nimi zgodnie ze swoimi interesami, które nie zawsze pokrywają się z interesami Anglii. Przykładem może służyć głośna w całym świecie kapitalistycznym sprawa siarki.

Normalne zapotrzebowanie Anglii na siarkę, będącą produktem monopolowym USA, wynosi około 500 tys. ton rocznie. Przydział tego artykułu dla Anglii w I kwartale 1950 r. wyniósł 100.465 ton, a w drugim kwartale został przez rząd USA obcięty jeszcze bardziej, gdyż kwotę na II kwartał ustalono w ilości 95.000 ton. Zmniejszenie dostaw siarki szczególnie ciężko odbija się na produkcji włókien sztucznych, którą trzeba będzie zmniejszyć o 20 do 30 proc. W ostatnim kwartale 1950 r. wyprodukowano w Anglii 98,4 mln. funtów tego rodzaju przędzy, w czym około 2,5 mln. funtów przędzy nylonowej. Przystawienie się

przedziału angielskich na bawełnę lub mieszankę bawełnianą nie jest możliwe z powodu braku bawełny.

Na dorocznej konferencji United Textile Factory Workers Association, łączącej 300 tys. robotników zrzeszonych w 7 związkach zawodowych, Andrew Naesmith, generalny sekretarz jednego z wymienionych związków, stwierdził że rząd amerykański przyznał japońskiemu przemysłowi tekstylnemu o 6 proc. więcej bawełny, niż w roku ubiegłym, a jednocześnie obciął angielskiemu Lancashire przydział bawełny o dwie trzecie. Toteż konferencja, odbywająca się w mieście Blackpool w dn. 3 i 4 maja powzięła jednomyślną uchwałę wyrażającą oburzenie z powodu niewłaściwej polityki amerykańskiej.

W tych warunkach pomimo wzmożonych zamówień wojennych w poszczególnych gałęziach przemysłu brytyjskiego daje się zauważyć spadek produkcji, np. wytwórczości stali w marcu r. 1951 wyniosła w stosunku rocznym 16.546.000 ton, a w marcu 1950 r. również w stosunku rocznym — 17.147.000 ton.

Nic dziwnego zatem, że deficyt w handlu zagranicznym Anglii ma wyraźną tendencję do wzrostu i w marcu 1951 r. wyniósł kwotę 96 mln. funtów szter., cyfrę najwyższą od czasów wojny. W marcu w porównaniu z poprzednim miesiącem import zwiększył się o 55 mln. dochodząc od 303 mln. funtów szter. eksport natomiast łącznie z reeksportem wzrósł jedynie o 24 mln. osiągając kwotę 207 mln. funtów szter. Saldo ujemne za cały pierwszy kwartał wynosi kwotę 235 mln. funtów przy imporcie, wynoszącym 848 mln. funtów i eksporcie — 613 mln. funtów szter.

Przewodniczący angielskiej Izby Handlu Zagranicznego oświadczył w Izbie Gmin dnia 16 kwietnia, iż w ciągu pierwszych trzech miesięcy 1951 r. eksport przeciętnie dał o 17 mln. funtów więcej miesięcznie, niż w roku 1950, ale import wyniósł o 66 mln. funtów więcej, niż w roku ubiegłym i uznał to „za bardzo poważne pogorszenie się” pozycji gospodarczej Anglii. Jako główną przyczynę niekorzystnego stanu rzeczy wskazał gwałtowny wzrost cen importowanych towarów, głównie surowców. Istotnie, w tej dziedzinie można zanotować szereg niebywałych skoków, np. ceny na kubańską melasę, stanowiącą podstawę dla angielskiej fabrykacji alkoholu przemysłowego, podskoczyły o 400 (wyraźnie czterysta) procent w górę. Stany Zjednoczone bowiem używają melasy do fabrykacji sztucznego kauczuku i płacą za nią nieomal każdą cenę. W wyniku amerykańskiej konkurencji ceny alkoholu przemysłowego z 2.2½ sh. zostały podniesione do 4.5½ sh. za gallon.

Jeżeli dla zobrazowania sytuacji, dodać ciężar nowych wzmożonych wydatków wojennych, to stwierdzić należy, że ogólna suma ciężarów zaczyna przekraczać możliwości gospodarstwa narodowego Anglii i musi coraz fatalniej odbijać się na poziomie życia angielskich mas pracujących.

„Dobrodziejstwa” amerykańskie (dewaluacja funta, „obrona” zachodu, przydziały surowców) zaczyna Anglii wychodzić coraz bardziej bokiem, powodując narastanie niezadowolenia w łonie angielskiej klasy robotniczej, która wprawdzie powoli, ale stale zdobywa na klasowym uświadomieniu i coraz krytyczniej patrzy na rządy swoich dotychczasowych politycznych kierowników. (pm).

STANY ZJEDNOCZONE

KOMISJA finansowa Izby Reprezentantów zatwierdziła w dniu 25 kwietnia br. preliminarz budżetu nadzwyczajnego, przeznaczonego na pokrycie kosztów prowadzenia przez USA wojny w Korei. Budżet ten ustalił na maj i czerwiec br. wydatki na sumę 6.428.000 dol. a zatem — niezależnie od kosztów programu zbrojeniowego w ramach budżetu zwykłego — USA wydają na wojnę w Korei powyżej 3 mld dol. miesięcznie.

W dniu 30 kwietnia br. prezydent Truman przedłożył Kongresowi amerykańskiemu projekt budżetu na rok 1951—52. Po stronie rozchodów projekt przewiduje wydatki, głównie na cele militarne w sumie 60.679 mln dol., co w porównaniu z budżetem 1950—51 roku oznacza wzrost o 13 mld dol. Według opinii imperialistów amerykańskich, budżet ten nie uwzględniający „wydatków nadzwyczajnych” na prowadzenie wojny w Korei, nie odpowiada o wiele bardziej wygórowanym żądaniom naczelnego dowództwa amerykańskich sił zbrojnych i osobiście gen. Marshalla, jako ministra „obrony narodowej”. Militaryści USA, pod egidą Hoovera atakują na terenie Kongresu każde posunięcie Trumana i usiłują doprowadzić do krótkiego spięcia między Kongresem a Białym Domem. Celem tych rozgrywek jest przygotowanie gruntu dla przyszłych wyborów prezydenta USA w osobie reakcyjnego przywódcy partii republikańskiej senatora Tafta, którego ma wspierać zdegradowany Mc Arthur w charakterze kandydata na wiceprezydenta USA.

Kongres amerykański nie ułatwia w niczym podważanej pozycji Trumana. Nie ma już mowy o międzynarodowym rozdziale surowców między uczestników paktu północno - atlantyckiego. Wszystkie w tym względzie propozycje rządowe zostały pogrzebane w poszczególnych komisjach lub podkomisjach Kongresu. Jak doniesiono z tzw. źródeł dobrze poinformowanych, rząd amerykański doszedł do przekonania, że międzynarodowa reglamentacja surowców nie jest wskazana. To stanowisko jest sprzeczne z układem poufnym Truman—Attlee, który miał zabezpieczyć obie strony w zakresie zaopatrzenia surowcowego. Amerykanie stwierdzają obecnie, że Anglia nie posiada dostatecznych wpływów we Wspólnocie Brytyjskiej, aby mogła reprezentować kraje tejże wspólnoty co do zobowiązań surowcowych. Amerykanie podkreślają przy tym, że blok szterlingowy, obejmujący 1/4 światowej wymiany handlowej, ujawnia „niepokojące rysy”: Indie, Pakistan, Burma i Ceylon występują przeciwko tzw. „roli bankiera” Anglii. Kraje te pragną zachować dla siebie w wyniku wymiany handlowej pewne rezerwy dolarowe i w złocie oraz są skłonne wyłamać się z zależności finansowo-ekonomicznej od Anglii. W tych warunkach Stanom Zjednoczonym pozostają tylko możliwości bezpośredniego porozumienia się w sprawach surowcowych z dostawcami najgłówniejszych surowców na zasadzie układów dwustronnych.

Militaryzacja gospodarki amerykańskiej powoduje szereg negatywnych następstw, jak np. pogorszenie jakości towarów, których wartość obniżyła się przeciętnie o 16%. W ciągu 10 miesięcy od rozpoczęcia agresji

amerykańskiej w Korei ceny rynkowe w handlu hurtowym artykułami spożywczymi podniosły się w USA o 23%. Również ceny detaliczne zwykływały niezależnie od pogorszenia jakości wielu towarów. Handel detaliczny, jak podkreśla prasa amerykańska, znajduje się obecnie w stanie letargu i utrzymywany jest na depresyjnym poziomie. Rezerwy towarowe przemysłu prywatnego osiągnęły w USA rekordowe rozmiary, tzn. nie znajdują zbytu na rynku wewnętrznym. Mimo to amerykański Departament Handlu uważa, że nagromadzenie rezerw jest ciągle jeszcze niedostateczne. Biorąc generalnie, ekonomika amerykańska z wyjątkiem przemysłu zbrojeniowego i metalowego przeżywa stan nerwowego wyczekiwania początkowej depresji. Rolnictwo, małe miasta i całe rejony USA, które nie korzystają z „koniunktury” zbrojeniowej, przechodzą kompletny marazm. Tzw. koła gospodarcze USA zapewniają jednak, że ten stan rzeczy ulegnie poprawie w jesieni.

Ukrywając negatywne symptomy następstw militarzacji gospodarki narodowej, koła rządzące USA równocześnie dopuszczają się fałszowania sytuacji na odcinku płac. Ostatnio, na konferencji prasowej, przedstawiciel związku zawodowego przemysłu elektrotechnicznego i radiowego — Mattels — złożył oświadczenie w którym stwierdził, że Departament Pracy USA fałszuje świadomie wskaźniki cen, ażeby ukryć nieprzerwany wzrost kosztów utrzymania robotników amerykańskich. Mattels przytoczył szereg faktów, świadczących o tym, że koszty utrzymania w Stanach Zjednoczonych wzrosły od 1939 roku co najmniej o 162%. Tymczasem Departament Pracy USA ogłosił niedawno dane, z których wynika, że koszty utrzymania w tym okresie wzrosły rzekomo o 83%. Cel publikowania tego rodzaju sfalszowanych wskaźników cen jest jasny — powiedział Mattels. Chodzi o to, aby utrzymać na niskim poziomie płace robotników. Związek zawodowy przemysłu elektrotechnicznego i radiowego we własnym zakresie przeprowadził odpowiednie badania i ustalił, że w czasie od stycznia 1950 roku do stycznia 1951 roku koszty utrzymania wzrosły o 14%. Tymczasem Departament Pracy USA ogłosił dane, według których koszty utrzymania w tym okresie wzrosły zaledwie o 9%.

W biuletynie z maja jednego z większych banków amerykańskich zamieszczony został wykaz 550 spółek, które w okresie I kwartału 1951 roku zrealizowały zyski o 30% wyższe od zysków za odpowiedni okres roku ubiegłego. Biuletyn z satysfakcją podkreśla, że uderzający w tym wykazie jest fakt szczególnie wysokiego wzrostu zysków spółek naftowych: 13 najpotężniejszych z tych spółek osiągnęły w porównywanym okresie zyski o 51,9% wyższe. Niemniej wysokie zyski zrealizowały amerykańskie koncerny stali, które — niezależnie od wypłaconej dywidendy — potrafiły rozprawić rezerwy pieniężne na pokrycie przyszłych należności podatkowych w wysokości 62—70% sumy przewidzianych podatków. Monopole amerykańskie zbierają plon „koniunktury wojennej”, co do której jednak zaczynają mieć poważne obawy, że będzie trwała zbyt krótko.

(hs)

N O W O Ś C I

POLSKICH WYDAWNICTW GOSPODARCZYCH

Abutkowa G. W.

Batyriew W. M.

Ehrlich E. P.

Ferski A. i Weber E.

Gawrisz B. I.

Kagan A. J.

Korniłow N.

Kryński J. i Iwiński J.

Kukucz J.

Majewski A.

Markus W. A.

Secomski K.

Serebriakow S. W.

Sowa K.

Szapiro M. i Woyciechowski F.

Szulc B. i Vielrose E.

Wagner J.

Witkowski Z. Tad.

Badanie koniunktury handlu radzieckiego

Planowanie kredytowe i kasowe

Obsługa klienta

Tablice obliczania zarobków godzinowych, akordowych i dziennych

Planowanie wewnętrzne w kopalni

Planowanie pracy w przemyśle miejscowym

Rozrachunek gospodarczy i system oszczędności w gospodarce radzieckiej

Towaroznawstwo dla szkół handlowych. Cz. I

Towaroznawstwo ryb i przetworów rybnych

C u k i e r — Vademecum handlowca

Organizacja i gospodarka instytucji wydawniczych

Podstawowe zadania planu sześcioletniego

Organizacja i technika handlu radzieckiego

Elementy techniki księgowości przebitkowej

Wydaźność pracy w planie sześcioletnim

Zbiór zadań ze statystyki

Chłodnictwo w mleczarstwie

K a w a